

3050/59

Wamp.

SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
SEKRETARZA GENERALNEGO.

Rocznik IV — 1924
Zeszyt 3



LWÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie
pod zarządem Józefa Ziemińskiego
1924

SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
SEKRETARZA GENERALNEGO.

IV
1924



LWÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
pod zarządem Józefa Ziemińskiego
1924

SPIS RZECZY.

	Str.
Posiedzenia naukowe Wydziałów i Sekeyj	1, 47, 89
Odczyty, refetray i komunikaty	3, 49, 91

I. Wydział filologiczny.

Bystroń J. St., Nazwy i przeczyska polskich grup etnograficznych	101
Gaertner H., Środki charakteryzacyi językowej w piśmienictwie staropolskiem	101
Ganszyniec R., Łacińsko-polskie poezye wieku XV	61
— Pas magiczny	57
→ Pierścień w wierzeniach ludowych starożytnych i średnio-wiecznych	49
— Poprawki do Nowacyana De Trinitate	56
Janów J., Matoruska gwara Moszkowiec i Siwki Naddniestrzańskiej z uwzględnieniem wiosok okolicznych	51
Kociatkiewiczówna M., Badania artyzmu Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego	10
Lehr-Spławiński T., Kilka uwag o praojęzyźnie Słowian . .	62
— O wzajemnym stosunku języków południowo-słowiańskich	111
Pawlikowski J. G., O nowem wydaniu Króla Ducha	97
Perić K., Ludowa poezya serbska w literaturze polskiej. I. Kazimierz Brodziński	8
Richter B., Shan-Hai-King, jego historia i znaczenie	91
Roussel L., Opowiadania z Mykonos, z tłumaczeniem, z uwagami o dyalekcie mykońskim, słownikiem i wskaźnikiem do baśni	11
Rytarowska M., Ze studyów nad samogłoskami ścieśnionemi w języku górno-łużyckim, cz. I	60
Schayer St., O genezie monizmu Upaniszad z magicznego światopoglądu Atharwa-Wedy i Brahmanów	12
Witkowski St., Dziady Mickiewicza a Delavigne I.	96
Zygulski Żdz., Tragedye Seneki a dramat nowożytny do końca XVIII w.	3

II. Sekeya historyi sztuki i kultury.

Kozicki Wł., Wpływy Michała Anioła w rzeźbach Rodina . .	65
--	----

— IV —

III. Wydział historyczno-filozoficzny.

	Str.
Balzer O., Magisteryat w Polsce do połowy XIII w. i kwestya magisteryatu Kadłubka	69
Ingarden R., O pytaniach essencyalnych	119
Jędrzejowska A., Drukarstwo i księgarstwo lwowskie XVI w.	67
Kotula R., Inkunabuły Biblioteki fundacyi W. Hr. Baworowskiego we Lwowie	109
Modelski T. E., Kolonizacya wołosko-ruska na polskiem Pogórzu i Podhalu	24
Polackówna H., Najstarsze pomniki heraldyki polskiej	26
Prochaska A., Walka o reformy na kresach (Potoccy-Czartoryscy)	22
Ptaśnik J., Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich	75
Szelągowski A., Przyczynki do dziejów ugody austriacko-polskiej 1868—1870	138
— Sprawa polska u zawiązków dwu- i trójprzymierza	112
Widajewicz J., Z przeszłości Buszcza	135
Witkowski St., Podstęp Leszka z koczami u Kadłubka i jego źródło	119
Zajączkowski St., Studya nad dziejami Żmudzi wieku XIII	139
Zakrzewski K., Samorząd miast Achai Rzymskiej (Arkadya, Messenia, Lakonia)	30
Zakrzewski St., Polska a Rzym za Innocentego II.	142

IV. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

Bardaschówna E., O rozpuszczalności kryształów mieszanych $(\text{NH}_4)\text{Mg}(\text{SO}_4)_6 \cdot 6\text{H}_2\text{O}$ i $(\text{NH}_4)_2\text{Cu}(\text{SO}_4)_6 \cdot 6\text{H}_2\text{O}$	84
Drzewicki St., Częściowa metamorfoza skóry kijanek Pelobates fuscus Laur. pod wpływem minimalnych ilości substancji gruczołu tarczowego	143
Frankowska M., Czaszki z lwowskiej katedry łacińskiej XVII i XVIII wieku	80
Heller J., zob. Parnas.	
Hermanówna I., Syntezy pirogenetycznych sodalitów siarczkowych	147
Hirschler J., Z dalszych badań nad składnikami lipidowymi plazmy u pierwotniaków	81
Huber M., Studya nad belkami o przekroju I.	85
Kuntze R., Analiza genetyczna gatunku chrząszcza Rynnica olchowa (Melasoma aenea L.), cz. II.	82
Opolski Żdz., zob. Rogala.	
Parnas J. i Heller J., O zawartości amoniaku we krwi	150
Reissówna M., O działaniu stopionych soli na natrolit	83
Rogala W., Opolski Żdz. i Styrnałówna M., Sprawozdanie z badań geologicznych w Karpatach Starosamborskich	31
Sembrat K., Badania doświadczalne nad metamorfozą jelita kijanek płazów bezogonowych (Pelobates fuscus Laur. Rana temporaria L.)	145
Stojanowski K., Typy kranologiczne Polski	80
Styrnałówna M., zob. Rogala.	
Wasilewska St., Aparat Golgiego u drewniaka Lithobius forficatus	149
Weigel K., O dostosowaniu tymczasowych sieci tryangulacyjnych do ostatecznej sieci tryangulacyjnej Państwa Polskiego	32

	Str.
Weyberg Z., Uwagi o rozpuszczaniu kryształów mieszanych .	148
Vrtelówna S., O zmianie w ubarwieniu skóry oślepionych plazów bezogonowych	145
Wydawnictwa Towarzystwa	35, 87, 151
Walne Zgromadzenie Towarzystwa	151
Przemówienie Prezesa prof. Oswalda Balzera na posiedzeniu pu- blicznem	152
Sprawozdanie Sekretarza generalnego na posiedzeniu publicznem .	157
Skład Towarzystwa z końcem r. 1923	41
Członkowie Towarzystwa, wybrani r. 1924:	
Wydział filologiczny	161
Wydział historyczno-filozoficzny	163
Wydział matematyczno-przyrodniczy	168
Fundusze Towarzystwa z końcem r. 1923	40
Sprawy Towarzystwa	43. 87, 186
Wyjaśnienie	35
Hołd dla p. Bronisława Orzechowicza	36
Śp. Władysław Gozdowski	44
Członkowie zmarli	187

SPRAWOZDANIA

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ

PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO

SEKRETARZA GENERALNEGO

Nr. 3.

Rocznie trzy zeszyty

1924

- Treść:** I. Posiedzenia naukowe Wydziałów i Sekcyj str. 89. — Odczyty, referaty i komunikaty: 180. Richter B., Shan Hai King, jego historia i znaczenie str. 91; 181. Witkowski St., „Dziady” Mickiewicza a Delavigne str. 96; 182. Pawlikowski J. Gw., O nowem wydaniu „Króla Ducha” str. 97; 183. Bystroń J. St., Nazwy i przezwiska polskich grup etnograficznych i lokalnych str. 101; 184. Gaertner H., Środki charakteryzacji językowej w piśmienictwie staropolskiem str. 101; 185. Kotula R., Inkunabuły Biblioteki fundacyi W. Baworowskiego we Lwowie str. 109; 186. Lehr-Spławiński T., O wzajemnym stosunku języków południowo-słowiańskich str. 111; 187. Szelągowski A., Sprawa polska u związków dwu- i trójpierzmy str. 112; 188. Witkowski St., Podstęp Leszka z kołcami u Kadłubka i jego źródło str. 119; 189. Ingarden R., O pytaniach esencjonalnych str. 119; 190. Widajewicz J., Z przeszłości Buszcza str. 135; 191. Szelągowski A., Przyczynki do dziejów ugody austriacko-polskiej 1868—1870 str. 138; 192. Zajączkowski St., Studya nad dziejami Żmudzi str. 139; 193. Zakrzewski St., Polska a Rzym za Innocentego II. str. 142; 194. Drzewicki St., Częściowa metamorfoza skóry u kijanek *Pelobates fuscus* Laur. pod wpływem minimalnych ilości substancji gruczołu tarczycowego str. 143; 195. Sembrat K., Badania doświadczalne nad metamorfozą jelita kijanek płazów bezogonowych (*Pelobates fuscus* Laur., *Rana temporaria* L.) str. 145; 196. Vrtełówna S., O zmianach w ubarwieniu skóry oślepionych płazów bezogonowych str. 145; 197. Hermanówna I., Syntezy pirogenetycznych sodalitów siarczkowych str. 147; 198. Weyberg Z., Uwagi o rozpuszczalności kryształów mieszanych str. 148; 199. Wasilewska St., Aparat Golgi’ego u drewniaka *Lithobius forficatus* str. 149; 200. Parnas J. i Heller J., O zawartości amoniaku we krwi str. 150. — Wydawnictwa Towarzystwa str. 151.
- II. Walne Zgromadzenie Towarzystwa str. 151; Przemówienie Prezesa prof. Oswalda Balzera na Posiedzeniu publicznem str. 152; Sprawozdanie Sekretarza generalnego na Posiedzeniu publicznem str. 157; Członkowie Towarzystwa wybrani w r. 1923/4 str. 161; Sprawy Towarzystwa str. 186; Członkowie zmarli str. 187.

Posiedzenia naukowe Wydziałów i Sekcyj

w II i III kwartale 1924.

Wydział filologiczny. Posiedzenie z dnia 28 kwietnia 1924. Czł. czyn. prof. T. Lehr-Spławiński przedstawił pracę dra Bogdana Richtera: Shan Hai king, jego historia i znaczenie

(180). W dyskusyi zabierali głos prof. J. G. Pawlikowski i prof. St. Witkowski.

Posiedzenie z dnia 12 maja 1924. Czł. czyn. prof. Stanisław Witkowski przedstawił pracę: „Dziady“ Mickiewicza a Delavigne (181). W dyskusyi zabierali głos prof. J. G. Pawlikowski, prof. W. Bruchnalski, prof. J. Kleiner, obecny na posiedzeniu prof. Penew z Sofii i referent. Poczem prof. Jan Gwalbert Pawlikowski przedstawił rzecz: O nowem wydaniu „Króla-Ducha“ (182). W dyskusyi zabierali głos prof. J. Kleiner, prof. St. Witkowski, prof. W. Bruchnalski i referent, poczem dalszy ciąg dyskusyi odroczone do następnego posiedzenia.

Posiedzenie z dnia 19 maja 1924. Czł. czyn. prof. Wilhelm Bruchnalski zagaił dalszą dyskusyę nad poprzednim referatem na temat: Problemy wydawnicze „Króla-Ducha“. Ponadto zabierali głos: prof. J. Kleiner, prof. Z. Czerny, prof. St. Witkowski, dyr. L. Bernacki i prof. J. G. Pawlikowski.

Posiedzenie z dnia 16 czerwca 1924. Czł. czyn. prof. T. Lehr-Spławiński przedstawił pracę dra Jana Stanisława Bystronia z Poznania: Nazwy i przezdzwiska polskich grup etnograficznych i lokalnych (183). Poczem prof. T. Lehr-Spławiński przedstawił pracę prof. H. Gaertnera z Lublina: Środki charakteryzacyi językowej w piśmiennictwie staropolskiem (184). W dyskusyi zabierali głos prof. A. Gawroński, prof. T. Lehr-Spławiński i obecny na posiedzeniu autor.

Posiedzenie z dnia 23 czerwca 1924. Czł. przybr. dyr. Rudolf Kotula przedstawił pracę: Inkunabuły Biblioteki fundacyi W. hr. Baworowskiego we Lwowie (185). W dyskusyi zabierali głos prof. W. Bruchnalski, dr. St. Wierczyński, prof. St. Witkowski, prof. Wł. Kotwicz i referent. Poczem czł. czyn. prof. Tadeusz Lehr-Spławiński przedstawił pracę: O wzajemnym stosunku języków południowo-słowiańskich (186).

Wydział historyczno-filozoficzny. Posiedzenie z dnia 15 kwietnia 1924. Czł. czyn. prof. Adam Szelągowski przedstawił pracę: Sprawa polska u zawiązków dwu- i trój-przymierza (187). W dyskusyi zabierali głos prof. St. Zakrzewski i referent.

Posiedzenie z dnia 13 maja 1924. Czł. czyn. prof. Stanisław Witkowski przedstawił pracę: Podstęp Leszka z kółkami u Kadłubka i jego źródło (188). W dyskusyi zabierali głos: prof. O. Balzer, prof. Wł. Abraham, prof. P. Dąbkowski, prof. St. Zakrzewski i referent. Poczem czł. czyn. prof. K. Twardowski przedstawił pracę dra Romana Ingardena: O pytaniach essencyalnych (189). W dyskusyi zabierał głos. prof. J. Ptaśnik i referent. Wreszcie czł. czyn. prof. O. Balzer przedstawił pracę dra Józefa Widajewicza z Poznania: Z przeszłości Buszcza (190).

Posiedzenie z dnia 17 czerwca 1924. Czł. czyn. prof. Adam Szelański przedstawił pracę: Przyczynki do dziejów ugody austriacko-polskiej 1868—1870 (191). W dyskusji zabierali głos prof. St. Zakrzewski i referent. Później czł. czyn. prof. St. Zakrzewski przedstawił pracę dra Stanisława Zajączkowskiego: Studya nad dziejami Żmudzi, część I (192). W dyskusji zabierali głos prof. P. Dąbkowski, prof. St. Zakrzewski i obecny na posiedzeniu autor.

Posiedzenie z dnia 3 lipca 1924. Czł. czyn. prof. Stanisław Zakrzewski przedstawił pracę: Polska a Rzym za Innocentego II (193). W dyskusji zabierali głos prof. O. Balzer, dr. M. Gębarowicz i referent.

Wydział matematyczno-przyrodniczy. Posiedzenie z dnia 19 maja 1924. Czł. czyn. prof. Z. Weyberg przedstawił pracę p. Norberta Bellera: O przyczynie różnicy pomiędzy składem chemicznym kryształów mieszanych i ich roztworów nasyconych $(\text{NH}_4)_2 \text{Mn} (\text{SO}_4)_2 \cdot 6 \text{H}_2\text{O}$ i $(\text{NH}_4)_2 \text{Fe} (\text{SO}_4)_2 \cdot 6 \text{H}_2\text{O}$. W dyskusji zabierali głos prof. St. Niementowski i referent. Później czł. czyn. prof. J. Hirschler przedstawił pracę p. Stefana Drzewickiego: Częściowa metamorfoza skóry u kijanek *Pelobates fuscus* Laur. pod wpływem minimalnych ilości substancji gruczołu tarczowego (194), p. Kazimierza Sembrata: Badania doświadczalne nad metamorfozą jelita kijanek płazów bezogonowych (*Pelobates fuscus* Laur., *Rana temporaria* L.) (195) i p. Sydonii Vrtelówny: O zmianach w ubarwieniu skóry oślepionych płazów bezogonowych (196). Dołączone ponadto streszczenie pracy p. I. Hermanówny: Syntezy pirogenetycznych sodalitów siarczkowych (197, por. Spraw. IV. str. 49).

Posiedzenie z dnia 16 czerwca 1924. Czł. czyn. prof. Zygmunt Weyberg przedstawił pracę: Uwagi o rozpuszczalności kryształów mieszanych (198). W dyskusji zabierali głos prof. J. Parnas, prof. M. Huber i referent. Później czł. czyn. prof. J. Hirschler przedstawił pracę p. Stanisławy Wasilewskiej: Aparat Golgi'ego u drewniaka *Lithobius forficatus* (199). Wreszcie czł. przybr. prof. Jakób Parnas przedstawił pracę wykonaną wspólnie z p. J. Hellerem: O zawartości amoniaku we krwi (200).

Odczyty, referaty i komunikaty.

180. Richter Bogdan: Shan Hai King¹, jego historia i znaczenie.

Opis. Shan hai king w swej dzisiejszej postaci składa się

¹ Dla transkrypcji słów chińskich użyto systemu angielskiego, jako najbardziej prostego.

z dwu części, różniących się od siebie bardzo znacznie treścią, językiem i formą. Pierwsza część, zgodnie z tytułem dzieła, („Księga Kanoniczna Gór i Rzek“) jest suchą geografją opisową, podzieloną na 5 rozdziałów, noszących następujące tytuły: 1. Nan shan king, 2. Tung shan king, 3. Pe shan king, 4. Si shan king, 5. Chung shan king, t. j. 1. Księga Kanoniczna Gór Południa, 2. Wschodu, 3. Północy, 4. Zachodu, 5. Środka. Każdy z tych rozdziałów rozpada się na szereg przeważnie krótkich artykułków, opisujących zawsze jedną górę, rzeki, biorące tu początek, zwierzęta, rośliny, minerały tu spotykane; czasami, lecz bynajmniej nie zawsze, artykuł taki kończy się wzmianką o duchu, opiekującym się daną górą. Razem opisanych jest w pierwszej części 471 gór i 306 rzek. Autor czy autorzy zaczynają od Południa, przechodzą następnie do Wschodu i Północy i przez Zachód kończą na opisie Środka.

Druga część ShHK. składa się z następujących rozdziałów: 1. Hai wai king, 2. Hai nei king, 3. Ta huang king, t. j. 1. Księga Kanoniczna krajów na zewnątrz mórz, 2. krajów na wewnątrz mórz, 3. wielkich pustyń, 4. krajów na wewnątrz mórz.

Hai wai king i Hai nei king dzieli się na: 1. Nan king, 2. Si king, 3. Pe king, 4. Tung king; Ta huang king dzieli się na: 1. Tung king, 2. Nan king, 3. Si king, 4. Pe king; (a więc inna, niż we wszystkich poprzednich rozdziałach, kolejność stron świata).

Ostatni rozdział, Hai nei king, jest według opinii uczonych chińskich n. p. Pi yüan'a (ShHK wyd. A. fol. 14 r) „dodatkiem do pierwotnego tekstu“, tak samo zresztą jak i Ta huang king. Zwraca uwagę, że ani jeden z rozdziałów drugiej części nie posiada Chung kingu („Środkowego“). Tłómaczy to się tem, że autor ShHK. wyobrażał sobie świat, podobnie jak autorowie Shu kingu i Chou li, jako szereg kwadratów, włożonych jeden w drugi, tak że rozdział środkowy mógł być tylko jeden.

Cała część druga opisuje ludy i państwa (nie góry i rzeki), znajdujące się poza granicami nie tylko Chin, lecz w ogóle znanego Chińczykom świata; mamy tu dziewięciogłowców, jednogłów, bezpłciowców, i t. d., żywo przypominających bajeczny świat naszych średniowiecznych i hinduskich kosmografij. Związku między częścią pierwszą i drugą niema żadnego.

Historya ShHK. Autora ShHK. nie znamy zupełnie; nic pewnego nie znajdujemy w źródłach chińskich o epoce powstania tego dzieła. Tradycya chińska przypisuje autorstwo ShHK'u mitycznemu cesarzowi Yü i jego towarzyszy i doradczy Pi Yih i widzi w nim opis słynnych dziewięciu trójnógów bronzowych, które były pokryte mapami ówczesnych dziewięciu prowincyj chińskich. Następnie jednak nie słyszymy o naszym King'u nic przez dwa tysiące lat, gdyż pierwsze pewne wzmianki

ShHK.'u datują się dopiero od dynastyi Han; zostały przechowane przez: 1. Chao chi (Chao hua) w Wu yue chún ts'iu, 2. Liu Hiang w I wen chi (6 przed Chr.), 3. Wang Ch'ung w Lung heng (27—97) i 4. Kia yü, o ileby można uważać to dzieło za niewątpliwie autentyczne.

Dalsza historia ShHK.'u jest już zupełnie pewna i daje się doprowadzić bez żadnych przerw aż do naszych czasów. Mówi o nim Tso sse (Tsin ok. 260). Znajdujemy wzmiankę o nim w dwu przedmowach Shu kingu, napisanych najpóźniej w epoce San kuo (221—264), być może jednak znacznie wcześniejszych. Dalej idą: Chang hua (Tsin, um. w r. 300) w Po wu chi, Lo pi (Sung) w Lu shi, Tu yu (um. w r. 812, T'ang) w cenionem T'ung tien. Niewątpliwie nie wszystkie z przytoczonych źródeł mają jednakową wartość, lecz jako ogniwa w długim łańcuchu wszystkie zasługują na uwagę.

Wydania ShHK.'u. Pierwszym wydawcą ShHK.'u jest Liu siu (4 przed Chr. — 57 po Chr.). Pierwszym komentatorem jest Kuo poh (Tsin, 276—324). Pierwsze wydanie drukowane, zachowane do dziś dnia w oryginale, jest Yang Shen'a (um. 1529, Ming). Za najlepsze uchodzą wydania i komentarze: Wu chi i, zwanego zwykle Jen chen'em (ok. 1679, Ts'ing); Pi yüan'a (um. 1797); Ho i hing'a zupełnie współczesne, zawarte w wielkiem zbiorowem dziele Ho shi yi shu. W pracy niniejszej zostały uwzględnione wszystkie te wydania poczynając od Yang shen'a.

Przeciwnicy i zwolennicy ShHK.'u. Brak dokładnych wiadomości o epoce powstania i zupełny brak wiadomości o autorze, fantastyczne szczegóły, zawarte w drugiej części dzieła, sprawiły, że zarówno w Chinach jak w Europie nie brakło sceptyków, którym ShHK. wydawał się podejrzanym, i przeciwników, którzy w ogóle odmawiali mu autentyczności i starożytności.

W Chinach ShHK. przeciwników we właściwem słowa tego znaczeniu nigdy nie miał. Co najwyżej znajdujemy na przestrzeni kilkunastu wieków kilku sceptyków, którzy mają pewne wątpliwości co do wieku naszego dzieła. Najważniejszym z nich jest słynny Sse ma Ts'ien (145—86 przed Chr.), a to dlatego, że europejscy przeciwnicy ShHK. głównie na jego słowach swą opinię oparli. Jednak i on jest zdania, że „wykaz godnych uwagi gór i rzek“ jest „dziełem Yü“ i stwierdza jedynie, że „o tem co ShHK. opowiada cudownego i niezwykłego“ nie chce mówić. Bardzo słusznie powiada przytoczony u Bazin'a (JA 1839) Tsu tse yü: „ShHK. pełen jest faktów wątpliwych, lecz któż może twierdzić, że fakty, które nam się wydają wątpliwe, są bezwzględnie fałszywe?“ Trzecim przeciwnikiem chińskim ShHK.'u jest cytowany już Tu yu, który w swem T'ung tien stwierdza, że: 1. ShHK. zawiera

rzeczy niezwykle i dziwaczne; 2. Niewiadomo, za której dynastyi został napisany; 3. Powstał prawdopodobnie po Konfucyuszu, choć nie jest wyłączone, że został napisany przed Konfucyuszem, a tylko ustępy bajeczne dodano później.

Widzimy więc, że żaden z nielicznych zresztą „przeciwników“ chińskich ShHK. u nie jest mu stanowczo i wyraźnie przeciwny. Natomiast zwolenników miał i ma nasz king w Chinach bardzo licznych i zdecydowanych; wśród nich mamy uczonych tej miary, co przytaczani już Kuo poh, Wu chi i, Pi yüan i Ho i hing, których sumienność i dobra wiara jest wyższa ponad wszystkie posądzenia. Wszyscy ci uczeni zastosowali względem ShHK. u jedyną słuszną i naukową metodę: podkreślając niewątpliwie bardzo poważny głos tradycyi, upatrującej w ShHK. u dzieło dynastyi Hsia, poświęcili całą swoją uwagę samemu dziełu, głównie zaś zidentyfikowaniu jego danych geograficznych, posilając się przy tem rozległym aparatem pomocniczym dzieł topograficznych i słowników encyklopedycznych, w które literatura chińska obfituje. Wyniki ich sumiennej i żmudnej pracy są nader poważne i mogą służyć europejskim sinologom, stosującym współczesne metody pracy, za punkt wyjścia przy badaniu tego ciekawego dzieła.

Europejscy przeciwnicy ShHK. u są w swych sądach o wiele bardziej stanowczy, niż ich chińscy koledzy, aczkolwiek ani jeden z nich nie zadał sobie trudu dokładnego zbadania potępianego dzieła. Najwybitniejsi są: Bazin (JA. 39) i de Harlez (TP. 94).

Pierwszy z nich przetłómaczył opis czterech (tak!) gór z Nan shan kingu i paru bajecznych państw z drugiej części ShHK. i na zasadzie tego „obfitego“ materiału stwierdza, że: 1. Le Chan Hai King ne présente pas une cosmographie positive; 2. On ne doit pas songer le moins du monde à déterminer l'emplacement des lieux que les auteurs quels qu'ils soient donnent comme existants. De Harlez, również bez znajomości całego dzieła, dochodzi do wniosku, że: 1. On ne le (ShHK.) voit point cité avant le II siècle; 2. En définitive le Chan hai king apparut au plutôt sous les Tsin au III siècle de notre ère. Inni sinologowie wprawdzie cytują ShHK. (Schlegel TP. XV, Ferrand JA 22, Maspéro BEFEO XVI, Conrady, China), lecz nie zajmują stanowiska w sprawie jego autentyczności lub wieku. Jeszcze inni — i tych bodaj że jest najwięcej — zajmują względem ShHK. u stanowisko Sse ma ts'ien'a, t. j. sceptycznej rezerwy. Do tych należy przedewszystkiem Grube (Gesch. d. chin. Lit. 11), Soulié (Lit. chin. 60), Courant (Cat. B. N.). Lecz już znawca chińszczyzny tej miary, co Wieger (Précis 20, 485), nazywa ShHK. „très ancien, primitivement sincère, avait déjà cette forme au temps des Han“. Niezapomniany Wylie (Notes 67, p. 35) powiada: „it is at least as

old as the Chou dynasty... and probably of a date even anterior to that period". Rosny (Le ChHK. 91) jest również przekonany o starożytności i autentyczności ShHK.'u. Lecz wszyscy ci zwolennicy ShHK.'u popełniają ten sam zasadniczy błąd, co jego przeciwnicy; wyrokują bez znajomości samego tekstu, opierając się na opinii uczonych chińskich, zwłaszcza Sse ma ts'ien'a, który jednak, jak widzieliśmy, bynajmniej wrogim ShHK.'u nie jest. Jeden tylko Eitel widocznie zamierzał wziąć się do rzeczy metodycznie, lecz poza Prolegomena (Ch. R. 88/9) nie wyszedł. Jedyne tłumaczenie (Rosny 91), i to tylko pierwszej części, zostało dokonane w taki sposób, że nie może w żadnym razie dobrze usposabiać do ShHK.'u.

Reasumujemy: opinia europejska tak przeciwników, jak zwolenników ShHK.'u nie opiera się na studiach nad samym dziełem, lecz na zdaniu uczonych chińskich. Opinia uczonych chińskich, opierając się na tradycji i na doskonałej znajomości samego dzieła, jednogłośnie uznaje ShHK. lub przynajmniej jego pierwszą część, za dzieło autentyczne i bardzo stare; w niepojęty wprost sposób została ona przez niektórych uczonych europejskich przeinaczoną i wypaczoną. Zasługuje ona o tyle na wiarę, że: 1. Jest poparta bardzo poważnymi i systematycznymi badaniami znakomitych uczonych; 2. Niepodobna zrozumieć powodu, mogącego skłonić do komponowania suchego zestawienia 471 gór i 306 rzek, i to zestawienia niezwykle ściśle obrazującego (jak to ma wykazać niniejsza praca) stan wiadomości geograficznych pewnej epoki; 3. Zarzut fantastyczności, podnoszony zarówno przez europejskich, jak przez chińskich przeciwników ShHK.'u, jest zupełnie bezpodstawny. Odyseja, opowiadająca o Lotofagach, Cyklopach i Syrenach, jest tem nie mniej pierwszorzędnym źródłem geograficznym. Herodot opowiada np. o mrówkach, kopiących złoto, geografowie średniowieczni (nawet jeszcze Münster w XVI. w.) wierzą w istnienie wyspy św. Brandana i kraju Goga i Magoga — a jednak nikt nie kwestyonuje ich wartości naukowej. Z drugiej strony, niewiele jest pewno gór w Europie, z któremi by fantazja ludowa nie łączyła bogów (Olimp) czy duchów (Łysa Góra, Broken), niema większej rzeki czy jeziora nie zaludnionego przez rusalki (Ren, Dunaj, Świtez), — co bynajmniej nie oznacza, by te góry i wody nie były także realnymi obiektami geograficznymi. Węć i ShHK. może (choć rozumie się nie musi) być pierwszorzędnym pomnikiem geograficznym pomimo swych duchów i ludów fantastycznych.

Ostatecznie rozstrzygnąć kwestyę wieku i autentyczności ShHK.'u może tylko dokładne zbadanie danych geograficznych tego dzieła i porównanie ich z odpowiednimi danymi tych wszystkich ksiąg chińskich, których wiek i autentyczność nie podlegają żadnej wątpliwości.

Dane geograficzne ShHK.'u. Z ogólnej ilości 471 gór i 306 rzek dają się przy pomocy komentarzy i współczesnego materiału kartograficznego zidentyfikować 143 góry czyli 30% i 65 rzek czyli 21% — wynik zupełnie zadawalający, biorąc zwłaszcza pod uwagę starożytność dzieła i częste zmiany, którym nazwy geograficzne w Chinach podlegają.

Stosunkowo niższy procent zidentyfikowanych rzek tłumaczy się tem, że najważniejsze rzeki starożytnych Chin, Huang i Huai, często zmieniały koryto, zmieniając temsamem cały układ hydrograficzny olbrzymiej połaci kraju.

Nader znamienne jest, że Nan shan king (Księga Gór Południa) na 42 góry posiada zaledwie trzy dające się zidentyfikować, czyli 7%. Ponieważ odsetek ten jest znacznie niższy od podanego wyżej przeciętnego (30%), więc da się wytłomaczyć tylko w ten sposób, że ShHK. musiał powstać w tych nader odległych czasach, kiedy Południe było krajem niemal nieznanym, leżącym poza obrębem właściwych Chin; krajem, znanym Chińczykom tylko z opowiadań nielicznych kupców lub kolonistów albo też z wypraw wojennych, o których opowiadają najstarsze rozdziały Shu kingu.

Również mało znanym był Wschód (Tung shan king) i to z tych samych powodów; ilość zidentyfikowanych gór nie przekracza tu 10%.

Najlepiej znanym jest oczywiście kraj Środka (Chung shan king), właściwe Chiny tej epoki; dolina Wei ho i wielkie kolano Huang ho, prakolebka narodu i kultury chińskiej, na którą zgodnie wskazują wszystkie najdawniejsze źródła historyczne. Znowu dowód niewątpliwy starożytności ShHK.'u. Ilość zidentyfikowanych gór wynosi tu 40%, ilość gór opisanych 196 (gdy na Południu było ich 42, na Wschodzie 48).

Stosunkowo dobra znajomość Zachodu (Si shan king — 37% zidentyfikowanych nazw) na pierwszy rzut oka zdaje się potwierdzać teorię o środkowo-azyatyckiem pochodzeniu Chińczyków; lecz dokładniejsze zbadanie wykazuje, że ten „Zachód“ leży bardzo blisko Chin Środkowych, czem się właśnie tłumaczy dobra znajomość tego kraju.

Dane powyższe same przez się wskazują na głęboki wiek ShHK.'u; porównanie ich z danymi Shu, Chou li, Ch'un ts'iu i Erh ya pozwalają na ostateczną konkluzję, że aczkolwiek ShHK. nie da się być może cofnąć do czasów Yü, jest jednak niewątpliwie dziełem starożytnem, prawdopodobnie z pierwszych wieków dyn. Chou i należy tem samem do najstarszych pomników geograficznych świata.

181. Witkowski Stanisław: „Dziady“ Mickiewicza a Delavigne.

W tragedyi Delavigne'a „Louis XI“ znajduje się opis

zwiedzania opustoszałego zamku przez syna dawnego jego właściciela. Opis ten w uderzający sposób przypomina słynny opis odwiedzin domku nieboszczki matki w IV. części „Dziadów“. Podobieństwo sytuacji nie wystarcza do wytlómaczenia zgodności między obu opisami. Tragedya Delavigne'a wystawiona była w r. 1832, przyjąć się więc musi, że Delavigne pisze pod wpływem reminiscencji „Dziadów“. Co prawda, nie znamy francuskiego przekładu „Dziadów“ z przed roku 1832, ale Delavigne mógł korzystać z przekładu rękopiśmiennego „Dziadów“, dokonanego przez któregoś z Polaków mieszkających w Paryżu. „Louis XI“ zawiera w ogóle mnóstwo reminiscencji, czasem nawet słownych, nie tylko z poetów francuskich, ale i z pisarzy angielskich, jak Szekspira i Waltera Scotta.

182. Pawlikowski Jan Gwalbert: O nowem wydaniu „Króla-Ducha“.

Referent mówi o podjętem przez siebie wydaniu „Króla-Ducha“, którego druk jest w toku. Omówiwszy obecny stan rzeczy (edycje Małeckiego i Gubrynowicza, inne istniejące wydania nie są źródłowemi), uzasadnia niezbędną potrzebę wydania krytycznego. Przedstawiwszy pokrótce plan i cechy podjętego przez się wydania, szczegółową uwagę poświęca problemom wydawniczym, jakie się tu wyłaniają, tudzież niektórym zagadnieniom psychologii twórczości, które nastroczą studyum rękopisów.

Szczegółne trudności, jakie przedstawia wydanie Kr. D., wynikają przedewszystkiem z następujących właściwości rękopisów:

1. Kreślenia i poprawki są liczne i niezdecydowane; wielokrotnie rzuty wcześniejsze nie są wcale skreślone albo bywają skreślone fałszywie, n. p. tak, że przez pomyłkę skreśloną bywa część rzutu pierwszego i część drugiego, przez co pozostały tekst nieskreślony jest wadliwy. Tak bywa zarówno przy drobnych kreśleniach linearnych, jak i przy większych, wielostrofowych kreśleniach poprzecznych.

2. Tekst jest wielokrotnie pisany nie za porządkiem ale bezładnie; bywa przerywany innymi tekstami, przerzuca się jakby dla braku papieru wstecz, na wolne marginesy zapisanych już stronic i przeskakuje z jednego marginesu na drugi, omijając przy tem i obejmując napisane już poprzednio na marginesach teksty poprawkowe; przy tem brak uwag i odnośników wskazujących porządek strof. Niekiedy tekst zaczyna się in verso karty i przechodzi na stronę pierwszą, albo — na stronach zapisanych w dwóch kolumnach — z kolumny drugiej przerzuca się na wolne luki zapisanej już kolumny pierwszej i t. p.

3. „Król-Duch“ charakteryzuje się ogromną ilością „odmian samoistnych“, t. j. nowych, od innych tekstów niezawisłych redakcyj poszczególnych dłuższych lub krótszych ustępów. Te odmiany pisane są jedna pod drugą, bez żadnego odgraniczenia, a nawet niekiedy po przerwaniu jednej pisana jest bezpośrednio po niej inna, poczem następuje dalszy ciąg poprzedniej, wszystko tak, jakby to był jeden i ten sam tekst i bez żadnych znaków orientacyjnych. Te cechy rękopisu ilustruje referent licznymi przykładami (demonstrując również fotograficzne zdjęcia niektórych kart), tudzież przedstawia, jak w przytoczonych przykładach radzili sobie dotychczasowi wydawcy i jakie popełniali błędy. Przytoczone dotąd cechy rękopisów tłómaczą trudności wydania i liczne wady wydań dotychczasowych, ale — będąc problemami dla wydawcy — nie są przecież „problemami wydawniczymi“; — trzeba odnaleźć w każdym wypadku związek i uporządkować teksty na podstawie dokładnego zrozumienia treści. Momentem ułatwiającym jest fakt, że wszystkie odmiany obracają się około tych samych zasadniczych pomysłów i że w ten sposób rekonstrukcja jednej daje wskazówkę dla rekonstrukcji szeregu innych. Właściwe problemy wydawnicze przedstawiają dwie dalsze właściwości rękopisów „Króla-Ducha“.

4. Poprawki (rzuty) i wstawki późniejsze, dopisywane z reguły na marginesach (lubo w razie zapisania marginesów pobocznych niekiedy dopiero na dalszych, co wymaga rozpoznania, gdzie te dopiski przynależą!), poprawki te bardzo często nie są należycie do tekstu przystosowane. Widocznie trudno jest poecie związać tekst później dopisywany z tekstem już istniejącym, i takie związanie pozostaje często niezupełnem lub wadliwem. Często też rzuty takie są zaczęte i nieskończone, a wtedy tracą zupełnie łączność z tekstem następnym. Nieraz znowu zachodzi ten wypadek, że poeta najoczywiściej rzuciwszy kiedyś przypadkiem okiem na jakiś tekst, „poprawił“ go jakby tylko lokalnie, zapomniawszy związku z całością i intencji pierwotnej, tak że tekst nowy jest zatraceniem i zniekształceniem pierwotnego pomysłu. Tu nasuwa się ciężki nieraz do rozwiązania problem wydawniczy, czy zostawić tekst pierwotny czy nowy, i co należy uważać za właściwą wolę poety.

5. Jeszcze drażliwszy problem przedstawiają błędy tekstu wynikające z nieuwagi, omyłki, „przemówienia się“ czy „przepisania“ (lapsus calami). Niekiedy błędy te są oczywiste i wtedy się je prosto usuwa, niekiedy można je wyjaśnić jako pozostałości poprzednich rzutów lub nieświadome ich echa; wtedy sprawa jest względnie jasna. Są jednak miejsca, gdzie błąd zdaje się być niewątpliwym a dostatecznego wytłómaczenia dla niego niema. Przy mglistości mistycznego poematu wydawca, choćby swego najpewniejszy, musi się liczyć z zarzutami błędnej interpretacji. Tego rodzaju błędów można znaleźć ilość

pokażną, a jeszcze więcej miejsc, gdzie zachodzi podejrzenie błędu, uzasadnione analogicznymi wypadkami niewątpliwymi, ale jednak nie dające się napewne udowodnić.

Tak w tym, jak i we wszystkich innych wymienionych (1—5) wypadkach, przyjąć należy za zasadę wydawniczą, że czytelnik musi mieć ścisłą kontrolę nad wydawcą i być dokładnie poinformowanym o właściwym brzmieniu i wyglądzie rękopisu. Wtedy pozostanie do rozstrzygnięcia tylko drugorzędne pytanie, czy wydawca rekonstrukcję swoją przeprowadzi w tekście a w przypisach objaśni, jak rzecz w rękopisie wygląda, czy też odwrotnie. Oba sposoby mogą być stosowane w miarę stopnia pewności lub wątpliwości rekonstrukcyjnego zadania. Żadne inne dzieło nie wymaga tak ścisłego i tak obszernego zastosowania tego postulatów, jak Król-Duch. W razie niestosowania go bowiem możemy mieć dziesiątki wydań zgoła do siebie niepodobnych, a czytelnik nie będzie wiedział, które z nich ma uważać za prawdziwe dzieło Słowackiego.

Omówiony ten naczelny postulat (1), którym jest dokładna ewidencja właściwego wyglądu rękopisu i każdego rekonstrukcyjnego kroku wydawcy, któremu to postulatowi omawiane wydanie zawdzięcza swój niezwykle obszerny aparat krytyczny, wymienia referent w dalszym ciągu następujące zasady wydawnicze jako obowiązujące:

2. Należy dążyć do osiągnięcia tekstu pełnego, formalnie jednolitego i treściowo konsekwentnego. Ta zasada przewodniczyć musi przedewszystkiem układowi tekstu głównego. W zasadzie tej tkwi sam cel wydania dzieła sztuki, które nie może być traktowane tylko ze stanowiska wierności filologicznej, bo ta mogłaby poprzestać poprostu na reprodukcji bezładnego rękopisu.

3. Należy odpoznać i ściśle zachować wolę autora. Tu jednak komplikuje się sprawa skutkiem wyżej pod (4 i 5) wymienionych właściwości rękopisu, tak że ta zasada mogłaby wejść w kolizję z wymienioną tu pod 2. Otóż w razie takiej kolizji, można powrócić do wcześniejszej woli autora, nie wolno jednak pozwalać sobie na kombinacje i konstrukcje, które w żadnym momencie pełnej woli autora nie wyrażały.

4. Należy przestrzegać zasady jedności odmiany. Z tem bowiem, co powiedziano pod 3, stoi w sprzeczności kombinowanie różnych odmian pomiędzy sobą dla względów estetycznych i t. p. Myśl autora (i niejako własność autorska!) tkwi bowiem nietylko w szczegółach, ale — i przedewszystkiem — w całości konstrukcji. Zasadzie tej sprzeciwia się często wydanie Małeckiego, a jest ona bardzo ważną, jeśli się chce uniknąć opartych na kaprysie i widzimisię dyletanckich elukubracyj wydawców-amatorów.

Na tych tedy zasadach ma się opierać układ tekstów.

Odrębnym jeszcze przy wydaniu „Króla-Ducha” problemem jest ugrupowanie ogromnej ilości samoistnych odmian. Chaos panujący w tym względzie w dotychczasowych wydaniach nie pozwalał rozpatrzyć się czy to w pokrewieństwach czy w różnaitościach pomysłów. Gdy zaś ogólnym rozmiarem przekraczają te odmiany czterokrotnie rozmiar tekstu głównego, a ilość ich dochodzi prawie 300, daje to niejakię pojęcie o ważności ich systematycznego ugrupowania.

Prócz problemów wydawniczych nastroczają rękopisy „Króla-Ducha” interesujące problemy psychologiczne. Najciekawszym jest problem powstawania „odmian samoistnych”. Podejmują one wciąż na nowo i wielokrotnie motywy te same lub bardzo mało różne, bez widocznej tendencji dania tekstu poprawniejszego od poprzednich lub nawet przystosowania się celem włączenia do tekstów istniejących. Referent tłumaczy to z psychologii marzeń, powracających do tego samego tematu, i z osobliwej właściwości Słowackiego „marzenia piórem”. Słowacki przez kilka lat żył „Królem-Duchem” raczej, niż go tworzył. To nadaje tym odmianom osobliwszą cechę i znaczenie — niby wielokrotnego opowiadania wędrowca o swych przeżyciach, co czyni wrażenie jakby opowiadanej rzeczywistości. Drugi ciekawy problem psychologii twórczości nastroczają poprawki tekstowe (rzuty drugie, trzecie) nie doraźne ale późniejsze. Widoczną jest w nich trudność przystosowania się do tekstu, niekiedy zaczęte przerwane zostają; często nie zgadzają się z pierwotną i zasadniczą myślą tekstu i prowadzą do niekonsekwencji. Łączy się z tem problem wydawniczy powrotu do wcześniejszych rzutów. Trzeci, ciekawy problem psychologiczny stanowią błędy i omyłki autorskie, które są w Kr. D. dość liczne i wymagałyby osobnego studyum. Na bliższe rozpatrzenie zasługiwałyby też problemy psychologii twórczej tego rodzaju, jak moment powstawania i rozwijania się pomysłu, przed pisanie a w czasie pisania, „myślenie piórem”, zależność myśli od rymów i t. p. Są to wszystko przeważnie zagadnienia, które tylko przy studyum rękopisów na jaw wychodzą a w drukowanym tekście zanikają, moment ważny we względzie metodologicznym, a przy tem napomnienie, że rękopisy — zwłaszcza tego rodzaju jak „Król-Duch” — dla studyum różnego rodzaju powinny być zachowane i uprzyjętnione przez fotograficzne reprodukcye¹.

¹ Na posiedzeniu z dnia 19 maja 1924 (por. str. 90) prof. Wilhelm Bruchnalski nawiązując do uwag referenta zajął dyskusję obszerniejszym referatem p. t. „Problemy wydawnicze Króla-Ducha”. Podniósł tu referent jako główne punkty dyskusyjne: sprawę momentu powstawania pomysłu jako całości (całkowite naraz lub częściowe, kolejne), sprawę poprawek późniejszych i ich przystosowanie, sprawę błędów i omyłek autorskich i wydawniczego ich traktowania, wreszcie ściśle wydawnicze problemy pisowni i interpunkcyi.

183. Bystron Jan Stanisław: Nazwy i przezwiska polskich grup etnograficznych i lokalnych.

Praca jest przyczynkiem do onomastyki ludowej a zarazem może oddać pewne usługi przy badaniu polskiego terytorium etnograficznego, oraz przynosi pewne szczegóły do charakterystyki niektórych grup etnograficznych i ich myślenia. Autor zgromadził materiały stosunkowo bardzo obfity, co najmniej dziesięciokrotnie większy, niż J. Karłowicz w pracy „Imiona niektórych plemion i ziem dawnej Polski“ (Pamiętnik fizyograficzny r. 1882). Pominęto jedynie wielkie nazwy plemienne o niejasnej etymologii, które są zbyt ciężkie w zestawieniu mającym służyć w pierwszym rzędzie celom etnograficznym.

W opracowaniu przyjął autor układ rzeczowy, zestawiając nazwy według pewnych typów, przez co uniknął jednostajności układu alfabetycznego, a zbliżając do siebie nazwy, które w analogiczny sposób powstały, uzyskał pogląd na powstawanie nazw i przezwisk. Materiał został rozłożony w następujący sposób: I. Nazwy i przezwiska topograficzne: Górzystość i niezinnosć terenu. Bór, las, puszcza, pole. Rzeki i błota. Dzielnice, miasta, obcy. II. Nazwy i przezwiska wskazujące na właściwości językowe: Mowa zrozumiała i niezrozumiała. Właściwości fonetyczne. Odrębności słownictwa. Przekleństwa i nawoływania. Imiona. III. Nazwy i przezwiska wskazujące na właściwości ubioru: Barwa. Krój. Materiał. Wierzchni ubiór męski. Spodnie. Nakrycie głowy. Obuwie. IV. Nazwy i przezwiska wskazujące na cechy fizyczne lub moralne: Włosy i zarost. Wady fizyczne. Wady moralne. V. Nazwy i przezwiska wskazujące na stan społeczny i gospodarczy: Dawne stosunki poddańcze. Gospodarstwo. Zawody. VI. Przezwiska od ulubionych potraw. VII. Przezwiska zwierzęce. VIII. Pochodne znaczenie nazw plemiennych: Wyzwiska. Grupy wyznaniowe i zawodowe. IX. Nazwy i przezwiska niejawnego pochodzenia. Pracę zamyka szczegółowy wykaz literatury przedmiotu.

184. Gaertner Henryk: Środki charakteryzacji językowej w piśmiennictwie staropolskiem.

W pracy, której wyniki w niniejszem streszczeniu autor podaje, zajął się on zbadaniem środków formalno-językowych, stosowanych w piśmiennictwie staropolskiem do końca XVII w. dla scharakteryzowania języka fikcyjnych postaci. W szczegółowym przedstawieniu zgromadzonego materiału ugrupował go wedle środowisk lub ogólnej charakterystyki postaci, co jaśniej uwydatnia stopień ich zindywidualizowania, w syntetycznem natomiast ujęciu wyników pracy obrał drogę odwrotną, systema-

tyzując środki językowe według kategorii gramatycznych oraz wskazując zakres ich zastosowania.

Przedewszystkiem ze względu na pochodzenie materiału językowego, zastosowanego dla celów charakteryzacji należy wyróżnić dwie dziedziny. Pierwsza z nich obejmuje materiał obcojęzyczny, użyty celem zindywidualizowania postaci obcoplemiennych albo nawet polskich, o ile pozostają one pod obcym wpływem kulturalnym. Druga dziedzina to cechy językowe rodzime, charakterystyczne dla osób, wyróżniających się swem środowiskiem zawodowym lub społecznym.

Oczywiście pierwsza dziedzina nasuwała najłatwiejsze spostrzeżenia. Stosunkowo najczęściej pojawiają się *germanizmy*, jako cecha językowa postaci niemieckich. Jak świadczy Górnicki, nawet na dworze królewskim zabawiano się niejednokrotnie przedrzeźnianiem Niemców. W XVI wieku polegało ono na wplataniu wyrażań niemieckich w polski tok dykcji Niemca, jak np. w Komedyi o mięsopuście. Natomiast w intermedyach XVII wieku charakteryzuje się dykcję Niemców przedewszystkiem wymową, dostosowaną do obcej postawy artykulacyjnej (*t* zam. *d*, *f* zam. *w*, *p* zam. *b*, *k* zam. *x* np. *szpałą*, *krölfie*, *tapaką*, *kłopie*¹, oraz germanizmami fleksyjnymi i składniowymi².

O ile obfitsze wplatanie wyrazów niemieckich było zasadniczo utrudniane względami na jasność, o tyle język ruski nie nastroczał tych trudności i obficie był używany dla celów charakterystycznych. Charakteryzowano nim przedewszystkiem kozaków i chłopów ruskich, w liryce oraz w licznych dyalogach scenicznych. Rzadziej stosowano małoruszczyznę dla oddania dykcji tatarskiej i żydowskiej. W jednym i drugim wypadku stosowano przedewszystkiem wyrazy i wyrażenia ruskie, poza tem też umyślne błędy gramatyczne.

Dykcję Litwinów charakteryzowano w intermedyach wyrazami białoruskimi, rzadziej litewskimi. W jednym z intermedyów³ odtwarza autor dykcję chłopca i kapłana litewskiego zapomocą cech fonetycznych. Obaj Litwini mieszają głoski *z* i *ř* (*wprody*, *zarzaz*), *k* i *x* (*kłeba*, *chatolicy*), *p* i *f* (*trapił*, *opiaru*). Oczywiście i sposób wymowy i wyrażenia białoruskie czy litewskie uważano za chłopskie, gminne, gdyż bożki, Parstuki, występujące w tym samym dyalogu mówią czystą polszczyzną.

Z pośród języków obcych najszersze zastosowanie znalazła łacina. Dzięki jej wszechwładzy w szkole i literaturze naukowej uważano ją za język „wyższy“. W związku z tą

¹ Np. w intermedyum *Rusticus accusat parentem* Adam, Rp. Jag. nr. 3526.

² Np. *tęn piw*, *będę strzelił itp.*

³ Ogłoszonem przez Brücknera, JA XIII.

wyższością łaciny i dążnością do opanowania konwersacyi łacińskiej wytworzył się wcześniej żargon szkolny, będący źródłem mody makaronizowania w zakresie prozy staropolskiej. Znalazł on wcześniej zastosowanie do charakteryzacyi osób z parafialnego lub szkolnego świata, chociażby u Reja, następnie w Komedyi o mięsopuście lub w Rozmowach Wita Korczewskiego. O tym „szkolskim“ żargonie dają znakomite wyobrażenie ówczesne facecye, Komedyja Rybaltowska (1615), pseudo-uczony wykład Sofisty w Mięsopuście oraz Rozmowa Janasza Knutla (1642).

Druga znacznie bogatsza dziedzina obejmuje charakteryzacyę postaci polskich zapomocą rodzimych środków w językowych. Spostrzeganie cech wyróżniających jednostki lub grupy w zakresie samej polszczyzny stało się w szerszym zakresie możliwe dopiero w miarę wzrastającej w ciągu XVI wieku dążności do stworzenia jednolitego typu języka literackiego, wolnego od partykularyzmów. Obserwacya cech językowych i samorzutne ich odtwarzanie obejmuje bardzo bogaty stosunkowo zakres zjawisk ze wszystkich działów systematyki gramatycznej. W niniejszem streszczeniu ogranicza się autor do wskazania środków najbardziej typowych, zaświadczonych większą ilością przykładów.

W zakresie zjawisk fonetycznych wyjątkowo odtwarzano cechy czysto osobiste, jak np. jąkanie. Natomiast obficie uwzględniano cechy fonetyczne, pochodzenia gwarowego przy odtwarzaniu dykcyi chłopskiej, albo specjalnie mazurskiej. Cechą najłatwiej spostrzeganą było t. zw. mazurzenie, którego pierwsze ślady w zastosowaniu charakteryzującym spotykamy z końcem XVI wieku, w komedyi Albertus z wojny, w przemówieniach sługi księzego, Wojtasa. Najobfitszy jednak materiał dają liczne w XVII wieku humorystyczne teksty mazurskie (psalmy, uniwersały, peregrynacye itp.), odtwarzające żartobliwie nizki poziom kulturalny Mazurów oraz ich gwarę. W tekstach tych, których tu szczegółowo referent nie wylicza, mazurzenie jest na ogół stosowane konsekwentnie, jedynie tylko w Peregrynacyi Maćkowej¹ autor często zastępuje fałszywie rz przez z.

Rzadziej odtwarzano t. zw. wałczenie, które dało Potockiemu pomysł do anegdoty O pogłównem; nadto spotykamy je w dwu tekstach mazurskich, t. j. w Peregrynacyi Maćkowej i w jednym z Uniwersałów². W Peregrynacyi wałczenie obejmuje przykłady, w których głoska ł występuje między samo-

¹ Bartoszewicz K., Księgi humoru polskiego I. 1897, 99—113. W ogóle teksty mazurskie pod względem ścisłości wydania rodzą wiele wątpliwości, których nie można rozstrzygnąć wobec braku oryginałów przechowywanych poza krajem.

² Ogłosił Erzepki, Próbkki gwary mazowieckiej, Poznań, 1895.

głoskami lub po samogłosce w wygłosie wyrazu. W pierwszym wypadku głoski *u* się nie oznacza, np. *okoo*, *mao*, *byo*, i t. p., w drugim zaś wyraża się literą *u* np. *się pozeznau*, *spisau* i t. p. W Uniwersale natomiast mamy jeden tylko zwrot z przykładami na *u* po spółgłoskach, wyrażane przez literę *w*, oraz nieoznaczone w nagłosie przed samogłoską: „nie zabacajcie Waseć wziąć z sobą... jajec, *maswa*, *swoniny*, *sadwa*, *oju* i innych wszelakich *twustości* i *smarowidwa*“. W obu tekstach walczenie jest stosowane niekonsekwentnie, w pewnej tylko ilości przykładów.

Pomijając cechy gwarowe zaświadczone mniej licznymi przykładami, referent wymienia z konsonantyzmu rzadki w staropolszczyźnie przykład na przejście *x* w *ś* przed *ć* w wyrazie *ściatem*, *ścią* oraz *x* w *s* przed *c*: *scą*¹. W zakresie spółgłosek miękkich poczytywane są za gwarowe w tekstach mazurskich archaiczne postaci: *sierce*, *sierdecznie*. W zakresie częstej w staropolskim oboczności: *ś* // *ś* na ogół przeważają poczuwane za ludowe postaci z *ś* np. *ślismy*, *śli*². Natomiast w jednym z Uniwersałów spotykamy pisownię, która wskazywała wymowę *ś* jako *š*, np. *co mu sze ieno zęby szwiecą; puplikowało się w Cyrsku... w pułosma dziesiątka*³.

Dość częstym zjawiskiem gwarowym w tekstach mazurskich jest metateza grupy *kt* w *tk* np. *tko*, *tkory*⁴.

Z cech wokalicznych spotykamy często stare mazurskie przejście *a* w *e* po *r*, *j*, *l* np. *rede*⁵, *jeko*, *fleki*⁶ i t. p. Również wymiana grup *il*, *yl*, *it*, *yt*, *el*, *et*, miała widocznie charakter cechy gwarowej, gdyż sporo jej przykładów spotykamy w tekstach mazurskich. Wreszcie wymienię tu gwarową prejotację nagłosowych samogłosek, np. *po jusach*⁷, *na całym jarkusu*⁸ i t. p.

Daleko rzadziej spostrzegano cechy gwarowe w zakresie fleksyi. Wspomnę tu tylko stare bezokoliczniki na *-i* np. *daci*, *staci*⁹. końcówkę *-ech*, *-chmy* w czasie przeszłym np. *nie mogłech*, *obacylichmy*¹⁰ oraz formy liczby podwójnej n. p. *bo byśma przegrali sprawę, nie dają wama zacyпки*¹¹.

Z kategorii formalno-słowotwórczych na pierwsze miejsce wysuwają się *deminutiva*, jako cecha języka ludowego. Spotykamy je obficie w Komedyi o Wawrzku¹², w dyalogach jasełkowych, przedewszystkiem zaś w tekstach mazurskich.

¹ Prawdziwa jazda Bartosa, 1643, z odpisu Ż. Paulego, Rp. Jag. nr. 5423.

² Peregrynacya...

³ Brückner, Z przeszłości gwar polskich, Wisła VI.

⁴ Psalm Mazowiecki *ibid.*; stałe w Prawdziwej jeździe Bartosa.

⁵ U Erzepkiego, Próbki...

⁶ Relacya Mazowiecka, przy Baltyzera, Biesiadach rozkosznych.

⁷ Uniwersał II u Erzepkiego.

⁸ Peregrynacya Maćkowa.

⁹ Kolęda Mazowiecka, Wisła VI.

¹⁰ Prawdziwa jazda; Peregrynacya...

¹¹ Scena w sądzie, ogł. Łopaciński, Wisła, XI.

¹² Komedia o Wawrzku, Brückner, Wisła, VI.

W zakresie wyobrażeń rzeczowych deminutivami określa się zwłaszcza przedmioty gospodarstwa wiejskiego, więc np. *domecek*, *byśki*, *owiešek*, *bicyk*¹, *jagniętecko*², *bydelecko*³, *ptaseček*⁴ i t. p. W deminutivach przymiotnikowych i przysłówkowych, jako gwarowy poczuwany jest przyrostek — *uchny* — *uchno*, np. *pękaciuchny*, *chudziuchny*, *prędziuchno* i t. p. Zaznaczyć należy, że kontekst zwyczajnie nie uzasadnia zdrobniałej formy i pieśczośliwego znaczenia wyrazów; często nawet pozostają one w kontraście z rubasznym tokiem wypowiedzeń, zaznaczanym czasem wyrazami zgrubiałymi. Rubaszość w doborze wyrazów i wyrażeń jest, od Marchołta począwszy, stałą cechą charakterystyczną dykcji chłopskiej, żołnierskiej, a nawet postaci fantastycznych, jak np. dyabłów i śmierci, zwłaszcza w Rozmowie Mistrza, w przeciwieństwie do uniżonego sposobu mówienia magistra.

Wyrazy złożone spotykamy w pokaźnej ilości w charakterystycznych nazwiskach i przezwiskach chłopskich, dzia-dowskich lub sowizdrzalskich, przyczem najczęstsze są typu: *Drapichrost*, *Dybidzban*, *Łapikufel*, *Maścibrzuch*, *Kwasikoł*, *Liczygrzywna* i t. p. Ze złożeniami temi łączy się pewne zabarwienie komiczne, o czem świadczą współcześnie niezliczone w tym rodzaju przezwiska ludowe dla rozmaitych zawodów miejskich, zwł. rzemieślniczych.

Mówiąc o formie tych wyrazów, osobną uwagę poświęcić trzeba wyrazom obcym, przekształconym na skutek ludowej etymologii. Humor szkolny zapewne zrodził z *astronoma* — *ostromendarza*, z *bakalarza* — *bakiłamarza*, z *doktora alchemisty* — *dokrow niezchlusta*, z *elementarza* — *lamentarz* i t. p. Wyrazy te wraz z sufletami, lokatami i żakami wnikały w lud, który je pomnażał własnymi tworam, używanymi potem dla scharakteryzowania dykcji chłopskiej, jak np. w tekstach mazurskich: *opiekurator* i *opiekuracja* z *prokuratora* i *prokuracji* i wiele innych.

Trudniej jest ująć w kategorye formalne bogate właściwości słownikowe tekstów charakterystycznych. Również niełatwo jest określić ściśle środowiskowy zakres wyrazów, użytych dla nadania językowi osób swoistego zabarwienia. Przedewszystkiem dlatego, że środowiska zawodowe lub społeczne krzyżują się i spływają, wskutek czego wyrazy powstające i używane zrazu na pewnem tylko podłożu, stały się z czasem własnością środowisk sąsiednich, zwłaszcza, gdy należało rzecz nazwać plastycznie i silnie. Powtórne wyrażenia poczuwane jako gwarowe są często archaizmami lub prowincjonalizmami,

¹ Prawdziwa jazda.

² JA XVII, 1125.

³ Windakiewicz, Teatr ludowy s. 23.

⁴ Psalm Mazowiecki.

a zakres czasowy czy przestrzenny ich użycia niełatwo jest stwierdzić.

Zachowując jednak te dwie metodologiczne ostrożności można jednak dojść do ustalenia wyrazów poczuwanych w XVI, a zwł. XVII wieku za gwarowe. Stosowanie słownika ludowego jest najstarszym środkiem charakteryzacji językowej, spotykanym już w Marcholcie. Z XVI wieku wymienić tu należy jeszcze intermedyum z. Sądu Parysa, wiersz Anonima-Protestanta: O krzcinach, grubą, chłopską mową i Albertusa z wojny. W większej mierze posługiwano się słownictwem ludowym w XVII wieku. Na niem opiera się też ciekawa próbka gwary złodziejskiej w rozmowie Matysa z Ktosiem w Jurkowskiego Tragedyi o polskim Scilurusie (1604). Że słownictwo tej próbki jest pochodzenia gwarowego, świadczy jego pokrewieństwo z słownikiem tekstów mazurskich, które najobficiej tym rodzajem charakteryzacji się posługują. Materiał, którego one dostarczają, jest tu bezwątpienia gwarowy, ale nie wyłącznie ludowy, gdyż teksty te odtwarzają raczej język drobno-szlachecki.

Wyrazy gwarowe można ugrupować wedle pewnych ośrodków w znaczeniowych. Największa ilość wyrazów specjalnych odnosi się do broni, zwady i wojaczki. Najbliższym towarzyszem Mazura był potężny kij, który nazywano *gromnicą*¹, *ręcznikiem*², *laszczęgą*³ i t. d. Bardziej rycerska broń, to szabla — *błyskawka*⁴ lub *szarpak*, kopja — *bodziec*⁵, *przedsiębodło* lub *zasiębodło*⁶, strzelby — *pukawice*⁷, *samopek*⁸, *szturmaki* lub *trzaskawice*⁹. Ubierano się do walki w hełmy — *mozgokrzyki*¹⁰, zasłanianio się tarczami — *zastawikatdonami*¹¹, a nad groźnymi zastępami powiewały chorągwie — *darmochwieje*¹².

Równie obficie korzystano z bogactwa słownika ludowego w zakresie wyrazów oznaczających „bić, uderzyć”: np. *piznać*¹³,

¹ Masovita, słowniczek gwary mazow. wyd. Erzepki, Roczn. T. P. N. Poznań.

² Peregrynacya.

³ Komedya o Wawrzku.

⁴ Masovita.

⁵ Ibid.

⁶ Uniwersał ogł. przez Brücknera, Geschichte d. alt. poln. Sprache. 79.

⁷ Uniwers. I Erzepkiego.

⁸ Masovita.

⁹ Uniwersał u Brücknera, Geschichte.

¹⁰ Ibid.

¹¹ Ibid.

¹² Uniwers. II Erzepkiego.

¹³ Prawdziwa jazda.

*chlusnąć*¹, *gwaznąć*², *prac*³, *bić*, *tluc*, *sastać*⁴ i najbardziej typowo-mazurskie: *sipeknać*⁵.

Wojowniczy, a raczej kłótniwy charakter mazurski podkreślają autorowie mnóstwem przekleństw. Charakteryzują niemi co prawda język w ogóle niższych warstw społecznych, zwł. żołnierski i dziadowski. Zresztą o powszechnem zamięłowaniu w tym kierunku posiadamy ciekawe świadectwo w Sejmie piekielnym, ale pierwszorzędną co do ilości kolekcję spotykamy u Mazurów, a króluje u nich św. Walanty i Korfanty, np. *dajże go Walantemu*⁶, albo *bodajżebym ja Korfantego zjadł*⁷.

Z dziedziny bardziej pokojowego życia jest sporo nazw specjalnych dla gospodarstwa wiejskiego. Dom nazywano *chyzem*, bydło — *wardęgą*⁸, konie — *klusietami*⁹, *marчами*, *trzęsikostami*¹⁰, drób — *gadziną*¹¹, gęsi — *gagorami*¹² i *gęgami*¹³, koguty — *gospodarzami*¹⁴.

Z nazw rodzinnych spotykamy: *wyskulicę* — dziewczynę¹⁵, *białkę*¹⁶, *mać*, *nanka* lub *nanuśka*¹⁷ i w. i.

Spory zasób wyrazów odnosi się do części ciała, np. *głowizna*¹⁸, *jusy* albo *sluchy*¹⁹, *ślepie*, *boze posycie* (czupryna), *pasceka*, *gryzaki*, *opuski* (wąsy)²⁰, *chodzydła*²¹, *palice*²², żebra, płuca i tym podobne *nadzięnie*²³ lub *trzoba*²⁴.

Wreszcie wymienić można jeszcze jeden bogaty w terminy, a mazurskiej duszy bliski zakres, t. j. nazwy pokarmów i napojów, np. *chlipawka*²⁵, *z gałuszkami*²⁶, *gotowce* (śledzie)²⁷,

¹ Relacya.

² Uniwers. II Erzepkiego.

³ Prawdziwa jazda.

⁴ Uniwers. II Erzepkiego.

⁵ Masovita.

⁶ Peregrynacya.

⁷ Prawdziwa jazda.

⁸ Kolęda Maz.

⁹ Peregrynacya.

¹⁰ Scena w sądzie.

¹¹ Masovita.

¹² Scena.

¹³ Kolęda.

¹⁴ Masovita.

¹⁵ Kolęda.

¹⁶ Dziesięcioro przykazań, Wisła VI.

¹⁷ Peregrynacya.

¹⁸ Uniwers. II Erzepkiego.

¹⁹ Kolęda.

²⁰ Masovita.

²¹ Kolęda.

²² Uniwers. II Erzepkiego.

²³ Ibid.

²⁴ Peregrynacya.

²⁵ Peregrynacya.

²⁶ Kolęda.

²⁷ Uniwers. Brückner, Geschichte.



*pyzy*¹, *recki białe albo owoce kokosze*², *rychlice*, *stawinoga* lub *trwalec*³ i t. p. Rodzaje piwa: *brzezka*⁴, *tykawka*⁵ i *tazbir*. Wódkę przezywano *gorzałczycą*⁶, *jagabitą*⁷ *wszechmogącą* lub *żytnim olejkiem*⁸.

Z właściwości składniowych referent wymienia tylko najczęstsze. W zastosowaniu form czasu widać skłonność do zastępowania czasu przeszłego lub teraźniejszego w żywym opowiadaniu formą czasu przyszłego np. *ledwo kogut krzyknie, aliści ociec zawrzaśnie*⁹. Zdania poboczne, przydawkowe i przyczynowe rozpoczynają się często od spójnikowego *co*, np. *przez puszcą, co to z pułmile bodaj nie dalej od nas do niej*¹⁰ albo *toć mię kuśkali, co mi byli radzi*¹¹. Często zdanie zamiarowe wyraża się zdaniem rozkazującym, np. *Nie zabijaj cteku cteka, ani kaźnią, ani redą; maszli go zabić, wbiej w rusnicę cztery kule, niech się zdrójca nie morduje*¹².

W ogóle teksty odtwarzają gwarową skłonność do paratactycznego szeregowania zdań, co ułatwiało w żywym opowiadaniu zastosowanie w zdaniu, znaczeniowo pobocznem, czasu teraźniejszego, np. *i zastatę nanuśka, a on sieje zepę*¹³.

Z powyższego zestawienia wynika, że u nas dość wcześnie i subtelnie spostrzegano różnice indywidualne w sposobie wypowiedziania się, a środki formalno-językowe, co prawda rzadko stosowane zbiorowo, były dość liczne i bogate. Zarazem można stwierdzić, że ponieważ charakteryzowano nimi postaci typowe, różniące się pochodzeniem środowiskowym, przeto wśród nich spotykamy prawie wyłącznie cechy również typowe, środowiskowe.

Indywidualność jednostkową poczęto postrzegać i charakteryzować w zakresie językowym znacznie później. Z tego względu też rozpatrzenie tych środowiskowych środków charakteryzacji oświeśla przede wszystkim chronologię pewnych ogólnych zjawisk językowych, a zwłaszcza gwarowych, pozwalając na tle języka literackiego XVI i XVII wieku wyróżnić dyalektyzmy gramatyczne i słownikowe.

¹ Prawdziwa jazda.

² JA XIII, 229.

³ Masovita.

⁴ Peregrynacya.

⁵ Masovita.

⁶ Relacya.

⁷ Peregrynacya.

⁸ Masovita.

⁹ Prawdziwa jazda.

¹⁰ Ibid.

¹¹ Peregrynacya.

¹² Dziesięcioro przykazań.

¹³ Peregrynacya.

185. Kotula Rudolf: Inkunabuły Biblioteki fundacyi W. hr. Baworowskiego we Lwowie.

Referat składa się z dwóch części. W pierwszej daje autor rzut oka na ewolucję i obecny stan badań na polu inkunabulistyki.

W związku ze zrozumieniem, jak bogaty materiał źródłowy z zakresu historii kultury drugiej połowy 15. wieku stanowią pierwodruki, stały się one przedmiotem wszechstronnych studyów. Już sama techniczna strona ich powstawania i zdobienia, ponadto współczesna sztuka introligatorska, wreszcie rozpowszechnianie posiada dla dziejów kultury pełnię walorów pierwszorzędnej wagi. Znaczne pogłębienie tych zagadnień przedstawiają problemy łączące się z topograficzmem lokalizowaniem inkunabułów według miejsc druku, z wysokością nakładów i cen książek oraz ich ideowym sukcesem. Te bowiem dane składają się na obraz czynników cywilizacyjnych o historycznej doniosłości.

Na pierwszy plan w tym zakresie zagadnień wybija się wszechstronne i ściśle określenie produkcji wydawniczej (kwestya ognisk typograficznych, czasu powstawania druków oraz poznanie ich technicznych twórców). Ustalenie tych danych jest w wielkiej ilości przypadków utrudnione i da się osiągnąć tylko na podstawie badań typograficznej strony inkunabułów. Według ówczesnych bowiem zwyczajów wydawniczych stanowiły datowane i firmowane inkunabuły, w 2 lub 3 pierwszych dziesiątkach lat stosowania sztuki drukarskiej, tylko około $\frac{2}{3}$ całej produkcji oficyn. Resztę tworzyły druki nieoznaczone.

W celu wykrycia pochodzenia druków trzeba było stworzyć odpowiednią metodę badań inkunabułów. Nie mogła wystarczyć metoda rejestrująco-opisowa Panzera, a nawet Haina, „Repertorium typographicum“. Należało przyjąć tę ostatnią bibliografię wraz z uzupełnieniami (Copinger i Reuchling) za punkt wyjścia, i zwrócić się do badań typograficzno-porównawczych. Po licznych próbach podejmowanych w ciasnym zakresie i bez szerszej myśli wskazał dopiero Robert Proctor w swym „Index to the early printed books of the British Museum“ (London 1898) nowe drogi, przez zebranie olbrzymiego materiału porównawczego. Znajdowało się tu graficzne przedstawienie wszystkich czcionek każdego drukarza z drugiej połowy 15. wieku oraz oznaczenie ich kształtów użytych w każdym druku bez względu na to, czy posiadał on adres bibliograficzny czy nie. Aparat ten umożliwiał wprawdzie agnoskowanie nieoznaczonych druków, drogą mozolnego porównywania, był jednak niesprawny i cierpiał na brak należytej pogłębłości oraz metodycznej gruntowności.

Udoskonalenia dokonał tu Konrad Haebler w swoim „Typenrepertorium der Wiegendrucke“, Abtl. 1—5. Halle a. S.

1905—1924. Uchwycił on mianowicie cechy zasadnicze, różniczkujące poszczególne alfabety: kształt litery M (w antykwie Qu) oraz miarę wysokości 20 wierszy tekstu, a pomocniczo dopiero kształty innych głosek i znaków pisarskich danego alfabetu. Sprowadził tedy aparat porównawczy do dwóch głównych danych i ujął go w system metodycznie pewny, dający w każdym przypadku możliwość, drogą optycznego i pomiarowego studium określać paleotypy i przydzielać je pewnej oficynie. Wielki czyn Haeblera stworzył metodę pracy w inkunabulistyce i posłużył za punkt wyjścia usiłowaniom, zakrojonym na tak olbrzymią miarę, jak rejestracja światowego zasobu inkunabułów (*Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, 30.000 numerów) skupiająca się w berlińskiej komisji inwentaryzacyjnej.

Prace ostatnich trzech dziesiątków lat ustaliły także dalsze zasady katalogowania paleotypów, ograniczając szczegółowe opisy tylko do inkunabułów dotąd niewystarczająco lub wcale nie opisanych, poza tem zaś stosując krótką metodę inwentaryzacyjną z dodaniem jednak notatki literacko-histerycznej o autorze a w cytatach zaś miejsce dokładnego opisu danego inkunabułu. Baczna uwagę poświęca się historii egzemplarza.

Te wytyczne przyjął także omawiany katalog, obejmujący zbiorek 35 pierwodruków, stanowiących dziś własność Biblioteki Baworowskich. Skromny ten zasób, którego główny zrząd tworzą dzieła z księgozbioru Zygmunta Czarneckiego, nabytego do Baworowianum w r. 1914, posiada znaczenie wcale nie powszednie. Zawiera bowiem bardzo znaczny odsetek dzieł polskiego autorstwa lub dla Polski drukowanych (18 na 35), z drugiej zaś strony (7 na 35) inkunabułów bądź to unikatowych (nieopisanych), bądź też bardzo rzadkich, prawie wszystkie zaś dzieła uzyskały obywatelstwo polskie dzięki wiekowej przynależności do zbiorów krajowych, w tem nawet do najczcigodniejszych, bo do królewskiej biblioteki ostatniego Jagiellona. Moment literacki na równi z historycznym nadaje tedy zbiorowi cenną tradycję narodową.

Zbiór inkunabułów Biblioteki Baworowskich godny jest uwagi również dla swej ikonograficznej strony. Obfituje bowiem w drzeworyty dotąd naukowo niewyzyskane. Pod względem zaś chronologicznym są inkunabuły Baworowianum pomnikami sztuki drukarskiej całego końcowego trzydziestolecia 15. wieku i przedstawiają etapy rozwoju typograficznej formy książki od stadyum dość wczesnego (1470), aż do formy użytej w Głogowczyka: *Exercitium super tractatus logicalium Petri Hispani* (1500), gdzie na karcie tytułowej dzieła występuje także miejsce i data druku oraz drukarz — stwarzając już typ książki następnych wieków.

Wszystkie te cechy bibliograficzne i historyczne nakazywały materiał polski traktować w katalogowaniu szczególnie wyczerpująco, w ramach nakreślonych przez naukę zachodnią. Indeksy oficyn i drukarzy, numerów Haina oraz nazwisk łączących się z pochodzeniem książek dopełniają treść katalogu.

W drugiej części referatu omawia autor najważniejsze inkunabuły, ilustrując poglądowo teorię opisywania pierwodruków stosowaną w przedstawionym katalogu.

186. Lehr-Splawiński Tadeusz: O wzajemnym stosunku języków południowo-słowiańskich.

Wbrew zdaniu Belića (R. S. III., 83), że języki południowosłow. tylko zewnętrznie i geograficznie mogą być uważane za osobną grupę w obrębie Słowiańszczyzny, autor dowodzi, że między tymi językami zachodzi ściślejszy związek genetyczny. Wskazują na to następujące cechy wspólne wszystkim językom połudn.-słow.: 1. Palatalizacja połączeń *kv-gv-* przed *ě* i *i* dyftongicznego pochodzenia. 2. Zanik *t d* w połączeniach *tl dl*. 3. Zmiana połączeń typu *tort tolt tert telt* w *trat flat trět tlět*. 4. Zachowanie sonantycznych *r l* z zatrąą różnicy między ich odmiankami palatalnymi i niepalatalnymi. 5. Rozwój cyrkumfleksowanych połączeń nagłosowych typu *orť olť* w *rat lat*. 6. Zakończenie *-ę* w gen. sing. i nom-acc. plur. tematów na *-ja* oraz w acc. plur. tematów na *-jo*. 7. Zachowanie zakończenia *-y* w nom. sing. masc. part. praes. act. słów o temacie niepalatalnym. 8. Funkcja partykuły *da* jako spójnika hipotaktycznego. Z cech tych dwie pierwsze wspólne są językom połudn.-słow. z ruskimi, trzecia i czwarta wspólne z czeskim i słowackim, a tylko cztery dalsze znane są wyłącznie Słowianom połudn. Cechy od 1—5 wiążą się ściśle ze zmianami głosowymi, jakie odbyły się jeszcze na gruncie wspólności językowej prasłowiańskiej i mają przeto charakter zjawisk dyalektycznych doby prasłowiańskiej. Dowodzą one, że przodkowie językowi dzisiejszych Słowenów, Serbo-Chorwatów i Bułgarów stanowili jeszcze w obrębie wspólności prasłow. ściślejszą grupę dyalektyczną, która pewnymi właściwościami łączyła się z narzeczami wschodniosłow., a innymi znów z przodkami Czechów i Słowaków. Cechy 6—8 nowszego pochodzenia, nie mogą starczyć za dowód, że po rozbiciu wspólności językowej prasłow. ta dawna grupa dyalektyczna połudn.-słow. żyła wspólnem życiem w przeciwieństwie do reszty Słowian, zwłaszcza że dwie ważne właściwości głosowe wskazują na bardzo wczesny rozłam w jej obrębie: 1. Rozwój prasłow. połączeń *tj dj* i *kt* i 2. Rozwój prasłow. *ě* poszedł inną drogą u językowych przodków dzisiejszych Bułgarów (*št žd* i szeroka wymowa *ě = ā*), a inną u przodków Serbo-Chorwatów i Słowenów (*f d'* i t. d., oraz *e, i* z *ě*). Rozłam ten zaszedł z pewnością jeszcze przed przesunięciem

się tych plemion na południową stronę Karpat i łączy się zapewne z roszczeniem ich w czasie wędrówki ku południowi, którą odłam wschodni (bułgarski) odbył wokół wschodniego łuku Karpat, a odłam zachodni (słoweń.-serbo-chorw.) przez Morawy i Beskid zachodni. Sprawę dalszego różniczkowania dyalektycznego odłamu zachodniego, które doprowadziło do powstania dzisiejszych języków słoweńskiego i serbo-chorwackiego (z narzeczaniami sztokawskim, czakawskim i kajkawskim) przedstawił A. Belić w pracy: *Les rapports mutuels du serbo-croate et du slovène* (*Revue des études slaves* I, 20—27).

187. **Szelągowski Adam:** Sprawa polska u zawiązków dwu- i trójprzymierza.

Układ dwu- i trójprzymierza zaciążył nad całą sytuacją europejską w okresie czasu przed wojną światową. Był on wynikiem tego stanu rzeczy, jaki się wytworzył po wojnie francusko-niemieckiej 1870/1 roku.

Chcąc zbadać zatem stosunek tego układu do sprawy polskiej, trzeba za punkt wyjścia wziąć okres przełomowy — wybuch wojny w lipcu (15-go) r. 1870. Szczególniej ważne jest wyświetlenie położenia sprawy polskiej w tym momencie dlatego, że ostatnia interwencja oficjalna mocarstw zachodnich, t. j. Austrii, Francji i Anglii w Petersburgu na rzecz sprawy polskiej przypadła na okres powstania 1863 r. Od tego czasu aż do wybuchu wojny światowej, sprawa polska schodzi oficjalnie z pertraktacji międzymocarstwowych. Czy tak samo było w stosunku do pertraktacji poufnych współczesnych gabinetów europejskich?

Oficjalny układ europejski w sprawie polskiej, jaki wyraził się w sytuacji 1863 r., był podwójny: z jednej strony wspólny interes na gruncie sprawy polskiej między państwami rozbiorowemi: Austrią, Rosyą i Prusami, jaki się zaznaczył już przed wybuchem powstania na zjeździe w Warszawie (w październiku 1860 r.), z drugiej wspólna interwencja mocarstw zachodnich, czyli Anglii, Francji i Austrii (w notach z kwietnia i czerwca 1863 r.) w Petersburgu, uważanych tutaj za wstęp do interwencji czynnej w sprawie polskiej.

Poza Anglią, której interesy z rosyjskimi kolidowały na Wschodzie, interes wspólny z Rosyą najsilniej przedstawiała polityka pruska, której głównym inspiratorem był w r. 1863 podobnie, jak i w r. 1854 — Bismarck. Francja i Austria przedstawiały odmienne pozycje: cesarz Napoleon III., który w r. 1856 porzucił koalicję i zbliżył się do Rosji, i cesarz Franciszek Józef, który w r. 1863 przyłączył się do akcji dyplomatycznej państw zachodnich, niezainteresowanych w sprawie polskiej. Porozumienie francusko-rosyjskie („l'entente“) które pozornie zostało zerwane w r. 1863, występuje i później

aż do r. 1870, jako oficjalna podstawa stosunków francusko-rosyjskich. Za rzecznika jego podaje się kanclerz rosyjski, ks. Górczakow, który w poufnych rozmowach z przedstawicielem Francji, generałem Fleury, wyraża ubolewanie, że nie-szczęсна interwencja w r. 1863 stanęła na przeszkodzie zmiany porozumienia w sojusz, ścisły i formalny (*une alliance formelle et étroite*). Sojusz Rosyi z Prusami nie jest formalny, zato ścisły familijny między monarchami i skuteczny (efektywny) w r. 1863 dla Rosyi, w r. 1866 dla Prus. Po Sadowie król pruski Wilhelm wysłał generała Manteuffla w misji do Petersburga z zapewnieniem poparcia interesów Rosyi w sprawie zmiany klauzul traktatu paryskiego.

Po wojnie austriacko-pruskiej następuje zbliżenie Francji do Austrii na gruncie wspólnych obaw rozszerzania się hegemonii Prus w Niemczech południowych i zapośredniczone przez Napoleona zbliżenie Austrii do Włoch na podstawie jeszcze nie określonej (sprawa rzymska). Zbliżenie to znalazło wyraz w wymianie listów między panującymi (we wrześniu 1869 r.).

Zbliżenie to albo sojusz między trzema mocarstwami nie podpisany, słownie ma charakter pokojowy i obronny, ze względu jednak na cel wymieniony — przeciwdziałanie wzrostowi Prus — krył w sobie zaród wojny, do której obydwie strony, czyli Francja i Związek północny niemiecki szykowały się. Dla utrzymania w przyjaźni, a możliwie nawet w celu pozyskania trzeciego sojusznika w Rosyi, cesarz Napoleon wysłał w charakterze swego przedstawiciela do Petersburga powiernika swego, gen. Fleury. Pomny na wynik interwencji r. 1863 Napoleon III przyniósł w ofierze sprawę polską w zamian za poparcie wpływu Austrii w południowych Niemczech. Poparcie to oznaczało zwrot Austrii ku zachodowi czyli pogrzebanie sprawy polskiej.

Instrukcja dla generała Fleury (październik 1869 r.) stwierdza i udowadnia, że drugie cesarstwo, a nie trzecia republika, jak dotychczas sądzono, ofiarowała sprawę polską w zamian za przyjaźń z Rosją. Oferty tej nie przyjął cesarz Aleksander z dwóch względów: raz z powodu nieufności w ogóle polityki rosyjskiej do polityki cesarza Francuzów, która przedstawiała tradycję namiętności rewolucyjnych oraz ideę niesienia pomocy uciskanym ludom. Podstawy tej polityki były sprzeczne z założeniami politycznymi Rosyi, które szły w dwóch kierunkach: antyrewolucyjnym czyli monarchicznym i antynarodowościowym, czyli konkretnie biorąc antypolskim.

Powtórę, niezależnie od przyjaźni rosyjsko-pruskiej, która uchylała zbliżenie Rosyi do Austrii, między temi dwoma mocarstwami od r. 1866, a zwłaszcza w r. 1869 sprawa polska była terenem nie tylko rozchodzących się interesów, ale nawet naprężenia, które mogło się stać samo przez się powodem no-

wego konfliktu środkowo-europejskiego. Była to sprawa autonomii Galicji i związanego z nią usamodzielnienia państwa Polaków w Galicji czy w całej Polsce.

W takim stanie rzeczy na miesiąc przed zatargiem francusko-niemieckim w sprawie kandydatury do tronu hiszpańskiego, ks. Leopolda z linii Hohenzollern von Sigmaringen, a na 6 tygodni przed wybuchem wojny, miało miejsce spotkanie króla pruskiego z cesarzem rosyjskim w Ems (1—4 czerwca). O celach jego później, po wybuchu wojny, mówiono więcej, aniżeli z początku podejrzywano, aniżeli nawet w istocie było. W Ems, wbrew pogłoskom późniejszym, nie doszło do żadnego sojuszu formalnego rosyjsko-pruskiego wojennego. Natomiast stamtąd kanałami dyplomatycznymi przysłała wiadomość do gabinetów europejskich, także i do wiedeńskiego, że przedmiotem narad w Ems między monarchami i ich kanclerzami była sprawa polska, i że obydwaj dwory zawarły rodzaj porozumienia („une sorte d'entente“) względem stanowiska, zajętego przez Austrię w Galicji. W odpowiedzi na to Austrya zaprotestowała energicznie przeciwko takiemu porozumieniu na gruncie spraw wewnętrznych obcego państwa; z drugiej strony złożyła oficjalne oświadczenie, iż nigdy spraw Galicji nie rozszerzała do zakresu sprawy polskiej poza granicami jej państwa. W celu uspokojenia pod tym względem obaw Rosyi, cesarz Franciszek Józef wyprawił do cesarza Aleksandra II arcyksięcia Albrechta, który go powitał w czasie przejazdu jego przez Warszawę (w lipcu 1870).

Te uspokojenia w sprawie polskiej ze strony cesarza Francji jak i Austrii, nie osiągnęły skutku w Petersburgu, jak to widać z postawy Rosyi, zajętej po wybuchu wojny. Zadaniem generała Fleury miało być powstrzymanie Rosyi od udziału w wojnie. Z drugiej strony w Paryżu liczone na pewno na udział Austrii w wojnie, który na razie miał się wyrazić w wystawieniu korpusu obserwacyjnego na granicy czeskiej w ilości 100 tys. ludzi. Więcej — zdaniem nawet kół fachowych francuskich — Austrya uczynić nie mogła, ponieważ Prusy wyprzedzały ją mobilizacją.

Tymczasem gen. Fleury, po pierwszych próbach sondy dyplomatycznej w Petersburgu, spostrzegł, iż cesarz Aleksander pozostanie tak długo neutralnym, póki neutralną pozostanie Austrya, że zatem plan wciągnięcia Austrii do wojny z utrzymaniem neutralności Rosyi jest nieosiągalny.

W Wiedniu mniej natomiast złudzeń miano co do postawy Rosyi, aniżeli w Paryżu. Tutaj wiedziano, że sojusz czynny Austrii z Francją pociągnie za sobą zerwanie z Rosyą. Pomimo tego sfery wojskowe z arcyks. Albrechtem na czele były za wypowiedzeniem wojny Prusom. Kanclerz hr. Beust, który w depeszy 11 lipca do ambasadora w Paryżu, ks. Metternicha, ostro krytykował prowokacyjne stanowisko ks. Gramonta wobec

Prus i zastrzegał się przeciwko rozporządzeniu siłami Austrii bez jej woli i wiedzy, upoważnił mimo to swego zaufanego dyplomate, hr. Vitzthuma do układów o sojusz z Francją. Przeciwną mu była partya liberalna Niemców w Austrii i Węgrów z hr. Juliuszem Andrassym na czele. Pod tym kątem widzenia rada koronna, odbyta pod przewodnictwem cesarza (18 lipca), zdecydowała się ogłosić neutralność wraz z wzmocnionym stanem pokojowym armii (kredyty wojskowe uchwalono w kwocie 19 milionów guldenów). Równocześnie z ogłoszeniem tej neutralności (20 lipca) w formie złagodzonej (cyrkularza dyplomatycznego do przedstawicieli Austrii na dworach obcych) hr. Beust zapewniał dwór tuilleryjski, iż Austrya sprawę Francyi uważa za swoją, i że w granicach tych neutralność uważa za punkt wyjścia do akcji pomocy czynnej.

Rosya ogłosiła neutralność w dwa dni później (22 lipca) z pominięciem ustępu drażliwego odnośnie do zachowania się Austrii, z zastrzeżeniem tylko stosowania się na przyszłość do interesów własnych. W ustnej rozmowie jednak z ambasadorem austryackim, hr. Chotekiem, cesarz Aleksander II zastrzegł, iż każdy krok zbrojny Austrii pociągnie za sobą podobne poczynanie Rosyi aż do wmieszania się jej do wojny po stronie Prus, jeżeli Austrya wystąpi po stronie Francyi.

Ambasador francuski wiedział, że główne naprężenie („le grand objectif“) Rosyi jest względ na sprawę polską; prosił i otrzymał też (26 lipca) upoważnienie od ks. Gramonta ubezpieczenia Rosyi na tym punkcie od wszelkich obaw. Spodziewał się również, iż takie ubezpieczenie od strony Austrii może wpłynąć na zmianę zachowania się Rosyi w toczącej się wojnie.

Czego jednak ani on, ani ks. Gramont nie wiedzieli, to iż dwór wiedeński jeszcze przed wybuchem wojny podobne zapewnienie złożył w Warszawie i Petersburgu, i że dla cesarza rosyjskiego nie było ono wystarczającym, ponieważ jak oświadczył hr. Chotekowi, „z chwilą, gdy zajmiecie stanowisko zbrojne i wyzywające, kwestya polska sama wystąpi (elle se souleverait)“. Kwestyę zaś tę Aleksander, jak wyraźnie oświadczył, uważał za sprawę interesu bezpośredniego Rosyi i na jej punkcie nie znał układów.

Wszelkie przeto eliminowanie sprawy polskiej świadome czy to z woli Francyi, czy to z woli Austrii było bezużyteczne i nie wpływało zupełnie na zmianę postawy Rosyi, jak to zresztą sam hr. Beust komunikował dworowi francuskiemu (29 lipca) w odpowiedzi na insynuacye, stamtąd płynące, co do wszczęcia w tej sprawie z Rosyą układów i tłumaczył, iż takie układy nie miałyby powodzenia, a raczej sparaliżowałyby nadzieję czynnego udziału w wojnie Austrii, którą jedynie tylko można pobudzić podejrliwością Węgier wobec Rosyi. Wówczas już

oświadczył hr. Beust dworowi francuskiemu, że udział w wojnie Austrii nie wiele pomógłby Francji, ponieważ siły jej zaprzętnęłaby walka z Rosją tak, iż Francja przez cały czas wojny miałaby do czynienia tylko sama z Prusami.

Tę rolę decydującą Rosji, wpływ jej na stanowisko Austrii, który po wybuchu wojny spowodował rozbitcie się sojuszu i osamotnienie dyplomatyczne Francji, główne przyczyny jej wojskowego niepowodzenia, trafnie uchwycił historyk francuski A. Sorel w dziele poświęconem dyplomatycznej stronie wojny francusko-niemieckiej (data wydania r. 1875). Brak niestety dokumentalnego uzasadnienia tudzież kierunku polityczny we Francji powojennej, dążący do przyjaźni z Rosją, zaciemniły ten pogląd, a nawet zepchnęły go na plan dalszy tak, iż rewelacye późniejsze jednego z głównych aktorów ówczesnej dyplomacji, ambasadora ówczesnego włoskiego w Paryżu komandora Nigry, iż Rosja była główną przyczyną klęski Francji w roku 1870/1, były przyjęte nie tylko z niedowierzaniem, ale nawet z oburzeniem.

Poważniejsi historycy francuscy, którzy nie mogli nad tą sprawą wpływu Rosji na układ stosunków środkowo-europejskich przejść do porządku dziennego, jak p. Chuquet, ograniczyli się tylko do stwierdzenia, iż winą Napoleona było podrażnienie Rosji przez wstawiennictwo za Polską w czasie powstania, co popchnęło ją w r. 1870 do ogłoszenia neutralności życzliwej względem Prus i sparaliżowało czynność Austrii (Lavissee-Rambaud, Hist. gen., t. XI., str. 776).

Przeocza się przytem i pomija fakt, że Napoleon III na rok przedtem poświęcał Polskę i ofiarowywał Rosji pogrzebanie sprawy jej raz na zawsze w zamian za poparcie Austrii w Niemczech południowych.

W międzyczasie znowuż dla pobudek natury politycznej wysunięto w nauce sprawę rzymską, jako główny powód rozbitcia się sojuszków Francji przedwojennych: z Austrią i Włochami, przytem uczyniono to z dwóch stron: z jednej strony przez naukę niemiecką (Sybel) dla stwierdzenia solidarności (już w czasie wojny) interesów austriackich i niemieckich, z drugiej przez naukę francuską (Bourgeois i Clement) w celu oskarżenia dworu tuilleryjskiego o uczucia klerykalne i poświęcenia na ich rzecz żywotnych interesów, a nawet sprawy bytu czy niebytu Francji.

W tej materii ustalone są rokowania, wszczęte przez ks. Gramontę oraz ks. Metternicha i komandora Nigrę w Paryżu w dniu uchwały wojennej, przeniesione następnie za pośrednictwem hr. Vitzthuma i hr. Vimercati (attaché wojskowego włoskiego w Paryżu) do Wiednia i do Florencji. Sybel list Beusta do Paryża wysłany z Wiednia 20 lipca za pobytu tamże hr. Vitzthuma przedstawia, jako zabezpieczenie się Austrii na

wypadek, gdyby armia francuska, jak tego obawiał się hr. Beust, w sile 300 tys. ludzi w ciągu tygodnia zbliżyła się do granicy czeskiej (*Die Begründung des deutschen Reiches*, t. VII, str. 386). Historycy francuscy (E. Bourgeois i E. Clermont) podważając tezę Sybla, przyjmują dosłownie treść oświadczenia hr. Beusta, popierając je równoległą akcją hr. Beusta doprowadzenia do skutku porozumienia we dwóch między Austrią i Włochami na podstawie neutralności zbrojnej obydwóch państw i warunkowego wmieszania się czynnego w walkę, skoro jedna ze stron (w danym wypadku Prusy) odrzuci pośrednictwo (Rome et Napoléon III., str. 276 *passim*). Akcja ta była wdrożona, projekt układu o 7 artykułach z poprawkami monarchów krążył między Wiedniem, Florencją a Paryżem (względnie Metzem, główną kwaterą cesarską). Jeden z tych artykułów (siódmy) mówił o oddaniu Włochom Rzymu. Odrzucenie tego warunku przez ks. Gramontę za wolą i wiedzą cesarza (27 lipca) miało doprowadzić do rozbicia sojuszu, a w następstwie tego do osamotnienia dyplomatycznego i pogromu wojskowego Francji (Rome et Napoléon III., str. 300, *passim*).

Pogląd ten, zbijany za życia przez głównych aktorów polityki cesarskiej, ks. Gramontę i E. Olliviera, autora zarazem dzieła o cesarstwie („*L'Empire liberale*”), którego treść stanowią wypadki opisywane, nie zupełnie znajduje poparcie nawet w materyale archiwalnym, zaczerpniętym z ministerstwa spraw zagranicznych (*quai d'Orsay*) w Paryżu według danych samych autorów. Potwierdza się z niego naprzód, że Napoleon III ofiarował natychmiast po wybuchu wojny (18. lipca) Wiktorowi Emanuelowi wypełnienie konwencji 15 września 1864 czyli ewakuację wojsk francuskich z Rzymu; iż do dalszej oferty czyli oddania królowi włoskiemu Rzymu inicjatywa wyszła nie z Florencji, lecz z Wiednia, który tym sposobem brał na siebie jakby pokrycie odpowiedzialności za ten krok ze strony Francji przed papieżem. Dalej okazuje się, iż hr. Beust natychmiast po odmowie Francji wycofał się z zajętej postawy (już 27 lipca), a we Florencji sfery, wypowiadające się za sojuszem, dalej poza konwencję wrześniową w wymaganiach swoich nie wychodziły. Sam cesarz Napoleon III incydent ów z ustąpieniem Włochom Rzymu uważał w końcu miesiąca (30 lipca) za wyczerpany. Więcej, bo wiemy, że cesarz rosyjski uważał sojusz Włoch z Francją za całkiem naturalny. Teraz jednak hr. Beustowi było potrzeba czegoś więcej, nie aprobaty Rzymu — potrzeba było dla zawarcia sojuszu pierwszego powodzenia orężnego Francji (29 lipca i 3-go sierpnia). Dowód zatem, że sojusz gotowy (około 25 i 26 lipca) między Austrią, Francją a Włochami nie doszedł do skutku z winy cesarza Napoleona III, ściśle biorąc z winy stanowiska jego zajętego w sprawie rzymskiej, jest nieudany. Sprawa rzymska w jej

formie krańcowej — odstąpienia Rzymu Włochom, nie wycofania wojsk francuskich, w duchu konwencji wrześniowej — została wplątana na krótko do układów przez hr. Beusta i zaniechana natychmiast zarówno przez niego, jak i przez króla Wiktora Emanuela.

Ten ostatni jeden miał odwagę po wojnie przy najbliższym spotkaniu się z cesarzem niemieckim przyznać, że był w przededniu wypowiedzenia mu wojny. Natomiast po pierwszym niepowodzeniu oręża francuskiego (pod Wörth — 6 sierpnia) wyrwało mu się z piersi „Szczęśliwie wymknęliśmy się“ (Nous avons par bonheur échappé). Odtąd przyjaźń jego dla Francji ograniczała się do zapewnienia, iż gotów jest politycznie uczynić dla niej wszystko, wojskowo — nic. Inaczej hr. Beust, któremu historycy francuscy (E. Bourgeois i E. Clermont) przypisują chęć spieszenia z pomocą orężną Francji, historycy niemieccy (Sybel) chęć łudzenia dyplomacji cesarskiej w celu przysłużenia się sprawie niemieckiej. To ostatnie twierdzenie w duchu późniejszej polityki przyjaźni z Niemcami, na której drogę musiał zaraz po wojnie wkroczyć kanclerz austriacki, opiera się na wynurzeniach zaufanego pośrednika w układach hr. Vitzthuma, który był przecież zaufanym i pośrednikiem także Napoleona III. Trzeba też te wynurzenia przyjmować nie w duchu sympatyj hr. Beusta dla sprawy niemieckiej, lecz obawy zwycięstwa Francji i pogromu Prus. Na ten wypadek sojusz Austrii z Francją był dla hr. Beusta koniecznym wyjściem z sytuacji.

Dla hr. Beusta punkt ciężkości sytuacji politycznej był nie w Berlinie (sprawa niemiecka) i nie we Włoszech (sprawa rzymska), lecz w Petersburgu — sprawa polska i jej wpływ na udział Rosji w wojnie. Ten punkt wyjścia, odrazu trafnie uchwycony w ocenie sytuacji dyplomatycznej przedwojennej przez znakomitego historyka francuskiego A. Sorela, później został zatracony i zniekształcony i w tej postaci dochował się nawet w fundamentalnych dziełach francuskich aż do dzisiejszego dnia (por. Cl. Seignobos, Larisse’a, Histoire de France contemporaine, t. VII. str. 225). A przecież wszystkie nowsze odkrycia archiwalne, sąd ten pierwotny Sorela potwierdzają i dokumentują (zarówno papiery z czasów ambasady gen. Fleury w Petersburgu, jak i spuścizna rękopiśmienna E. Olliviera).

Hr. Beust liczył się z możliwością sojuszu z Francją, jak i z postawieniem sprawy polskiej — obydwie bowiem te sprawy były ściśle ze sobą związane, ale też i obydwie zależały od zwycięstwa oręża francuskiego. Bez tego warunku żaden inny, naprzykład takie lub inne rozwiązanie sprawy rzymskiej — nie skłoniłoby go do orężnej rozprawy (Różnica stanowiska między nim a Juliuszem Andrassym dotyczyła tylko pytania — z Francją, jak chciał hr. Beust, czy z Prusami, jak chciał Wę-

gier Andrassy). Wystarczyła do utrzymania go w tej postawie groźba Rosyi. A że groźba ta była dostateczną dla powstrzymania Austrii od udziału w wojnie, widać z zapewnień i ubezpieczeń, jakie kanclerz austriacki składał cesarzowi jeszcze przed wojną w Warszawie, a po jej wybuchu w Petersburgu, iż poruszanie sprawy polskiej nie leży na linii polityki austriackiej. Te zapewnienia, składane bez wiedzy i poza plecami Francyi dowodzą, iż hr. Beust najstaranniej ukrywał przed dyplomacją francuską słaby punkt, piętę achillesową sojuszu francusko-austriackiego, jaką była sprawa polska.

188. Witkowski Stanisław: Podstęp Leszka z kolcami u Kadłubka i jego źródło.

Gutschmid i Zeissberg wykazali, że Kadłubek zaczerpnął w historii mitycznej Polski w I księdze wiele motywów z pi-sarzy starożytnych, zwłaszcza z Justina, epitomatora Pompeiusa Trogusa. Nie umieli jednak wskazać źródła starożytnego dla opowiadania o Leszku, który dostał się na tron dzięki podstępowi z kolcami żelaznymi, rozsypanymi na polu wyścigów o koronę królewską. Tymczasem i ten motyw jest pochodzenia starożytnego. Podstęp polegający na rozsypaniu kołców żelaznych jest szeroko znany historykom i pisarzom wojskowym greckim i rzymskim i stosowany był w wojnie przez Greków, Persów i Rzymian od V wieku przed Chr. do końca starożytności. Mówią o nim pisarze: Polybios u Plutarcha, Polyainos, Herodyan i inni z greckich, Valerius Maximus, Curtius Rufus, Vegetius i inni z rzymskich. Z którego z pisarzy rzymskich Kadłubek poznał ten podstęp, na razie rozstrzygnąć się nie da, bo źródło pośrednie może stanowić jeden z pisarzy średniowiecznych, a stosunek Kadłubka do tych pisarzy nie jest dotąd zbadany. Wchodzi tu w rachubę zwłaszcza Jań z Salisbury (Joannes Saresberiensis). Zasługuje na uwagę, że i współczesny niemal Kadłubkowi historyk duński Saxo Grammaticus zna podstęp z kolcami. Z pomiędzy pisarzy rzymskich Vegetius wykazuje najwięcej wspólności z Kadłubkiem w opisie tego podstępu. W każdym razie pewne jest, że podstęp Leszka sięga w ostatniej linii do literatury starożytnej a zatem nie zawiera jądra historycznego, którego się w nim nieraz doszukiwano.

189. Ingarden Roman: O pytaniach essencyalnych.

Zadaniem niniejszych rozważań jest rozróżnienie rozmaitych znaczeń pytań „co to jest?” i „co to jest x?” w przeciwstawieniu do pytania „czem jest x?”, jako też zbadanie, co stanowi przedmiot każdego z dwu na pierwszym miejscu wymienionych pytań przy pewnym szczególnem ich zrozumieniu, w którym nazywamy je pytaniami essencyalnemi. Droga do spełnienia tego zadania prowadzi z jednej strony przez zestawienie i ana-

lizę treści i ontologicznych podstaw odpowiedzi, które na wymienione pytania otrzymujemy, z drugiej strony przez zdanie sobie sprawy z różnicy pomiędzy celami, w których wymienione pytania stawiamy. Tem samym rozważania niniejsze przyczynią się do wyświeatlenia i usunięcia nieporozumień, które nagromadziły się dokoła zagadnienia istoty przedmiotu, m. i. właśnie wskutek pomieszania różnych znaczeń pytań „co to jest?” i „co to jest x?”.

Pytanie różni się od sądu przedewszystkiem tem, że posiadając tak jak sąd swój przedmiot formalny, nie posiada jednak — w przeciwstawieniu do sądu — swego przedmiotu materalnego. Przez przedmiot formalny sądu rozumie się intencyonalny stan rzeczy, domniemany w treści sądu; np. przedmiotem formalnym sądu „ten irys jest fioletowy” jest „bycie fioletowym tego irysu”. Przedmiot formalny sądu istnieje tylko o tyle, o ile istnieje wyznaczający go sąd i nie posiada bytu samoistnego. Przez przedmiot materalny sądu rozumie się nie intencyonalny, domniemany w treści sądu stan rzeczy, lecz stan rzeczy, istniejący niezawisłe od podmiotu poznającego i od treści sądu. Sąd fałszywy nie posiada przedmiotu materalnego — posiada go jedynie sąd prawdziwy. Otóż pytanie posiada również tylko przedmiot formalny, którym jest pewien intencyonalny stan rzeczy a który można nazwać „zagadnieniem” pytania.

Zagadnienie tem się różni od formalnego przedmiotu sądu czyli od intencyonalnego stanu rzeczy, domniemanego w treści sądu, że występuje w niem niewiadoma, o której wykrycie w pytaniu chodzi, której usunięcia pytanie się domaga. Np. w pytaniu „w jakim stanie skupienia znajduje się siarka przy temperaturze 1000°C ?”, zagadnieniem jest stan skupienia siarki przy temperaturze 1000°C , a zawartą w niem niewiadomą jest właśnie to, co kryje się pod słowami „jaki stan skupienia?”. O wykrycie tej niewiadomej w pytaniu chodzi. Z tem łączy się dalej fakt, że przedmiot formalny pytania, to, o co pytamy czyli zagadnienie (stan skupienia siarki przy temperaturze 1000°C) nosi na sobie charakter niezdecydowania co do zachodzenia w rzeczywistości stanu rzeczy przez przedmiot formalny wyznaczonego. Prócz niewiadomej istnieją w zagadnieniu wiadome, które przyczyniają się do określenia niewiadomej.

Obok wiadomych i niewiadomych należy jeszcze w pytaniu wyróżnić to, co ono przesądza czyli zakłada, co jest implícite zawarte w wiadomych pytania i co nie tylko musi być uwzględnione przy konstruowaniu odpowiedzi, lecz też wyznacza kierunek odpowiedzi. Odpowiedź bowiem musi przejść od pytania wszelkie zawarte w jego zagadnieniu wiadome a więc eo ipso i to, co one zakładają. N. p. pytanie „Jaki kąt tworzą przekątne kwadratu?” zakłada, że przekątne, o których mowa,

są przekątniami kwadratu; to zaś zakłada istnienie konstytutywnych własności kwadratu, co znowu zakłada, że istnieją tylko dwie przekątne kwadratu i że się one połowią, że są sobie równe i są dwusiecznymi kątów wewnętrznych kwadratu — czwarta ich własność jest niewiadomą zagadnienia. Otóż te przez wiadome założone stany rzeczy warunkują zagadnienie i dopiero na tej przez pytanie stworzonej podstawie odpowiedź podaje w miejsce niewiadomej pytania wiadomą. Chcąc tedy zdać sobie sprawę ze znaczenia jakiegoś pytania, trzeba wskazać jego niewiadomą, wiadomą i założenia.

Pytanie „co to jest?” nie jest równoznaczne ani z pytaniem „jak się to nazywa?” ani z pytaniem „jakiego rodzaju jest ten przedmiot?” — chociaż nieraz, nieścisłe się wyrażając, te właśnie pytania mamy na myśli — lecz ma swe znaczenie swoiste. Znaczenie to wyjaśnia się przy pomocy pojęcia najniższego rodzaju, którego egzemplarzem jest indywiduum, wskazane wyrazem „to”. W odpowiedzi bowiem „to jest A” (np. „to jest jamnik”), owo A oznacza naturę przedmiotu, jego naturę indywidualną, jego naturę konstytuującą, t. j. czyniącą dany przedmiot właśnie przedmiotem A — więc jest to jego *ti* w odróżnieniu od jego *ποιοῦ* i jego *γένος*. Ten przedmiot czyli „to” ujmujemy zrazu czy to za pomocą jednej z jego cech, czy to za pomocą jakiegoś jego stosunku do podmiotu poznającego (gdy mówimy, wskazując nań „to”), a następnie ten sam przedmiot ujmujemy poprzez konstytuującą go naturę czyli od strony tej natury. Identyfikując przedmiot ujęty zrazu w pierwszy tylko sposób z przedmiotem ujętym następnie w drugi także sposób, otrzymujemy odpowiedź „to jest A”, w której to odpowiedzi podajemy *implicite*, przez jaką naturę indywidualną dany przedmiot jest ukonstytuowany.

Zatem niewiadomą pytania jest tu przedmiot indywidualny, ujęty poprzez konstytuującą go naturę indywidualną; wiadomą jest przedmiot ujęty zapomocą jednej z cech (lecz nie zapomocą natury) lub jakiegoś stosunku do podmiotu poznającego; zagadnieniem pytania jest zachodzenie identyczności między wiadomą a szukaną wartością niewiadomej; założeniem pytania jest to, że każdy przedmiot indywidualny jest ukonstytuowany przez naturę indywidualną.

W pytaniu „co to jest x?” — gdzie x oznacza jakiś przedmiot nieindywidualny — np. „co to jest kwadrat?” — łącznik „jest” spełnia tak samo funkcję utożsamienia, jak w pytaniu „co to jest?”; różnią się zaś te pytania zarówno co do wiadomej, jak i co do niewiadomej zagadnienia. W celu wykazania zagadnienia pytania „co to jest x?” trzeba wyjść od faktu, że występujące w pytaniu x jest pojęciem ogólnem (w przytoczonym przykładzie pojęciem ogólnem kwadratu).

Gdy jednak zapytamy, co jest przedmiotem tego pojęcia ogólnego, napotykamy na trudności. Przedmiotem pojęcia ogólnego nie jest rodzaj; nie może też zadowolić wyjaśnienie, że przedmiotem pojęcia ogólnego jest t. zw. „przedmiot ogólny“. Trzeba sobie więc zdać sprawę z tego, co oznacza w tem pytaniu wyraz x, w przytoczonym przykładzie wyraz „kwadrat“. W tym celu należy się zapoznać z poglądami: na 1. indywidualną istotę przedmiotu, 2. jakości idealne, 3. idee, sformułowanymi przez szkołę fenomenologiczną.

Otóż przez indywidualną istotę przedmiotu rozumie się za Janem Heringem *ποῖον εἶναι* tego przedmiotu, wziętego w całkowitej pełni jego indywidualnej budowy. Owo *ποῖον εἶναι* czyli „bycie takim“ (das *Sosein*) przedmiotu indywidualnego jest tem samem, co inni (Husserl) nazywają jego „Bestand an wesentlichen Prädikabilien“. Nie należą tedy do istoty przedmiotu jego cechy względne ani jego *ποιεῖν* i *πάσχειν*. N. p. do istoty tego tu pióra nie należy, że kosztowało tyle a tyle, ani że trzymam je teraz w palcach; należy jednak do niej „bycie zdolnem do kreślenia cienkich kresek“. Wśród tego, co do indywidualnej istoty przedmiotu nie należy, trzeba odróżnić to, co z istoty jego płynie (n. p. że ta kula ma objętość mniejszą od sześcianu, którego bok ma długość promienia tej kuli) od tego, co jest czemś zupełnie dla przedmiotu przypadkowym (n. p. że zakrywam teraz kulę ręką).

Od *ποῖον εἶναι* czyli od indywidualnej istoty przedmiotu należy odróżnić samo *ποῖον* przedmiotu indywidualnego. To *ποῖον* może być brane w znaczeniu dwojakim. W ściślejszem oznacza ono własności przedmiotu (n. p. czerwoność tej róży) w przeciwieństwie do jego indywidualnej natury konstytuującej (czyli do *τι* czyli bezpośredniej *μορφῆς* czyli „Washeit“); w szerszem znaczeniu *ποῖον* obejmuje zarówno własności przedmiotu, jak jego indywidualną naturę konstytuującą. A posiadanie przez przedmiot jego własności wraz z jego indywidualną naturą konstytuującą tworzy istotę przedmiotu.

Owem *τι*, ową bezpośrednią *μορφῆν*, ową indywidualną naturą jakiegoś przedmiotu jest to, co mamy na myśli, gdy na pytanie, czem jest *τι* przedmiotu indywidualnego „ten koń“, odpowiadamy: jest niem „końskość“ (*ἵπποτης*), którą ów przedmiot w sobie kryje, w sobie zawiera. Podobnie „czerwoność“, zawarta w pewnej barwie, stanowi *τι* tej barwy a „kwadratowość“ zawarta w kwadracie *τι* tego przedmiotu. Ale obok kwadratowości, czerwoności, zawartej w pewnym przedmiocie jako konstytuującej go natury, możemy też mówić o kwadratowości, czerwoności „samej dla siebie“. Jako indywidualna natura, konstytuująca przedmiot, więc jako *τι*, jako bezpośrednia *μορφῆς*, kwadratowość i czerwoność wymaga przedmiotu, który konstytuuje, jest więc czemś niesamoistnem; ale wzięta sama

w sobie jest czemś samoistnem, co żadnego przedmiotu do istnienia nie wymaga. Tak zrozumiana kwadratowość, czerwoność jest *eidōs*, jakoś idealna (Wesenheit). Natomiast niesamoistnej bezpośredniej *μορφή* „końskość“ żadna jakoś idealna nie odpowiada.

Od jakości idealnych należy odróżnić idee. Przez ideę rozumiemy to coś identycznego, czego ewentualnie wiele egzemplifikacyj może (ale nie musi) realiter istnieć. N. p. mówiąc „ten wypadek zdarza się bardzo często“, nie myślimy dosłownie, że jeden i ten sam wypadek często się zdarza, bo to niemożliwe; nie mamy też na myśli, że „wiele jest takich samych wypadków“, gdyż to twierdzenie jest różne od poprzedniego; chodzi nam tu właśnie o pewną wielość indywidualnych wypadków, a zarazem o to, że każdy z nich jest egzemplifikacją („poszczególnym wypadkiem“) czegoś jednego i tego samego. To jedno i to samo jest właśnie ideą. Ideę można rozpatrywać qua idea, t. j. pod względem tego, że nie jest niczem ani realnem ani indywidualnem, lecz ma swą odrębną charakterystyczną budowę, która odróżnia ją zarówno od przedmiotów indywidualnych, jak od jakości idealnych jak od pojęć — wtedy rozpatrujemy cechy idei jako takiej — albo też pod względem tego, co w idei jakby odzwierciedla własności, budowę i naturę tego, czego jest ideą, a co zarazem nazwać można zawartością idei, rozumiejąc przez to właśnie to, dzięki czemu dana idea jest ideą pewnego szczególnego czegoś i co jedną ideę od drugiej tego samego rzędu odróżnia.

Zawartość każdej idei tworzą odpowiedniki idealne jakościowego wyposażenia przedmiotów, będących ich indywidualnymi egzemplifikacyami; jedne z tych odpowiedników czyli składników zawartości idei przedstawiają się jako stałe, inne jako zmienne. N. p. w zawartości idei trójkąta stałą jest m. i. składnik, będący odpowiednikiem idealnym trójboczności trójkąta; składnik zaś, będący idealnym odpowiednikiem długości boków trójkąta, jest zmienną. Im idea jest ogólniejsza, tem mniejszy jest zbiór stałych jakościowych, tem większa ilość jakościowych zmiennych. Nigdy stałe jakościowe zawartości idei ogólnych nie wyczerpują całkowitego jakościowego wyposażenia żadnego przedmiotu indywidualnego, będącego egzemplifikacją idei. Jeśli natomiast stałe jakościowe zawartości idei to całkowite wyposażenie wyczerpują, wtedy mamy do czynienia z ideą szczegółową. Wtedy do stałych należą odpowiedniki wszystkich aktualnych własności i zdolności przedmiotu indywidualnego, będącego egzemplifikacją idei, do zmiennych zaś idealne odpowiedniki, n. p. momentu indywidualizacji i momentu lokalizacji w czasie i w przestrzeni, więc to, że dany przedmiot w tej lub innej chwili może być w tem lub innem miejscu. Obecność zmiennych w zawartości idei

szczegółowej sprawia, że jest ona ideą nie tego tu właśnie w tej chwili znajdującego się przedmiotu, lecz ideą takiego, t. j. dokładnie właśnie tak pod względem jakościowym wyposażonego przedmiotu. Czy zaś taki przedmiot realiter istnieje, czy istnieje realiter tylko jeden, czy też jest ich więcej, to nie jest w idei żadną miarą zaznaczone — o tem decyduje jedynie doświadczenie. Wynika stąd, że przedmiot indywidualny jest bezpośrednią egzemplifikacją idei szczegółowej a pośrednio ogólnej.

Ponieważ w skład zawartości idei szczegółowej wchodzi stałe jakościowe, wyczerpujące całkowite jakościowe wyposażenie odpowiedniego przedmiotu indywidualnego i ponieważ w obrębie tego jakościowego wyposażenia przedmiotu zawiera się jego istota, przeto w skład zawartości idei wchodzi idealny odpowiednik istoty przedmiotu. To też istotę przedmiotu indywidualnego można badać, badając zawartość odpowiedniej idei szczegółowej.

Wracając po tych wyjaśnieniach do pytania „co to jest kwadrat?“, należy stwierdzić, że przedmiotem pojęcia „kwadrat“ jest pewna idea ogólna, której jednak pojęcie tyczy się nie qua idea, lecz od strony jej zawartości; zawartość tę ujmuje pojęcie przez pewien jej moment stały. Moment ten jest idealnym odpowiednikiem natury, konstytuującej jakikolwiek indywidualny (idealny) kwadrat. Innemi słowy: przedmiotem pojęcia „kwadrat“ jest zawartość pewnej idei ogólnej, ujęta przez idealny odpowiednik konstytuującej natury indywidualnego kwadratu.

Ten idealny odpowiednik konstytuującej natury indywidualnego kwadratu jest w danym wypadku konkretyzacją pewnej szczególnej idealnej jakości, mianowicie kwadratowości, i odgrywa w zawartości idei rolę analogiczną do tej, jaką odgrywa w przedmiocie indywidualnym „pewien kwadrat“ konstytuująca go natura indywidualna. Konkretyzacja idealnej jakości „kwadratowość“ jest — inaczej mówiąc — bezpośrednią zawartością idei ogólnej „kwadrat“. To zaś, co występuje w orzeczeniu odpowiedzi na pytanie „co to jest kwadrat?“, mianowicie: „równoległobok równoboczny, prostokątny“ — jest pewnym dobozem, pewnym zespołem stałych zawartości rozważanej idei. Mieszczące się w odpowiedzi słowo „jest“ spełnia funkcję utożsamienia tego, co oznacza podmiot odpowiedzi, z tem, co oznacza jej orzeczenie. Więc to, co oznacza podmiot, i to, co oznacza orzeczenie, to jest jeden i ten sam przedmiot, tylko na dwa różne sposoby ujęty, raz wprost przez bezpośrednią zawartość, drugi raz za pomocą pewnego doboru stałych zawartości idei.

Formułując rzecz ogólnie, można tedy o pytaniu „co to jest x?“ powiedzieć, że: l. wiadomą zagadnienia takiego py-

tania stanowi zawartość pewnej idei ogólnej, ujęta przez jej bezpośrednią *μορφή*; 2. niewiadomą zagadnienia jest zespół stałych zawartości idei, która to zawartość jest wiadomą zagadnienia, mianowicie zespół konieczny i wystarczający do zachodzenia identyczności między tem, co przez ten zespół jest ujęte a wiadomą zagadnienia; 3. zagadnieniem wreszcie jest zachodzenie tej identyczności między wiadomą a niewiadomą (szukaną wartością niewiadomej). Można też powiedzieć, że niewiadomą jest to, co „należy do idei“, jeżeli zawartość jej jest ukonstytuowana przez bezpośrednią *μορφή*, podaną implicite w wiadomej.

Należy zauważyć, że pytania „co to jest?“ i „co to jest x?“ w różnych stawiamy celach. Jednym z nich jest jednoznaczne wyznaczenie przedmiotu. Dla osiągnięcia tego celu jest rzeczą istotną tylko to, by cecha (układ cech), przez podanie której (których) wyznaczamy przedmiot, była cechą dla przedmiotu charakterystyczną, przyczem obojętną jest rzeczą, którą z pośród cech charakterystycznych przedmiotu się podaje. Drugim celem jest sklasyfikowanie przedmiotu, t. j. zaliczenie go do jednego ze zbiorów przyjętego z góry układu zbiorów. Wtedy wybór układu jest zawisły od subiektywnych zainteresowań podmiotu, przeprowadzającego klasyfikację, nie zaś od natury resp. istoty przedmiotu. Otóż zarówno jednoznaczne wyznaczenie przedmiotu jak jego sklasyfikowanie można osiągnąć pomimo nieznamości istoty resp. natury przedmiotu; trzeba więc pytania, zmierzające do jednego z tych dwóch celów, ściśle odróżnić od pytań, stawianych właśnie w celu poznania istoty resp. natury przedmiotu; to też pytania „co to jest?“ i „co to jest x?“ tylko wtedy są w ścisłym tego słowa znaczeniu pytaniami essencyalnemi, gdy są użyte w takim znaczeniu, iż celem ich jest uzyskanie poznania istoty przedmiotu. Pamiętać też trzeba, że pytania o postaci „czem to jest?“ lub „czem jest x?“ zmierzają zazwyczaj do sklasyfikowania przedmiotu i dlatego na ogół nie mogą być uważane za pytania essencyalne. Rozróżniając w powyższy sposób dokładnie znaczenia, które posiadać mogą przytoczone pytania, unika się pomieszania różnych problematyk.

W celu dalszego wnikięcia w całą sprawę pytań essencyalnych a zwłaszcza pytania „co to jest x?“, trzeba zająć się sądami, tworzącymi odpowiedź na nie oraz ontologicznemi podstawami tych odpowiedzi.

Odpowiedzią na pytanie „co to jest x?“ jest sąd typu „x jest to y o cechach a b c...“ Sąd ten stwierdza zachodzenie tożsamości między „x“ oraz „y o cechach a b c...“ czyli między zawartością pewnej idei, ujętej przez bezpośrednią *μορφή* zawartości danej idei a pewnym doborem stałych tejże zawartości. Należy teraz zbadać związek, jaki zachodzi między

momentem jakościowym bezpośredniej $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei a doбором jakościowych momentów stałych, wskazanych orzeczeniem odpowiedzi; dobór ten jest tego rodzaju, iż nie tylko pomija zmienne zawartości idei, lecz nadto z ogółu jej stałych uwzględnia tylko te, które są konieczne i wystarczające do zachodzenia tożsamości, stwierdzonej w sądzie, będącym odpowiedzią na pytanie.

Biorąc pod uwagę wspomniany moment jakościowy bezpośredniej $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei, należy rozróżnić trzy rodzaje idei.

Pierwszy rodzaj, to idee, w których bezpośrednia $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości jest konglomeratem, pozbawionym wewnętrznej jednolitości. Chociaż zawartość takich idei (np. idei talerza) jest ukonstytuowana przez bezpośrednią $\mu\omicron\phi\phi\eta$, to napróżno szukalibyśmy takiej idealnej jakości, której konkretyzacją byłaby ta $\mu\omicron\phi\phi\eta$. Idee takie można nazwać nieścisłymi.

Drugi rodzaj idei, to idee ścisłe, to jest takie, w których bezpośrednia $\mu\omicron\phi\phi\eta$ ich zawartości stanowi swoistą jedność, a w których zawartości występuje taki dobór stałych, iż ich momenty jakościowe w tym układzie „równoważą” moment jakościowy bezpośredniej $\mu\omicron\phi\phi\eta$. Tak np. bezpośrednią $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei ogólnej „kwadrat” jest konkretyzacja pewnej jakości idealnej; dzięki temu zaś możliwe jest poznanie jakościowego momentu $\mu\omicron\phi\phi\eta$ bez uciekania się do jakiegokolwiek innego elementu zawartości idei, więc bez odwołania się do stałych i zmiennych zawartości idei. Mamy tu bowiem do czynienia z czemś, co — przeciwnie jak w ideach nieścisłych — jest swoistą jednością jakościową, dla której niejako przypadkową jest rzeczą, że jest skonkretyzowana jako bezpośrednia $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei, a która równie dobrze może istnieć bez tej konkretyzacji. Poznać taką bezpośrednią $\mu\omicron\phi\phi\eta$ możemy tylko przez to, że poznajemy jej moment jakościowy, a więc pośrednio odpowiednią jakość idealną.

Fakt, że bezpośrednia $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei ścisłej jest konkretyzacją pewnej jakości idealnej, pociąga za sobą to, że $\mu\omicron\phi\phi\eta$ wyznacza jednoznacznie dobór pozostałych stałych i zmiennych zawartości idei. A wśród wszystkich stałych wyróżnia się pewna ich grupa, w skład której wchodzi skończona ilość stałych względem siebie niezależnych: stałe te, ze sobą powiązane, r ó w n o w a ż ą $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei. Ta grupa stałych jest właśnie wyłuszczona w terminie orzeczenia niektórych sądów typu „x jest to y o cechach a b c...” Znając bezpośrednią $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei ścisłej i tę grupę stałych, możemy w zasadzie wyprowadzić drogą operacji logicznych wszystkie pozostałe stałe zawartości danej idei. A ponieważ dalej bezpośrednia $\mu\omicron\phi\phi\eta$ zawartości idei ścisłych wyznacza nie tylko wszystkie pozostałe stałe, lecz także i zmienne, wśród których

również występuje skończona ich grupa, od których pozostałe zmienne są zawisłe, więc przy ogólnych ideach ścisłych możliwą jest rzeczą na podstawie analizy ich zawartości przewidzieć, jakie i ile idei bezpośrednio mniej ogólnych jest danej idei podporządkowanych.

Trzeci rodzaj idei, to idee, w których bezpośrednia *μωσφῆ* zawartości jest momentem absolutnie prostym, nie dającym się zrównoważyć przez żaden dobór stałych. Są niemi wszystkie idee absolutnie prostych jakości idealnych, np. A: idea „czysta czerwień“, idea „barwność“, albo B: idea „punkt“, idea „linia prosta“, idea „płaszczyzna“. W przykładach typu A zawartość idei stanowi czysta konkretyzacja pewnej absolutnie prostej jakości idealnej; w przykładach typu B tylko bezpośrednia *μωσφῆ* zawartości jest konkretyzacją prostej jakości idealnej. Chociaż więc w zawartości idei typu B prócz stałej, stanowiącej bezpośrednią jej *μωσφῆ*, istnieją także inne stałe a nadto także zmienne, niema tu takiego zespołu stałych, by ich momenty jakościowe równoważyły moment jakościowy bezpośredniej *μωσφῆ*. Dlatego też nie można podać definicji takich idei.

Nie znaczy to, jakoby każdy sąd typu „x jest to y o cechach a b c“ był definicją realną; obok takich sądów, będących definicjami realnymi, są też sądy tego typu, będące zwykłym wyluszczeniem zawartości idei ścisłej. W tym drugim wypadku można je nazwać sądami orzekającymi. Sąd orzekający i definicja realna, choć identyczne co do brzmienia słownego, różnią się swymi przedmiotami formalnymi, natomiast materyalny ich przedmiot czyli stan rzeczy, niezawisłe od podmiotu poznającego istniejący, jest niewątpliwie w obu wypadkach ten sam.

Istnieje — zwłaszcza wśród matematyków — pogląd, jakoby można podawać różne definicje realne tego samego przedmiotu i jakoby wybór pomiędzy niemi był dowolny. I tak kwadrat można zdefiniować jako: 1) równoległobok równoboczny, prostokątny, albo 2) czworobok umiarowy o długości boku równej $r\sqrt{2}$ (jeśli r jest promieniem koła opisanego na tym czworoboku), albo 3) wielobok o dwu przekątniach połowiących się, prostokątnych, równych. Otóż swoboda wyboru jednej z pośród tych definicji istnieje, o ile przez definicję rozumieć będziemy pewien środek metodyczny do bądź jednoznacznego wyznaczania przedmiotu, bądź sklasyfikowania go, bądź określenia pojęcia, bądź wreszcie nadania znaczenia pewnemu rysunkowi lub innemu symbolowi. Ale jeśli celem naszym będzie wydanie sądu orzekającego lub skonstruowanie definicji realnej, tylko pierwszy z przytoczonych sądów cel ten spełni. Nie mają bowiem słuszności ci, którzy twierdzą, że pomiędzy przytoczonymi sądami możemy dlatego swobodnie wybrać jeden jako de-

finicyę realną kwadratu, ponieważ cechy, wymienione w orzeczeniu któregośkolwiek z tych sądów, można wyprowadzić z cech wymienionych w orzeczeniu któregośkolwiek z pozostałych sądów, i ponieważ jest to rzeczą dowolnej umowy, od którego z tych sądów zechcemy przytem wyjść. Taki pogląd przeocza, że pomiędzy momentami oznaczonymi przez terminy orzeczeń sądu drugiego i trzeciego a bezpośrednią *μορφή* zawartości idei ogólnej „kwadrat“ zachodzi inny stosunek, aniżeli pomiędzy momentami oznaczonymi przez termin orzeczenia sądu pierwszego a tą *μορφή*. Albowiem by stwierdzić, że cechy, o których mowa w sądzie drugim i trzecim, przysługują przedmiotowi „kwadrat“, trzeba to udowodnić czyli wykazać zachodzenie tych wszystkich zawisłości, które pośredniczą pomiędzy faktem, że dany przedmiot jest kwadratem (a więc, że konstytuującą go naturą jest konkretyzacja jakości idealnej „kwadratowości“) a przysługiwaniem mu wszystkich wymienionych cech. Natomiast to, że przedmiot „kwadrat“ jest równoległobokiem równobocznym, prostokątnym, jest bezpośrednio związane z tem, że konstytuującą go naturą jest konkretyzacja „kwadratowości“. Ten bezpośredni związek zaś nie jest czemś dowolnie przyjętem, lecz ma podstawę swoją w jakościach idealnych, których konkretyzację stanowią momenty jakościowe poszczególnych stałych zawartości idei ścisłej. One to powodują, że w pewnych wypadkach zachodzą bezpośrednio, a w innych tylko pośrednie związki współczesnego występowania pewnych elementów w zawartości idei ścisłej. Jeżeli mianowicie rozważymy stosunki, zachodzące pomiędzy poszczególnymi *μορφαί*, wchodzącymi w skład budowy jednego i tego samego przedmiotu, możemy rozróżnić dwa obchodzące nas tutaj wypadki. W pierwszym wypadku poszczególne *μορφαί* jednoczą się bezpośrednio w nową *μορφή*, będącą nie konglomeratem, lecz czemś jednolitem, nierozzerwalnem; powodem tego zjednoczenia jest tu istota obu wchodzących w grę jakości idealnych, mogących się ze sobą jednoczyć w nową jakość idealną, której konkretyzacją jest właśnie dana *μορφή*. Wszystkie wchodzące w grę jakości idealne domagają się tu wzajemnie uzupełnienia; to też realizując się jako *μορφαί*, nie mogą inaczej istnieć, jak tylko w takim zjednoczeniu. Np. „czerwień“ i „barwność“ jako pierwotne jakości idealne (resp. *μορφαί*) i „czerwonobarwność“ jako zjednoczenie jakości pierwotnych czyli jako pochodna jakość idealna (resp. *μορφή*). W drugim zaś wypadku mamy również do czynienia z *μορφή* jednolitą a jednak pochodną; atoli *μορφαί*, które się w niej bezpośrednio jednoczą, są tego rodzaju, że nie wymagają koniecznie wzajemnego dopełnienia — czyli mogą występować w przedmiocie jedna bez drugiej. I tutaj ostateczną podstawę tego zjawiska stanowi szczególna istota odpowiednich jakości idealnych, które,

jakkolwiek względem siebie całkiem samoistne, są jednak takie, iż istnieje pewna nowa jakość idealna, w której można wyróżnić momenty, tamte jakości idealne wskazujące. Jako przykład może tu służyć jakość jakiegokolwiek barwy mieszanej (złożonej), np. pomarańczowości.

Taką jakością idealną pochodną drugiego rodzaju jest właśnie „kwadratowość“ w stosunku do jakości (przynajmniej względnie pierwotnych) „równoległoboczność“, „równoboczność“, „prostokątność“. Ta pochodna jakość idealna nie jest zwykłą sumą, konglomeratem jakości pierwotnych, lecz jakością nową, odrębną. Zatem jakość pochodna „kwadratowość“ wskazuje pewną skończoną ilość jakości pierwotnych, mianowicie „równoległoboczność“, „równoboczność“, „prostokątność“. Cały zaś zakres tych jakości pierwotnych, odpowiednio uporządkowanych, „równoważy“ jakość pochodną, w czym wyraża się szczególna przynależność pomiędzy jakością pochodną a odpowiednim zakresem jakości pierwotnych. Przynależność ta powoduje, że tam, gdzie — jak w zawartości idei ścisłej — mamy do czynienia z konkretyzacją jakości pochodnej, tam muszą występować także konkretyzacje odpowiednich jakości pierwotnych. Ta też przynależność i idąca z nią ręka w rękę równoważność pomiędzy jakością pochodną a odpowiednim zakresem jakości pierwotnych jest powodem a zarazem warunkiem identyczności pomiędzy zawartością idei ścisłej, ujętej pojęciowo przez konstytuującą ją bezpośrednią *μορφή*, a nią samą, ujętą przez odpowiednią kombinację skonkretyzowanych jakości, równoważącą jakość pochodną. Ta równoważność więc jest ostateczną ontologiczną podstawą sądu orzekającego.

Zachodzenie tej równoważności pozwala zarazem rozumieć, dlaczego, wyłuszczając w sądzie orzekającym zawartość idei ścisłej, wybieramy pewną szczególną grupę stałych wartości i przez to wyróżniamy je przed innymi stałymi. Czynimy tak dlatego, że prawo do tego a zarazem obowiązek daje nam omówiona powyżej równoważność pomiędzy jakościami idealnymi. Pewna mianowicie jakość pochodna stanowi w swej konkretyzacji bezpośrednią *μορφή* zawartości idei ścisłej czyli decyduje o tem, „co“ to jest zawartość. A konkretyzacja jej idzie nieuchronnie ręka w rękę z konkretyzacją odpowiednich jakości pierwotnych. Konkretyzacje tych jakości pierwotnych biorą niejako współudział w tej decyzji, one wchodzi w skład a zarazem są rozwinięciem „explicite“ całej zawartości tego „co“. Odpowiedź więc na pytanie esencjonalne „co to jest x?“ — a taką odpowiedzią jest sąd orzekający — musi tę grupę stałych wyróżnić a pominąć milczeniem inne stałe, których występowanie w zawartości idei jest tylko następstwem koniecznem występowania tej wyróżnionej grupy stałych, ze swej strony uwarunkowanej przez to, że bezpo-

średnia *μορφή* zawartości idei ścisłej jest konkretyzacją takiej właśnie a nie innej pochodnej jakości idealnej.

W związku z temi rozważaniami można podać odmienne od przyjętego przez Heringa określenie pojęcia „istoty“, przyczem istotę w tem nowem znaczeniu mają tylko te przedmioty indywidualne, których konstytuująca je natura indywidualna jest konkretyzacją pochodnej jakości idealnej. Mianowicie istotą takiego przedmiotu indywidualnego będzie konstytuująca przedmiot natura indywidualna wraz z temi wszystkimi jego własnościami, których bezpośrednio (a więc względem przedmiotu pośrednie) *μορφαί* są konkretyzacyami jakości idealnych, wyczerpujących zakres jakości, który równoważy odpowiednią jakość pochodną, stanowiącą w konkretyzacyi moment jakościowy natury przedmiotu.

Wyłączony tutaj pogląd, przyjmujący istnienie istoty przedmiotu i natury konstytuującej przedmiot wraz z wszystkim, co je zakłada, przeciwstawia się pogładowi, który możnaby nazwać konwencyonalizmem epistemologicznym, a który twierdzi, że natura resp. istota przedmiotu jest czemś, co podmiot poznający narzuca — w sposób zupełnie dowolny — przedmiotowi. Według tego konwencyonalizmu wybieramy jakąś cechę przedmiotu szczególnie ważną dla nas z tych lub owych względów praktycznych czy też teoretycznych i przypisujemy jej rolę dominującą w przedmiocie, mówiąc o niej jako o jego naturze; którą zaś cechę właśnie wybieramy, to zależy całkowicie od naszej woli, podobnie jak konstruowanie takich czy innych przedmiotów. Pogląd ten jest rozpowszechniony zwłaszcza wśród filozofujących matematyków i przejawia się m. i. w postulatcie całkowitej swobody „definiowania“. Niekiedy stosuje się też ten pogląd do przedmiotów realnych. Otóż zasadniczą treścią tego poglądu jest ustanowienie zawisłości przedmiotu poznania od aktu poznawczego resp. od podmiotu poznającego. Chodzi więc o rozstrzygnięcie kwestyi, czy i w jakich granicach taka zawisłość istnieje.

W sprawie tej można rozróżnić dwa stanowiska. Pierwsze twierdzi, że istnieją przedmioty różne od aktu poznawczego i tak względem aktu poznawczego, jak podmiotu poznającego pod każdym względem samoistne i niezawisłe — pod każdym względem, to znaczy zarówno co do istnienia przedmiotu, jak co do posiadania przezeń wszystkich jego cech. Przedmioty te są samoistne, to znaczy, że istnieją bez względu na to, czy równocześnie istnieje jakikolwiek akt (resp. podmiot) poznawczy, którego domniemanie skierowywałoby się na dany przedmiot. Przedmioty te są niezawisłe, to znaczy, że niema wśród cech przedmiotu takiej, któraby mu przysługiwała wówczas i tylko wówczas, gdy przedmiot jest celem domniemania aktu poznawczego, ani też żadnej cechy, która zmieniałaby się

pod wpływem aktu świadomości (w szczególności aktu poznawczego). Otóż jeśli takie przedmioty istnieją, to wynika ex definitione, że się ich nie może dotyczyć pogląd konwencyonalizmu epistemologicznego; przedmioty takie muszą mieć jakąś odróżniającą ich od innych przedmiotów naturę; jaka zaś ta natura będzie, to zależy od tego, pod jakiego rodzaju ideę dany przedmiot podpada. W żadnym razie nie można wtedy przedmiotom ich natury narzucać ani przepisywać.

Drugie stanowisko twierdzi, że niema takich przedmiotów, o jakich właśnie była mowa, że istnieją tylko przedmioty zawisłe od procesu poznawczego. Wtedy przedmioty te są zawisłe od procesu poznawczego albo w samym istnieniu swoim, albo też, istniejąc autonomicznie w stosunku do aktów poznawczych, są od nich zawisłe co do niektórych swoich cech. Gdyby bowiem ta zawisłość dotyczyła wszystkich cech, nie mogłyby przedmioty te być od aktów poznawczych niezawisłe w swoim istnieniu; jakiś zrab cech musi im przysługiwać niezawisłe od podmiotu poznającego.

Pogląd przyjmujący, że przedmioty są w swoim istnieniu zawisłe od aktów poznawczych, zakłada, że akty poznawcze zdolne są stwarzać przedmioty a stworzone w ich istnieniu utrzymywać; założenie to jest niezgodne z istotą aktów poznawczych. Zarzut, iż myśl nasza tworzy przeciwie takie przedmioty jak centaury itp., zapomina, że tworzy tu nie akt poznawczy, lecz wyobraźnia nasza. Wprawdzie przeciwnik może odpowiedzieć, że to mu wystarczy, gdyż jeśli tylko wyobraźnia może tworzyć różne przedmioty, to może też przypisywać im tę lub inną naturę — a do takich przez nas „w wyobraźni“ stworzonych przedmiotów należą m. i. także przedmioty badań matematycznych. Nie wolno jednak zapominać, że w innym znaczeniu używamy wyrazu „tworzyć“, gdy mówimy o stwarzaniu w wyobraźni np. centaury, a w innym, gdy mówimy — w duchu konwencyonalistów — o tworzeniu przez nas jakiejś figury geometrycznej. Mówiąc bowiem o stwarzaniu w wyobraźni np. centaury, mamy na myśli jedynie utworzenie nowej całości treści wyobraźniowej lub pojęciowej z elementów wyobraźniowo-pojęciowych, zdobytych poprzednio przy sposobności doświadczania pewnych przedmiotów realnych, jednym słowem utworzenie pewnego wyobrażenia lub pojęcia odnoszącego się do pewnego przedmiotu. O przedmiocie takiego wyobrażenia czy pojęcia możemy także wydawać sądy, ale sądy te nie stwierdzają, jakim taki przedmiot jest, lecz jakim byłby, gdyby istniał. W tym sensie możemy też mówić o „poznawaniu“ tego rodzaju przedmiotu i wygłaszać o nim szereg sądów prawdziwych, ale hipotetycznych. W ścisłym bowiem tego słowa znaczeniu takiego przedmiotu niema.

Z przedmiotami fikcyjnymi, utworzonymi przez naszą wyobraźnię, nie można stawiać na równi przedmiotów istniejących idealnie, których przykładem mogą być przedmioty geometrii euklidesowej. Przedmioty geometrii euklidesowej ani powstawać ani zmieniać się pod względem żadnej swojej własności nie mogą; albo więc nie istnieją wcale, albo, jeśli istnieją, nie możemy ich tworzyć. O tem zaś, że przedmioty te i inne przedmioty idealne (jakości idealne, idee) istnieją, wiemy z bezpośredniego poznania apriorycznego. Przekonania, oparte na takim poznaniu, nikomu innemu udzielić nie można; każdy musi je czerpać z swego własnego poznania bezpośredniego. Zaznaczyć jednak można, że zaprzeczenie istnienia przedmiotów idealnych, idei lub jakości idealnych prowadzi do konsekwencji, uniemożliwiających poznanie i istnienie wszelkiej nauki.

Konwencyonalizm mógłby się jeszcze bronić, powołując się na drugą ze wspomnianych powyżej możliwości, iż mianowicie przedmioty geometrii euklidesowej, jakkolwiek mają być samoistny względem podmiotu poznającego, posiadają przecież niektóre cechy zawisłe od podmiotu i aktu poznawczego, a wśród nich może występować natura indywidualna, konstytuująca przedmiot. Otóż jako przedmiot w istnieniu swoim autonomiczny względem podmiotu poznającego ma przedmiot taki w każdym razie pewien zakres własności, które mu przysługują niezawisłe od tego, w jakich związkach pozostaje z innymi przedmiotami a dzięki którym posiada cały szereg cech względnych. Otóż te własności nie mogą być zawisłe od podmiotu poznającego; nie mogą też być zawisłe od podmiotu poznającego cechy, które przedmiotowi ewentualnie przysługują jedynie dzięki zachodzeniu realnych stosunków między nim a jakimkolwiek innym przedmiotem realnym. Natomiast istnieją cechy, o których można powiedzieć, że tak jakby je przedmiot posiadał a jednak „na prawdę“ ich nie posiada: cechy względne w najściślejszem tego słowa znaczeniu, cechy, które są jakby refleksem, rzuconym na przedmiot przez to, że podmiot poznający zestawia go pod pewnym względem z innym przedmiotem lub z innymi przedmiotami. Np. przedmiot pewien w zestawieniu z przedmiotem A jest mały, w zestawieniu z przedmiotem B jest duży. Cechom tego rodzaju czyli quasi-cechom względnym należy z jednej strony przeciwstawić wypadek, w którym przedmiot jakiś wydaje się małym w porównaniu z innym (przyczem zachowujemy świadomość, jak wielkim jest on na prawdę), z drugiej zaś strony te „rozmiary“ przedmiotu, które on posiada bez względu na zestawienie z innym przedmiotem o innych rozmiarach, które mogą ulec zmianie tylko wskutek dokonania się jakiegoś realnego procesu np. rozgrzania, a które są własnością przedmiotu. Otóż własność ta nie jest w żadnym

sensie zawisła od podmiotu poznającego; natomiast o quasi-cechach względnych można powiedzieć, że są w sensie przenośnym zawisłe od podmiotu poznającego. Mianowicie zawisłość w sensie nieprzenośnym istniałaby wtedy, gdyby dotyczyła cech przedmiotu, związanych z nim nierozzerwalnie, t. j. mogących uleść zmianie lub unicestwieniu tylko przez dokonanie się jakiegoś realnego procesu przyczynowego. Natomiast związek quasi-cech względnych z przedmiotem, któremu przysługują, jest z istoty rzeczy rozerwalny. Do „zmiany“ przedmiotu pod względem takiej cechy resp. do utraty jej przez przedmiot nie trzeba żadnego realnego procesu przyczynowego. Zależy tu wszystko od dokonanego przez podmiot poznający wyboru stosunku, zachodzącego pod pewnym względem pomiędzy danym przedmiotem a innymi przedmiotami, stosunku, w którym niema żadnego działania pomiędzy jego członami; zmiana wyboru nie pociąga sama przez się za sobą żadnej zmiany realnej w przedmiocie. Tu więc istotnie można mówić słusznie w sensie przenośnym o zawisłości omawianych cech od podmiotu poznającego. Jest to jedyny taki wypadek, gdyż w wypadkach, w których przedmiot jakiś wydaje się takim lub innym, owe fiktywne cechy nie są wyznaczone ani przez własności przedmiotów ani przez obiektywnie pomiędzy nimi zachodzące stosunki, lecz przez pewien porządek współczesnego lub następczego występowania pewnych treści, doznawanych przez podmiot poznający przy spełnieniu aktów poznawczych — np. przez kontrast. Ponieważ więc jedynie w odniesieniu do quasi-cech względnych można mówić o ich zawisłości od podmiotu poznającego i to o zawisłości w znaczeniu przenośnym, natura przedmiotu zaś nie jest cechą quasi-względną, przeto teza konwencyonalizmu epistemologicznego utrzymać się nie da.

Pojęcie quasi-cechy względnej pozwala też wykazać w sposób ogólny niewiadomą pytania typu „czem jest x?“, gdzie x oznacza pewien przedmiot indywidualny. Na pytanie to można odpowiedzieć w rozmaity sposób — np. na pytanie „czem jest ten koń?“ odpowiedź może brzmieć albo „ten koń jest kręgowcem“, albo „ten koń jest moją własnością“, albo „ten koń jest jednym z koni, zakupionych przez Państwo Polskie dla takich a takich celów“. Zawsze jednak chodzi tu — jak już wskazuje gramatyczna forma pytania — o to, że podmiot pytania (ten koń) ma być rozważany nie jako coś samego dla siebie i bez względu na wszelkie stosunki z innymi przedmiotami, lecz jako coś, co jest „czemś“. „Czemś“ zaś być można tylko odgrywając jakąś rolę w pewnych dodatkowych okolicznościach, mających swe źródło poza danym przedmiotem. Stosownie zaś do tych okoliczności różnicuje się znaczenie pytania „czem jest x?“, sprawiając, iż raz ten, raz inny sąd stanowi trafną na nie odpowiedź. W przytoczonych przykładach podmiot py-

tania występuje zgodnie z trójką odpowiedzią w trzech rolach, z których każda jest ukonstytuowana przez wykładnik albo A: stosunku podpadania podmiotu pod jeden z jego gatunków, albo B: stosunku jego należenia do pewnego zbioru przedmiotów, albo C: jakiegokolwiek innego stosunku do jakiegokolwiek innego przedmiotu. Otóż ponieważ ta rola stanowi niewiadomą zagadnienia pytania „czem jest x?“, przeto można powiedzieć ogólnie, że tę niewiadomą stanowi rola przedmiotu zawartego w terminie podmiotu, ukonstytuowana przez jakąś — w zagadnieniu właśnie nieznana — quasi-cechę względną.

W pierwszym z tych wypadków pytanie „czem jest x?“ jest pytaniem *essen-cy-a-l-n-e-m*, albowiem chcąc dany przedmiot sklasyfikować ze względu na to, pod jaki gatunek podpada, musimy wpi-erw zbadać jego naturę indywidualną i momenty w skład jej wchodzące, jako też wzajemne uwarunkowania, jakie między nimi zachodzą. W drugim i trzecim wypadku taki stan rzeczy nie zachodzi; w obu tych wypadkach pytamy o coś, co bezpośrednio z naturą przedmiotu nie ma nic wspólnego ani też nie wymaga od zagadniętego jej znajomości; to też pytanie „czem jest x?“ w interpretacji, odpowiadającej tym dwom wypadkom, nie jest pytaniem *essen-cy-a-l-n-e-m*.

Ale także pytań „co to jest?“ i „co to jest x?“ nie można w całej ich wieloznaczności zaliczyć do pytań *essen-cy-a-l-n-y-ch*, lecz tylko w tych ich interpretacjach, w których pytanie „co to jest?“ ma za niewiadomą zagadnienia przedmiot ukonstytuowany przez naturę indywidualną, a pytanie „co to jest x?“ domaga się odpowiedzi w formie sądu, wy-luszczającego zawartość pewnej idei (ew. definicji realnej). Wprawdzie żadne z tych pytań nie pyta wprost o istotę resp. naturę przedmiotu, to znaczy w żadnym z nich niewiadomą nie jest istota resp. natura przedmiotu, ani też zagadnieniem posiadanie pewnej istoty — jak to jest w pytaniach „co stanowi naturę tego?“ lub „co należy do istoty przedmiotu indywidualnego?“ — jednakże w pytaniu „co to jest?“ natura, więc najważniejszy moment jego istoty, wchodzi w skład niewiadomej, w pytaniu zaś „co to jest x?“ w skład wiadomej wchodzi bezpośrednia *μωσφν* zawartości idei, a niewiadomą zagadnienia stanowi pewien szczególny układ jej stałych, konieczny i wy-starczający do zachodzenia identyczności pomiędzy zawartością idei, ujętą przez jej bezpośrednią *μωσφν* a nią samą, ujętą przez ten układ stałych. Jeżeli więc przy pewnym przedmiocie indywidualnym, którego natury ani istoty nie znamy, uzyskamy najpierw odpowiedź na pytanie „co to jest?“ w brzmieniu „To jest P“, a potem odpowiedź na pytanie „co to jest P?“, to tem samem, choć nie wprost o istotę (resp. naturę) przedmiotu pytamy, odpowiedzi na te pytania dostarczą nam wiadomości o najważniejszych elementach jego istoty (w znaczeniu szer-

szem), gdy chodzi o przedmiot podpadający pod ideę nieściłą, albo też dowiemy się z odpowiedzi o wszystkich elementach istoty (w ściślejszem znaczeniu), gdy chodzi o przedmiot podpadający pod ideę ściłą. Niemożliwą tu jest rzeczą dać odpowiedź na te pytania, nie znając natury przedmiotu i zawartości odpowiedniej idei.

Wobec tego należy raz jeszcze zacieśnić pojęcie pytań essencyalnych i zaliczyć do nich tylko następującą parę pytań razem wziętych: 1) „co to jest?” 2) „co to jest x?”. Dopiero bowiem odpowiedzi na oboje te pytania mogą nam dostarczyć wystarczającego poznania przedmiotu w jego istocie.

190. **Widajewicz Józef:** Z przeszłości Buszcza.

Geneza miejscowości, Buszcze, położonej w powiecie brzeżańskim województwa tarnopolskiego, oraz dzieje osady tej do początków XVII wieku — oto przedmiot i ramy chronologiczne rozprawy. Genezę zbadać bardzo trudno, ponieważ niema żadnych źródeł, tej sprawy dotyczących. Trzy najstarsze dyplomy buszczeckie, mianowicie arch. Jakóba Strepy (1399), króla Wł. Jagiełły (1431) i arch. Jana Rzeszowskiego (1433), żadnego światła na powstanie miejscowości nie rzucają. Trzeba więc było uciec się w tej mierze o pomoc do źródeł onomastyczno-heraldycznych.

Skombinowana pomoc tych dwóch nauk historycznych pozwoliła osiągnąć następujące rezultaty.

Dzisiejsza nazwa miejscowości, Buszcze, utarła się dopiero około połowy XVI w., natomiast w czasach wcześniejszych, od samego powstania osady, w wyłącznem była użyciu nomenklatura inna, mianowicie: Boszcz. Ponieważ na obszarach ruskich dawnego państwa polskiego niema i nie było nazwy miejscowości, taksamo lub podobnie brzmiącej, były zaś takie nazwy w dzielnicach etnograficznie polskich (Małopolska, Kujawy), przeto nie zostawało nic innego, jak przyjąć, że wyrażenie „Boszcz” zostało stamtąd przez kogoś na Ruś Czerwoną „zawleczone”.

Domysł ten walnie poparła heraldyka. Oto pierwszym znany dziedzic Boszcza, był niejaki Jan Boszcz, herbu Topór. Toporczycy, jak wiadomo, najliczniej reprezentowani byli w ziemi małopolskiej, która uchodzi nawet za ojczyznę ich w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Jakoż, w najzupełniejszej z tem zgodzie, znajduje się w powiecie pińczowskim, tuż pod Skalmierzem, wioska Boszczynek (dawniej Boszczyn), który ze względu na fakt, iż strony te gęsto były zasiedlone przez Toporczyków, snadnie uważanym być może za miejsce, skąd pochodził Jan Boszcz, założyciel czerwonoruskiej osady, Boszcza.

Przybył on na Ruś, jak tytu Polaków z zachodu, zaraz po ponownem zajęciu kraju przez Jadwigę w r. 1387. Tu do-

stał od Jagiełły w lenno, oprócz badanego Boszcza, trzy jeszcze majątki, rozrzucone w dalekich od siebie stronach, t. j. Milatyn w ziemi przemyskiej, Międzyhorce — w halickiej, i pod Lworem położone, Zboiska.

Tyle dało się powiedzieć w sprawie powstania Buszcza. Po wyświetleniu tej kwestyi, obracały się dalsze wywody około trzech tematów: 1) właścicieli miejscowości, 2) założenia miasta i jego historii do początków XVII w., 3) wreszcie powstania kościoła i parafii łacińskiej, jako też dziejów także tej instytucji kościelnej w podanym okresie.

Jan Boszcz, nie zostawił po sobie męskiego sukcesora. Skorzystała z tego niejaka, Klara z Romanowa (miejscowości położonej w bobreckim powiecie), wdowa po Chlebie z Romanowa, osobistości historyografii naszej wcale nieznanej, a przecież wcale nie drugorzędnej. Współ z synami, Piotrem, Mikołajem i Andrzejem, dokonała w r. 1437 zajazdu i zagarnęła w swoją moc całą posiadłość ziemską miasta Buszcza. Od tego czasu zostawał klucz buszczecki w posiadaniu Romanowskich przez 170 lat, t. j. do roku 1607.

Na przestrzeni tego długiego przeciągu czasu trzeba było zapoznać się ze wszystkimi kolejno przedstawicielami wspomnianej rodziny i określić stosunek ich do badanej miejscowości. W dalszej konsekwencji musiało się wykreślić tabelę genealogiczną wszystkich poznanych członków tego rodu. Nie wdając się jednak na tem miejscu w liczne szczegóły natury genealogiczno-familijnej, pomijając ponadto roztrząsania na temat majątkowo-gospodarczy, poprzestać wystarczy na stwierdzeniu dwóch następujących faktów: 1) począwszy od Marcina z Romanowa, syna Piotra, a więc wnuka Chleba i Klary, ród ten w linii Piotrowej przybiera dla siebie nowe nazwisko, mianowicie Świrskich, od Świrza, wsi (dziś miasteczka) leżącej niedaleko Romanowa, 2) majątek rodowy uległ pod koniec XVI wieku, wskutek znacznego rozrodzenia się jego członków, tak silnemu rozdrobnieniu, że przywykli do dobrobytu i wygody, Świrscy, biedzie musieli spojrzeć w oczy; w następstwie tego gałąź ich buszczecka wyzbyć się musiała, i tak zresztą przez Tatarów systematycznie niszczonego swego klucza ziemskiego, gdyż wyżyć na nim już nie mogła.

Nabywcą majątku był podczaszy koronny, Adam Hieronim Sieniawski, magnat z niedalekich Brzeżan. Od roku 1607, w którym Buszcze nabył, aż po dni dzisiejsze, nie przestawała miejscowość nasza być składową częścią fortuny magnackiej. Od Sieniawskich przeszła do Czartoryskich, potem do Lubomirskich, a wreszcie do Potockich, obecnych właścicieli.

W historii kraju budzi miejscowość nasza szczególny interes naukowy pod względem dwojakim: 1) liczy się (o czem dotychczas zgoła nie wiedziano) do rzędu najstarszych miast

czerwonoruskich, 2) posiada kościół i parafię łacińską, należące również do szeregu najstarszych.

Kiedy zostało Buszcze miastem i kiedy założono w niem pierwszy kościół, pozostanie nierozwiązaną zagadką z tej przyczyny, że nie dochowały się żadne dokumenty, któreby chociaż odrobinę światła na tę sprawę rzuciły. Drogą żmudnych kombinacyj udało się tu tyle tylko ustalić, iż ani powstania ustroju miejskiego ani świątyni łac., nie można dalej cofnąć w przeszłość, jak do początkowych lat panowania Wł. Jagiełły (1387—1390).

Obie instytucje, miejska i kościelna, były w pewnej mierze zasługą starań Jana Boszcza. Miasto zostało założone opodal dawnej wsi, Starego Buszcza (z którego dziś żadne ślady nie pozostały), w tem samem położeniu, jakie dzisiejsze Buszcze (Nowe) zajmuje. Obejmowało ono pierwotnie teren bardzo rozległy, kilkakrotnie większy od obecnego obszaru gminnego. Na przestrzeni dawnego terytorium miejskiego znajdowały się sioła podmiejskie czyli przysiółki, mianowicie: Pomory, Pleśniołowce, Poruczyn i Dworce. Z tych przysiółków dwa pierwsze zanikły z biegiem czasu bez śladu, dwa dalsze przekształcone zostały w XVIII w. w gminy samodzielne, jakimi są obecnie. Stać się to mogło wskutek zupełnego upadku Buszcza (jako następstwa spustoszeń tatarskich) i degradacyi tej osady z rzędu miast do wsi zwyczajnych.

W topografii okolicy najważniejszą różnicą między dawnym i dzisiejszym stanem rzeczy, była znaczna ilość stawów, z których dziś pozostały tylko „stawiska“, t. j. przepyszne łąki nadrzeczne. Wpływała na taki stan rzeczy gospodarka rybna, która — jak wiadomo — zajmowała u nas w XV i XVI w. zgoła inne i bez porównania ważniejsze znaczenie, aniżeli dziś posiada. Taśma Złotej Lipy, jaka snuje się przez opisywane okolice, zatrzymana trzykrotnie, tworzyła stawy: Buszczecki (zwany Żabińcem), Poruczyński i Szumlański. Z biegiem czasu zostały one wszystkie spuszczone, najpóźniej Buszczecki, mianowicie w r. 1877.

Kościół, wzniesiony pod wezwaniem Najśw. Panny Maryi, istniał już w roku 1399 i był początkowo, jak różne poszlaki wskazują, prywatną kaplicą mieszczan. Dopiero prawdopodobnie zasłużony organizator kościoła łac. na Rusi Czerwonej, arcyb. Jakób Strepa, przekształcił go (w czasie bliżej nieznanym) w świątynię parafialną, poruczając jego duszpasterstwu bardzo rozległe obszary, położone między parafiami gliniańską (na zach.), trembowelską (na wsch.) i szarańczucką (na połudn.). Dokąd sięgała parafia buszczecka na północ, nie da się nawet w przybliżeniu oznaczyć, gdyż nie jest rzeczą wiadomą, czy w chwili jej erygowania istniała już parafia w Pomorzanach.

W późniejszych czasach uległ okręg parafialny buszecki zupełnemu przeobrażeniu. W miarę, jak powstawały w około kościoły: w Dunajowie, Brzeżanach, Narajowie, Kozłowie, Budyłowie, a wreszcie Kuropatnikach, wszystkim im wydzielano coś ze starego obwodu buszeckiego, przez co zmniejszał się on coraz bardziej. Najdłużej stosunkowo, gdyż aż do początków XVIII w., utrzymała się jego pierwotna rozciągłość w kierunku południowo-wschodnim, gdzie kresem parafii była rzeka Strypa.

Kościół buszecki, pobudowany z inicjatywy Jana Boszcza, przy wydatnem poparciu całej okolicznej kolonii polskiej, był pierwotnie bardzo ubogi; utrzymywał się wyłącznie z darów osób, które go do życia powołały. Pierwszem jego stałym źródłem dochodów było prawo pobierania dziesięcin od ludności miejscowej, zapisane w r. 1399 przez arcyb. J. Strepę. Ale głównym dobrodziejem kościoła stał się dziedzic, Jan Boszcz. Ten nie dość, że w młodości swej walczył się przyczynił do zbudowania domu Bożego, ale nadto pomyślał na kilka lat przed śmiercią o trwałem zabezpieczeniu egzystencji umiłowanej przez siebie świątyni. Przywilejem z r. 1433 zapisał kościołowi dwa łany ziemi uprawnej, sianozęci oraz liczne dochody miejskie (n. p. jatki, stół piekarski, izbę szewską, dworzyszcze wraz z karczmą i t. d.). Od tego więc czasu trwał posterunek kościelny nieprzerwanie przez następne stulecia po dni nasze.

Jedyną przerwę w wypełnianiu misji duchownej stanowiły w jego dziejach zniszczenia tatarskie. Kościół bowiem niszczony był i palony przez tych rabusiów kilkakrotnie. Z najazdów tatarskich dokładnie znany jest jeden, bodaj czy w całej historii stosunków polsko-tatarskich nie najstraszniejszy, mianowicie z roku 1515; obrócił on zarówno samą świątynię, jak i całe miasto w kompletną perzynę, a późniejsze najazdy postarały się o to, żeby miasto nigdy się już z ruin nie dźwignęło. Świrscy pobudowali około roku 1540, w miejsce spalonego, nowy kościółek drewniany, a kiedy i ten w początkach XVII w. został spalony, wzniesli Sieniawscy w latach 1624—1638, nowy potężny gmach z ciosowego kamienia, jaki istnieje do naszych czasów.

191. Szelaḡowski Adam: Przyczynki do dziejów ugody austriacko-polskiej (1868—1870).

Autor wskazuje na przełom po powstaniu 63 r. ideologii w sprawie polskiej: ideologię napoleońską stopniowo wypiera ideologia austriacka. Zaznacza postulat naukowy równomiernego traktowania ugody na gruncie Królestwa z rządem rosyjskim, jak i na gruncie Galicyi z rządem austriackim. Specyalnie co do ugody galicyjskiej potrzeba zwrócić uwagę na przełom

w stanowisku Węgrów do monarchii austriackiej i na przełom w stanowisku do Polaków — dotychczas sprawa polska i sprawa węgierska stały na jednej linii walki nieprzejednanej z Rosją i z Austrią. Autor rozbiera podstawy ugody austro-polskiej na gruncie sytuacji ówczesnej europejskiej. Według systemu głośnego twórcy ugody Agenora Gołuchowskiego, opierała się ona na: 1) nieprzejednanem stanowisku Rosji i Prus do sprawy polskiej, 2) na rozbracie stanowczym w polityce zagranicznej między Austrią i powyższymi dwoma mocarstwami i zbliżeniu jej do Francji oraz 3) na konieczności przebudowy Austrii. Praca poświęcona jest rozbirowi kwestyi, czy istotnie warunki realne w ówczesnej sytuacji odpowiadały założeniu Gołuchowskiego. Autor przychodzi do wniosku, że odpowiedź wypada przecząca, i że Gołuchowski podał się do dymisji (w 1868 r.) w przekonaniu, że próba ugody, w jego duchu podejmowanej, nie powiodła się.

192. Zajączkowski Stanisław: Studya nad dziejami Żmudzi wieku XIII.

Pięćsetna rocznica przybycia Jagiełły do Polski i pierwszych etapów Unii Jagiellońskiej obudziła w polskiej nauce zainteresowanie się tym problemem, w związku zaś z tem rozpoczęły się badania nad dziejami Litwy przed 1386 r. W następstwie tego powstał cały szereg większych prac i przyczynków. Wszystkie te prace nie uwzględniają jednak w dostatecznej mierze roli Żmudzi zarówno w dziejach samej Unii, która objawiła się silnie przedewszystkiem przy dojściu do skutku aktu horodelskiego, jak i w dziejach dawniejszych państwa litewskiego. Niniejsze studya mają na celu zbadać stosunek Żmudzi do państwa litewskiego do 1386 r. i równolegle do tego stosunek jej do Zakonu; obie te bowiem sprawy ściśle ze sobą się splatają tak, że niepodobna je traktować oddzielnie. Wyniki ich rzucają pewne nowe światło na dawniejsze dzieje litewskie i przyniosą niewątpliwie pewne wyjaśnienia do problemu samej Unii.

Pierwsza część niniejszych Studyów składa się z dwu ustępów. Ustęp pierwszy zajmuje się rozległością Żmudzi i jej granicami w XIII w. t. j. w czasie, kiedy Żmudź występuje po raz pierwszy na widownię dziejową. Naturalną jest rzeczą, że nazwa Żmudzi w tych czasach nie oznacza żadnej odrębnej jednostki politycznej i etnicznej, tylko po prostu obszar osadnictwa żmudzkiego. Problem ten w dotychczasowej literaturze poruszany zupełnie nie był, jest on zaś niezmiernie ważnym, ponieważ granice Żmudzi XIII w. różniły się znacznie od granic późniejszych. Granice późniejsze zostały ustalone po raz pierwszy od strony posiadłości krzyżackich w traktacie melneńskim w 1422 r., ustalenie ich było jednak wynikiem kompromisu

i rozwoju stosunków żmudzko-krzyżackich w ciągu XIII i XIV w. O ile chodzi o oznaczenie pierwotnych granic Żmudzi, cenne dane przynoszą w tym względzie dokumenty, dotyczące się podziału i ograniczenia włości Kuronii i Semigalii z połowy XIII w., które Bielenstein poddał dokładnemu rozbirowi filologicznemu. Wyniki studyów Bielensteina, uzupełnione wynikami badań archeologicznych Krzywickiego, jako też wyniki bezpośredniej analizy odnośnych przekazów źródłowych pozwalają na ustalenie zasięgu osadnictwa żmudzkiego ku zachodowi i północy. Zbliżały się więc siedziby Żmudzinów ku morzu na przestrzeni od cypla windenburskiego do ujść Świętej Aa i od morza oddzielał je jedynie wąski pasek, zasiedlony przez napływową ludność łotewską, która w ciągu XIV w. nikła coraz bardziej. Ku północy nie dosięgali Żmudzini w XIII w. późniejszych granic, od siedzib zaś Kuronów i Semigalów oddzielał ich szeroki pas puszczy międzyplemiennej, wzdłuż południowego krańca której ciągnął się szereg obronnych grodów żmudzkich.

Zachodnią granicę Żmudzi od strony Litwy właściwej stanowiła rzeka Niewiaża i dolna Lawenna, jak to wynika z materiału dyplomatycznego z czasów Witolda i przywileju Aleksandra dla Żmudzinów z 1492 r. Wniosek ten popiera fakt istnienia szeregu puszczy wzdłuż tych rzek, jako też rozmieszczenia grodów żmudzkich w miejscach, w których w puszczach tych istniały przejścia. Jako granica południowa występuje, według źródeł, Niemen od ujścia Niewiaży do ujścia Świętej. Na tej przestrzeni znachodził się szereg obronnych grodów żmudzkich, istnienie których stwierdzają zarówno źródła, jak i badania archeologiczne Krzywickiego. Dadzą się jednak wykryć pewne ślady osadnictwa żmudzkiego na południe od Niemna. Natomiast niepewną jest rzeczą, jak daleko sięgało osadnictwo żmudzkie w stronę ujść Niemna. Krzywicki tylko zdołał stwierdzić istnienie grodów żmudzkich na linii granic późniejszych w tych stronach.

Ustęp drugi niniejszych studyów rozważa stosunek Żmudzi do Litwy i do Zakonu. W dziejach tego stosunku dadzą się stwierdzić dwa okresy. Oddziela je od siebie rok 1283, w którym zaczyna się systematyczna walka Krzyżaków ze Żmudzią a równocześnie prawie następuje zmiana dynastji na Litwie. Okres pierwszy jest czasem ściślej na ogół łączności Żmudzi i Litwy, w okresie następnym związek ten ulega coraz to większemu rozluźnieniu i doprowadza w końcu do zupełnego usamodzielnienia Żmudzi wobec w. książąt litewskich. Okres pierwszy obejmuje panowanie Mendoga i lata najbliższe po jego śmierci, z których brak prawie wszelkich wzmianek źródłowych o Żmudzi. Czasy Mendoga są dokładnie zb dane w literaturze, rola Żmudzi jednak w tych latach i prawno-państwowy stosunek jej do państwa litewskiego nie został

poddany rozbirowi. W następstwie tego w literaturze nie oceniono należycie roli Krzyżaków w sprawie chrystyanizacji Litwy za Mendoga, pominięto niektóre fakty współczesne, jak np. budowę Kłajpedy i zaliczenie zachodniej połaci Żmudzi w skład włości kurońskich, nie wyświeatłono należycie kwestyi dokumentów Mendoga i t. d.

Na Żmudzi widzimy z chwilą jej wystąpienia na widownię dziejową, proces łączenia się drobnych księstw w większe organizmy polityczne. Proces ten rozwija się pod wpływem książąt Litwy, którzy równocześnie rozciągają swoje zwierzchnictwo nad tą krainą. W następstwie tego procesu spotykamy na Żmudzi już w pierwszej połowie XIII w. jednego księcia, którym jest Wikint, spokrewniony z Mendogiem. Równocześnie Żmudź staje się przedmiotem zaborczej polityki Niemców, osiedlających się wtedy na wybrzeżach Bałtyku. Pierwsza próba opanowania Żmudzi, podjęta przez Kawalerów mieczowych, zakończyła się krwawą klęską ich pod Szawłami w 1236 r. Niebawem Żmudź została wcielona w skład państwa Mendoga, co Krzyżakom utrudniło w wielkiej mierze dalszą działalność wobec Żmudzi. Dopiero wojna koalicyi z Mendogiem umożliwiła Zakonowi zawarcie korzystnego dla siebie układu z Mendogiem w 1250 r. Układ ten dozwolił Krzyżakom rozwinąć podwójną akcyę wobec Żmudzi, dyplomatyczną, której rezultatem było zrzeknięcie się Żmudzi przez Mendoga na rzecz Zakonu w szeregu dokumentów 1253—1259 r., i wojskową, której celem było zrealizowanie darowizn mendogowych; aby tego dokonać wzniesli Krzyżacy zamek Kłajpedę na zachodnich kresach Żmudzi i rozpoczęli podbój tej ziemi. Zaliczenie zachodniej części Żmudzi (Cecelis) w skład włości kurońskich w 1253 r. jest dowodem zamierzenia a może i częściowego uskutecznienia tych podbojów.

Odpowiedzią Żmudzi na tę akcyę Krzyżaków było wystąpienie tej ziemi do walki z najeźdźcami w 1256 r. W walkach tych odnieśli Żmudzini szereg zwycięstw, wskutek czego porwali do walki przeciw Zakonowi pobratymcze plemiona lotewskie a w końcu zmusili Mendoga do wzięcia w niej udziału. Zapłatą za to, daną Mendogowi, było uznanie jego zwierzchnictwa przez Żmudź. Tak więc związek Litwy ze Żmudzią, zerwany wskutek poprzednich darowizn Mendoga, nawiązał się ponownie. W związku tym przewaga faktyczna była obecnie po stronie Żmudzi, na czele której stanął obecnie Trojnat, prawdopodobnie syn Wikinta. Mając świadomość swej potęgi, Trojnat obalił Mendoga w 1263 r. i zasiadł na jego miejscu, aby niebawem ustąpić miejsca Wojsiełkowi, który przeciwstawił pogańskiej Żmudzi czynniki chrześcijańskie i ruskie. Żmudź została zepchnięta na plan drugi, pozostała jednak nadal w uznaniu zwierzchnictwa w. księcia Litwy, którym, po przesileniu

reakcyi rusko-chrześcijańskiej, został poganin Trojden. Dopiero po jego śmierci, z nastaniem na Litwie nowej dynastyi i rozpoczęciem systematycznego podboju Żmudzi przez Krzyżaków stosunek Żmudzi do państwa litewskiego uległ zupełnej zmianie.

193. Zakrzewski Stanisław: Polska a Rzym za Innocentego II.

Autor jeszcze w r. 1922 (Sprawozdania tom II, r. 1922, str. 20) przedstawił referat pod podobnym tytułem; nie mógł jednak go wykończyć z powodu rozmaitych trudności, głównie natury bibliograficznej i archiwalnej. Otóż o ile idzie o część tematu obejmującą stosunki Polski z Kuryą apostolską, może autor obecnie uważać badanie za zamknięte.

By jednak te stosunki dokładnie zrozumieć, trzeba się cofnąć nieco wcześniej, a to przynajmniej do r. 1123, kiedy na czele kancelaryi papieskiej stanął wpływowy kardynał, Ajmeryk, francuz rodem i rządził nią aż do śmierci w r. 1142. Referat obraca się około głównego zagadnienia, jakim jest schyzma kościelna z r. 1130 i następnych. Zostało bowiem już rzucone w literaturze naszej pytanie, czy schyzma ta nie oddziaływała bezpośrednio na stanowisko Polski wobec kuryi. Mógł w takim razie przeciwnik Innocentego II, Anaklet II oddziaływać na wypadki kościelne w Polsce, a gdyby kościół polski uznawał go istotnie choćby czas bardzo krótki papieżem, mogło to oczywiście usposobić Innocentego II niechętnie wobec Polski. Tłómaczyłoby się wówczas jako wyraz tej niechęci, Bullę magdeburską z r. 1133, a nawet można by próbować wyjaśniać w podobny sposób pewne ciemne strony bulli gnieźnieńskiej z r. 1136.

Rozbiór przeprowadzony przez autora wyklucza podobne przypuszczenia. Oprócz danych bezpośrednich, jak wzmianka r. kapitulnego pod r. 1130, bulla z r. 1133, bulla z r. 1136, nieznaną co do daty konfirmacya statutu Krzywoustego, bulla pomorska i konsekracya bpa Wojciecha, legacya z r. 1142, istnieją jeszcze dane pośrednie, przyczem analiza bulli z r. 1133 wykazuje, że nie można uważać jej jako wyraz niechęci Innocentego II wobec Polski. Z owych zaś danych pośrednich na uwagę zasługują wczesny kult św. Gotarda w Polsce, początki zakonu Norbertanów, a nadto przyjazny stosunek Krzywoustego do Lotara, przynajmniej w r. 1132.

Okazuje się, że Polska nie tylko w latach 1136—1143, ale i w poprzedzających, t. j. 1130—1135 uznawała Innocentego II, i nie ma w ogóle nie tylko dowodów, ale żadnych poszlak, by czy to Anaklet II, czy jego zwolennik, a dawniejszy legat w Polsce kardynał Idzi tuskulański, mogli w ogóle oddziaływać na Polskę w kierunku przychylnym dla kościelnej schyzmy.

Wynik tego rozbioru wzmacnia argumenty z zakresu dyplomatyki, przemawiające za autentycznością bulli z r. 1136.

194. Drzewicki Stefan: Częściowa metamorfoza skóry u kijanek *Pelobates fuscus* Laur. pod wpływem minimalnych ilości substancji gruczołu tarczycowego.

Z doświadczeń Abderhaldena, Hirschlera, Romeisa, Słowirowskiej i innych autorów wynika, że jeżeli zbyt młodym kijankom podaje się do jedzenia albo wszczepia się do ich ciała gruczoł tarczycowy lub jod, przebieg ich przyspieszonej metamorfozy jest nienormalny. Ci sami autorowie widzą, że bardzo młode kijanki okazują mniej lub więcej osłabioną tendencję do inwolucyi ogona w porównaniu z kijankami starszemi, traktowanemi tą samą ilością substancji.

Ten fakt pozwala przypuszczać, że nie wszystkie organy dochodzą u kijanek równocześnie do stanu wrażliwości na działanie hormonu tarczycowego. Chcąc zatem tę sprawę bliżej wyświecić, podjąłem się następujących doświadczeń:

Doświadczenie I z dnia 20 czerwca 1923. Długość ciała kijanek, liczona z ogonem, około 60 mm, nóg tylnych 5 mm. 11 kijankom implantowałem nitkę bawełnianą (napojoną ekstraktem wodnym gruczołu tarczycowego bydlęcego) o zawartości 0·0217—0·0266 mg suchej substancji tarczycowej (wszystkie inne doświadczenia wykonałem tą samą metodą). Dnia 21 lipca trzy z nich metamorfizowały, u trzech innych zauważyłem zmiany, polegające na tem, że głowa ich przybrała kształt bardziej prostokątny, z szeroko rozstawionemi oczami, nad oczami wystąpiły jasne plamy na skórze, ciało zwęziło się ku tyłowi, a listwy ogonowe uległy częściowej resorpcyi. Jedną z ostatnio wymienionych kijanek, po sfotografowaniu, utrwaliłem w formalinie; dwie inne przestały rosnąć i zachowały tę samą charakterystyczną postać dla larw wół-przeobrażonych, aż do dnia 1 grudnia, kiedy je zakonserwowałem do celów histologicznych. Pozostałe kijanki metamorfizowały kolejno do dnia 27 lipca, przyczem trzem z nich podczas metamorfozy przebiła się nienormalnie najpierw lewa przednia noga. 6 kijanek, operowanych w ten sam sposób (z implantowaną czystą nitką) służyło za kontrolę. 27 lipca jedna z nich metamorfizowała, pozostałe zginęły, nie metamorfizując.

Doświadczenie II z dnia 28 czerwca 1923. Kijanki starsze niż w poprzednim doświadczeniu. Długość ciała z ogonem około 68 mm, nóg tylnych 10 mm. Wszystkie kijanki kontrolne i doświadczone metamorfizowały do dnia 2 sierpnia.

Doświadczenie III z dnia 2 sierpnia 1923. Długość ciała kijanek łącznie z ogonem około 70 mm, nóg tylnych 7 mm. 6 kijankom implantowałem po 0·0026 mg suchej substancji.

30 sierpnia jedna zginęła. 15 września jedna się przeobraziła i zginęła, 2 kijankom implantowałem po 0·007 mg suchej substancji. Z końcem października obie wykazują zmiany podobne, jak kijanki wpół-przeobrażone z doświadczenia I. 4 kijankom implantowałem czystą nitkę. Żadna z nich nie przeobraziła się. Dnia 1 grudnia zakonserwowałem wszystkie kijanki.

Badając następnie histologicznie kijanki wpół-przeobrażone z doświadczenia I (3 kijanki) i z doświadczenia III (2 kijanki), stwierdziłem, że skóra ich składa się w pewnych okolicach ciała z 4—5 warstwowego nabłonka, z warstwy gąbczastej, z położonymi w niej gruczołami, wielokomórkowymi i z warstwy zwartej, zawierającej liczne komórki łącznotkankowe. Warstwa podskórna, obficie unaczyniona. Niektóre gruczoły wielokomórkowe są w stanie funkcyjnym i posiadają otwory wyjściowe. Podana budowa skóry wskazuje na dokonanie się jej metamorfozy, która rozpoczyna się w okolicach nadocznych i rozprzestrzenia się w stronę nozdrzy i ku tyłowi, oraz wzdłuż dwu linii bocznych; po stronie brzusznej głowy jest ona znacznie słabiej zaznaczona. Poza tem w innych okolicach ciała skóra ma charakter larwalny.

W przeciwieństwie do tego kijanki kontrolne doświadczenia III (2 kijanki) posiadają na całym ciele 2 warstwowo nabłonek larwalny, a 4 kijanki doświadczenia III, traktowane najmniejszymi ilościami substancji, posiadają 2 i 3 warstwowo nabłonek. Kijanki doświadczenia III nie posiadają wcale gruczołów wielokomórkowych, ani wykształconej warstwy gąbczastej, ich warstwa zwarta skóry nie zawiera, albo zawiera bardzo mało komórek łącznotkankowych, a warstwa podskórna jest słabiej unaczyniona.

Rozpatrując organy wewnętrznego wydzielania nie znalazłem u wpół-przeobrażonych kijanek nic, co by wskazywało na ich wstąpienie w okres metamorfozy; gruczoł tarczykowy ma znamiona larwalnego i nieczynnego.

Jelito i skrzela u wszystkich kijanek larwalne. Skostnienia czaszki u wszystkich jednakowe, ograniczają się do kości ciemieniowo-czołowych i kości przyklinowej.

Wyniki:

1) Ponieważ skóra ulega metamorfozie w czasie, w którym inne organy metamorfozie nie ulegają, przeto metamorfoza skóry jest niezależna od metamorfozy innych organów.

2) Ponieważ metamorfoza skóry przebiega przed innymi procesami metamorfotycznymi, przeto ona najwcześniej staje się wrażliwą na działanie hormonu tarczowego.

195. **Sembrat Kazimierz:** Badania doświadczalne nad metamorfozą jelita kijanek płazów bezogonowych (*Pelobates fuscus* Laur., *Rana temporaria* L.).

W doświadczeniach swych zajął się autor pytaniem, czy metamorfoza jelita kijanek płazów bezogonowych jest procesem autonomicznym, czy też zależnym od stanu fizjologicznego całego organizmu; mówiąc inaczej, czy różnowiekowe implantaty jelita odbędą metamorfozę równocześnie z jelitem gospodarza, czy też nie. W tym celu implantował autor jelito młodych kijanek do jamy ciała kijanek starszych.

Śledząc rozwój i metamorfozę jelita u kijanek widzimy, że na dość długi okres czasu przed przebicciem się odnóży przednich występuje lekki skurcz mięśni, powodujący powiększanie się błony podśluzowej. Natomiast w okresie tym nie widać żadnych wybitnych zmian w nabłonku poza wzrostem poszczególnych komórek cylindrycznych (1. faza). W tem stadyum, a nawet także w jelicie kijanek młodszych, występują już naczynia krwionośne między muscularis a nabłonkiem, a więc przeciwnie niż, jak to twierdził Reichenow. Na krótko przed przebicciem się odnóży przednich pojawia się nagły, silniejszy skurcz włókien mięsnych oraz masowa degeneracja larwalnych komórek nabłonkowych (2. faza: właściwa metamorfoza).

W pracy swej zajął się autor tylko tym drugim, nagłym procesem, ponieważ proces pierwszy, ze względu na swój powolny przebieg, mniej się nadaje do stwierdzenia synchronii.

Po 5—12 dniach pobytu implantatu w ciele przeobrażającego się gospodarza utrwalano do celów histologicznych implantat, jelito własne oraz jelito odpowiedniej kontroli. W szeregu wypadków można było stwierdzić, że metamorfoza implantowanego jelita odbywała się synchronicznie z metamorfozą jelita gospodarza, podczas gdy jelito kontroli zachowało charakter wybitnie larwalny. Ponieważ zaś metamorfozę płazów wyzwala działanie hormonu gruczołu tarczycowego, przeto należy przyjąć, że i metamorfoza jelita kijanek płazów bezogonowych jest wywołana tym samym czynnikiem.

196. **Vrtelówna Sydonia:** O zmianach w ubarwieniu skóry oślepionych płazów bezogonowych.

Badania dotychczasowe nie rozstrzygnęły w sposób zadowalający ani zależności funkcji chromatynowej skóry od oka u płazów bezogonowych, ani nie pozwalają na uogólnienie, że zmiany ubarwienia płazów bezogonowych powstają wskutek bezpośredniego działania światła na skórę, czy też jej chromatofory. Dlatego postanowiła autorka przeprowadzić rewizję dotychczasowych badań nad ubarwieniem płazów bezogonowych.

Dnia 3, 4, 5 X. 1921 wykonała autorka obustronną ekstyrpację oczu u 25 świeżo przeobrażonych osobników *Bombinator igneus* i ustawiła je obok kontroli w akwariach, zamkniętych siatką drucianą, na tle białym, na oknie, zwróconem na północny wschód. Po kilku dniach większość oślepionych zmieniła ubarwienie. Tło ich skóry stało się ciemno-brunatne, prawie czarne i zlewało się z czarnym rysunkiem, który dopiero przy wpatrywaniu się można było wyróżnić. Zwierzęta te hodowała autorka do połowy stycznia 1922. Wszystkie osobniki oślepione, które do tego czasu zostały przy życiu, były brunatno-czarne i odbijały kontrastowo od jasnej tak co do tła, jak i rysunku kontroli. Kontrolne w tych samych warunkach miały tło jasno-brunatno-szare, a na niem plamy trochę od tła ciemniejsze. Znaczne pociemnienie skóry u młodych osobników *Bombinator igneus* otrzymała autorka także przez zakrycie, względnie zarośnięcie oczu skórą. Operacje wykonane zostały na kijankach, stojących w rozwoju tuż przed metamorfozą. Kijanki operowane metamorfizowały równocześnie z normalnymi. Po upływie pewnego czasu, niektóre osobniki pociemniały bardzo wybitnie tak, że pod względem ubarwienia podobne były do brunatno-czarnych oślepionych osobników. Reszta osobników z zarośniętymi skórą oczyma była znacznie ciemniejsza, aniżeli kontrolne normalne osobniki, ale jaśniejsza niż ogół oślepionych. Zakrycie więc oczu wywołało taką samą reakcję skóry na światło jak oślepienie, choć na ogół słabszą, a tłumaczy się to tem, że skóra zakrywająca oczy osobników przepuszczała nieco światła.

Dnia 12 VIII 1923 autorka oślepiła obustronnie przez ekstyrpację oczu 15 osobników *Pelobates fuscus*, które na 7—14 dni przed operacją przebyły metamorfozę i ustawiła je w akwariach na oknie, mającem północno-wschodnie oświetlenie, na białym tle obok kontroli. Do 24 IV 1924 zostało przy życiu 11 osobników oślepionych. Kontrolne osobniki *Pelobates fuscus* mają tło jasne koloru słomy, a na niem brunatnawe plamy, plamki i nieliczne punkciki. Błona między palcami odnóży tylnych szarawa i przezroczysta. Oślepione osobniki *Pelobates fuscus* mają tło skóry tak ciemne, że zlewa się z brunatno-czarnymi plamami. Błona między palcami odnóży tylnych jest także brunatno-czarna. Nie wszystkie osobniki oślepione pociemniały w tak znacznym stopniu, ale pociemnienie tła i rysunku w porównaniu z kontrolnymi zwierzętami było bardzo wybitne.

Z badań tych wynika, co następuje:

1) Oślepione płazy bezogonowe *Bombinator igneus* i *Pelobates fuscus* zmieniają w świetle ubarwienie w porównaniu z kontrolą; zmiana ubarwienia polega na wybitnem pociemnieniu tła i rysunku.

2) U normalnych osobników, a więc w obecności oczu,

światło wywołuje kontrakcję melanoforów skóry; u oślepi-
 nych osobników światło wywołuje ekstensję melanoforów skóry.

3) Szernienie osobników oślepionych jest więc wywołane
 bezpośrednią reakcją skóry na światło; reakcja ta powstaje
 dopiero przy braku oka, a więc po wykluczeniu czynnika, ha-
 mującego ekstensję melanoforów skóry.

4) Reakcja barwna skóry na światło odbywa się u tych
 gatunków normalnie za pośrednictwem oka; oko hamuje ekst-
 tensję melanoforów skóry w świetle i wywołuje ich kontrakcję.

**197. Hermanówna I.: Syntezy pirogenetycznych sodalitów
 siarczkowych.**

Chcąc poznać zachowanie się kaolinu w stopie różnych
 siarczków sodowych, w celu stwierdzenia rodzaju dołączających
 się do kaolinianu siarczków i w celu zbadania wpływu zasa-
 dowości stopu na skład związków otrzymanych autorka doko-
 nała szereg doświadczeń, które dały następujące sodality siarcz-
 kowe :

5 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_8	
7 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_6	
10 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_{12}	
3 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_6	
10 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_6 .	2 Na_2O
10 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_8 .	4 Na_2O
10 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_5 .	5 Na_2O
7 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_7	
5 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_6	
2 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	Na_2S_4	
10 ($\text{Na}_2\text{Al}_2\text{Si}_2\text{O}_8$).	2 Na_2S_2 .	Na_2O .

Z doświadczeń tych wynika, co następuje :

1) Kaolin topiony z siarczkami sodowymi daje sodality
 siarczkowe kilku rodzajów, zależnie od składu siarczku użytego.

2) Działanie topionych siarczków na kaolin nie daje pro-
 duktów barwnych.

3) Kaolinian sodowy, przybierając coraz większe ilości
 siarki, daje sodality szare, coraz ciemniejsze.

4) Mieszaniny kaolinu i siarczków, poddane dłuższemu
 działaniu ognia, dają sodality w siarkę bogatsze i ciemniej-
 szego odcienia.

5) Użycie jako topnika jednego z wielosiarczków sodo-
 wych o dużej zawartości siarki prowadzi do otrzymania soda-
 litów zasadowych w przypadkach topienia krótkotrwałego. So-
 dality zasadowe powstają również w stopie jednosiarczku so-
 dowego, ale wtedy, gdy kaolin podlega jego działaniu czas
 dłuższy.

198. Weyberg Zygmunt: Uwagi o rozpuszczalności kryształów mieszanych.

Niektóre stałe skalarne i wielkości wektoryalne kryształów mieszanych są proporcjonalne do składu chemicznego tych kryształów. Rozpuszczalności nie brano pod uwagę w tym względzie, a w bardzo nielicznych wzmiankach o tej rzeczy panuje rozbieżność zdań. A. Thiel mianowicie twierdzi, że „krzywa rozpuszczalności mieszanin (kryształów mieszanych) jest prostą łączącą punkty rozpuszczalności komponentów, a więc zmiana rozpuszczalności jest proporcjonalna zmianie składu“ (Zeitschrift f. phys. Chem. 1903. 43. 651), a C. Doelter jest zdania, że „konstytucyjną własnością jest rozpuszczalność kryształów mieszanych i po części ciepło ich rozpuszczania się“ (Physikalisch-chemische Mineralogie. Lipsk. U J. A. Bartha. 1905, str. 81).

Oznaczmy literą c_1 ilość cząsteczek miligramowych jednej soli w litrze roztworu nasyconego względem kryształu mieszanego, literą x_1 ilość cząsteczek miligramowych w stu cząsteczkach miligramowych kryształu mieszanego, a c_2 i x_2 niechaj będą to liczby odpowiednie soli drugiej. Według prawa rozdziału Nernsta stosunki $c_1 : x_1$ i $c_2 : x_2$ są stałe, gdy cząsteczki w roztworze i w kryształach są tej samej wielkości (A. Fock, Zschrft. f. Kryst. 1897, XXVIII. 337).

Niech R_1 i R_2 oznaczają rozpuszczalności dwu soli czystych. Rzecz jasna, że w przypadku jednej soli $c_1 : x_1 = 1/100 R_1$ i $c_2 : x_2 = 1/100 R_2$, a że $x_2 = 100 - x_1$ więc $c_1 = 1/100 x_1 R_1$ i $c_2 = 1/100 (100 - x_1) R_2$, a zatem rozpuszczalność kryształu mieszanego t. j. $c_1 + c_2 = 1/100 x_1 R_1 + (100 - x_1) R_2$.

A. Thiel a także obecni współpracownicy Zakładu Krystalograficznego U. J. K. empirycznie doszli do przekonania o zależności proporcjonalnej rozpuszczalności od składu chemicznego kryształów mieszanych, Doelter zaś jej zaprzecza, tymczasem, jak widzimy, jest ona wynikiem stałości stosunku $c : x$.

Jeżeli więc kryształy mieszane są roztworami stałymi, to rozpuszczalność ich jest proporcjonalna do ich składu chemicznego.

Przy tej sposobności autor zaznacza, że możemy ułatwić sposób oznaczania rozpuszczalności kryształów mieszanych a zarazem możemy udoskonalić jego dokładność.

Badacze dotychczasowi po doprowadzeniu roztworu mieszanego do krystalizacji, starali się oddzielić roztwór nasycony od kryształów mieszanych, które się wydzieliły z niego, poczem poddawali rozbiorowi chemicznemu roztwór i kryształy. W postępowaniu tem głównym źródłem błędu jest niemożność oddzielenia dokładnego cieczy od fazy stałej a zatem niedokładna znajomość jej składu chemicznego. Postępowanie to można uprościć w sposób taki, że obliczywszy ze wzoru wyżej

przytoczzonego skład roztworu nasyconego i kryształów mieszanych, możemy odważyć potrzebną ilość wody oraz każdej soli z osobna, czyli innemi słowy doprowadzić do krystalizacji roztwór znanego składu i po wykrystalizowaniu się nadmiaru w temperaturze niskiej oraz po ustaleniu się równowagi możemy poddać analizie chemicznej roztwór nasycony, a skład chemiczny kryształów mieszanych możemy obliczyć z reszty. W ten sposób unikniemy błędu od zanieczyszczenia kryształów mieszanych ich roztworem nasyconym.

199. Wasilewska Stanisława: Aparat Golgi'ego u drewniaka *Lithobius forficatus*.

U żadnego z wijów nie został dotychczas odkryty aparat Golgi'ego, co tworzyło lukę w poznaniu tego składnika komórkowego w typie Arthropoda. Lukę tę zapełniła autorka opracowując specjalnemi metodami aparatowemi niektóre organy pospolitego przedstawiciela pareczników, drewniaka, *Lithobius forficatus* L. Szczególnie zajęła się autorka badaniem narządów płciowych, jajników i jąder i śledzeniem rozwoju aparatu w czasie owo- i spermatogenezy. Wyniki jej spostrzeżeń są następujące:

Już w najwcześniejszych stadiach żeńskich komórek płciowych, w owogonjach, spotyka się czernienia w plazmie, które w postaci krótkich pręcików leżą w niedalekiej odległości od jądra. Ilość pręcików jest nieznaczna. W owocytach I. rzędu elementy aparatowe zyskują na wielkości, a wzrostowi temu towarzyszy znany rozdział zmieszanych przedtem substancji składowych, lipidowej i białkowej w ten sposób, że pierwsza układa się na obwodzie, druga w środku. Aparat taki gromadzi się przeważnie przy jednym biegunie jądra. W następem stadium przechodzi aparat w formę bardzo drobnych pręcików, które się rozsypują równomiernie w plazmie, przemieszczając się ostatecznie w części na obwód komórki. W najstarszych owocytach nie udało się autorce wykazać aparatu.

Podobny rozwój aparatu daje się zauważyć także w komórkach płciowych męskich; czernienia młodych spermatogonij przypominają czernienia w owogonjach, są to więc nieliczne pręciki w pobliżu jądra. W stadium późniejszym dochodzą komórki do znacznej wielkości, a ich elementy aparatowe rozrastają się w duże błonkowe płatki, w których zaznacza się wyraźnie rozdział substancji składowych aparatu. Forma ta przypomina poniekąd aparat siateczkowy kręgowców. W spermatydach elementy aparatu znacznie się rozdrabiają, ostatecznych jednak losów aparatu i jego wyglądu w dojrziałych plemnikach nie śledziła autorka. Przy podziale spermatocytów aparat przechodzi równomiernie na obie komórki potomne.

Biorąc pod uwagę komórki somatyczne, stwierdziła autorka czernienia aparatowe w nabłonku jajnika i jądra, gdzie aparat ma wygląd nitek lipidowych, splecionych w nieregularną sieć i pograżonych w znacznej ilości substancji białkowej. W topografii okazuje się typowym aparatem nabłonkowym. Podobne ułożenie mają także czernienia w nabłonku przewodów nasennych, kształt ich jest tu jednak inny, są to mianowicie krótkie przeciki.

Udatne czernienia uzyskała również autorka w gruczole dodatkowym jajnika i w ciele tłuszczowym; wygląd tego składnika plazmatycznego nie różni się od tegoż w komórkach nabłonkowych, a w położeniu jego zaznacza się tendencja jak największego zbliżenia się do jądra. Komórki drewniaka są przykładem tego, jak rozmaitą formę może przybierać aparat Golgi'ego u jednego i tego samego gatunku, przechodząc od formy najprostszej do tak wysoko omal rozwiniętej, jaka jest dana w siateczkowym aparacie kręgowców. Ta różnorodność i rozwój formy są niewątpliwie związane ze sprawami życiowymi komórki.

200. Parnas Jakób K. i Heller J.: O zawartości amoniaku we krwi.

Sprawa zawartości amoniaku we krwi, badana pierwotnie przez Nenckiego i Zaleskiego, była przedmiotem bardzo licznych badań, które nie doprowadziły do wyników zgodnych. Autorowie, którzy posługiwali się, dla izolowania amoniaku, destylacją krwi w próżni, otrzymywali zarówno jak większość tych, którzy amoniak prądem powietrza przepędzali z krwi zaalkalizowanej do roztworu kwaśnego, wartości od dziesiętnych miligrama do kilku miligramów amoniaku na 100 gramów krwi; jedynie Folin i Denis, Barnett oraz Nash i Benedict znajdowali, zapomocą krótkiego wietrzenia krwi świeżej, wartości niższe, wynoszące po kilka setnych miligrama amoniaku.

Autorowie zastosowali nową zasadę izolowania amoniaku z krwi, polegającą na przepędzaniu go prądem pary wodnej w próżni, posługując się przytem przyrządem destylacyjnym Parnasa i Wagnera (pokaz przyrządu). Nowa metoda umożliwia wyosobnienie amoniaku z 1 cm^3 krwi w przeciągu 3 do 4 minut, w temperaturze pokojowej. Amoniak izolowany oznaczano kolorymetrycznie, przy pomocy odczynnika Nesslera. Stosując przy każdej analizie system analiz kontrolnych, autorowie stwierdzili, że zawartość amoniaku we krwi królików wyrosłych, samców, żywionych, jest istotnie bardzo niska, od 0,01 do 0,05 mg w 100 cm^3 krwi; że jednak już w ciągu pierwszych godzin po upuszczeniu krwi powstają w niej ilości znaczne, wynoszące około 0,5 mg i że ilości te wzrastają w przeciągu 24 godzin, aż do 1,7 do 2 mg . Wynika stąd, że różne wartości, otrzymy-

wane przez innych autorów, zależały od czasu, przez który wypędzanie amoniaku trwało: a czas ten wahał się, w różnych metodach, od 15 minut do 5 godzin.

Samce dorosłe głodzone mają wyższą zawartość amoniaku, niż karmione, jeszcze wyższą króliki młode, rosnące, a najwyższe wartości spotyka się u samic kotnych, zwłaszcza u głodzonych. Zdaje się, że zawartość amoniaku we krwi jest czułym wskaźnikiem przemian białka endogenicznych.

Wydawnictwa Towarzystwa.

Dobrowolski Kazimierz, Wróżda i pojednanie w sądownictwie polskich wsi beskidowych XVI i XVII w. Studya nad hist. prawa polskiego, T. VIII, zes. 4, str. 72, cena 4 zł.

Kozłowski Leon, Młodsza epoka kamienna w Polsce, z 8 rys. w tekście, 32 tabl. i 3 map., Dz. II, T. II, zes. 2, str. 242, cena 30 zł.

Mydlarski Jan, Analiza antropologiczna ludności powiatu pilźnieńskiego, z 11 rys. i 6 map., Dz. III, T. III, zes. 8, str. 74, cena 6 zł.

Polackówna Helena, Najstarsze pomniki heraldyki polskiej, Dz. II, T. II, zes. 3, str. 43, cena 2 zł.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 27 marca 1924.

Po przedstawieniu ważniejszych spraw administracyjnych przez Prezesa przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielono Zarządowi absolutoryum z prowadzenia rachunków za rok 1923.

Wobec szczupłych funduszków, jakimi rozporządza Towarzystwo uchwalono w publikacjach jego ogłaszać przede wszystkim prace członków, w obrębie każdego Wydziału z osobna, a dopiero potem w miarę możliwości drukować prace nieczłonków.

Poczem uchwalono przedstawiony przez Sekretarza generalnego preliminarz budżetu na rok 1924.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków czynnych. Wybrani zostali w Wydziale I.: członkiem czynnym miejscowym dr. Władysław Kotwicz, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie a członkiem czynnym zamiejscowym dr. Wiktor Porzeziński, profesor Uniwersytetu w Warszawie; w Wydziale II.: członkami czynnymi zamiejscowymi Bobczew Stefan, profesor Uniwersytetu w Sofii, dr. Kadlec Karol, profesor Uniwersytetu w Pradze, dr. Mażuranić Włodzimierz, b. prezes Akademii

Umiejętności w Zagrzebiu, Prou Maurycy, dyrektor Ecole nationale des Chartes w Paryżu, Vinogradoff Paweł, profesor Uniwersytetu w Oxfordzie; w Wydziale III.: członkami czynnymi miejscowymi: dr. Anczyc Stanisław, profesor Politechniki we Lwowie, dr. Gröer Franciszek i dr. Kwietniewski Kazimierz, profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; członkami czynnymi zamiejscowymi: dr. Białaszewicz Kazimierz, profesor Uniwersytetu w Warszawie, dr. Godlewski Emil iunior, dr. Hoyer Henryk, dr. Kreutz Stefan, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. Morgan Thomas Hunt, profesor Uniwersytetu w Nowym Yorku, dr. Siedlecki Michał, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Przemówienie Prezesa prof. Oswalda Balzera

na Posiedzeniu Publicznem dnia 30 maja 1924.

Od czasu powstania naszego Towarzystwa nie było dorocznego posiedzenia publicznego, na którym nie przyszłoby nam dać wyrazu uczuciom serdecznego żalu z powodu strat, poniesionych w gronie członków naszych w każdym roku ubiegłym. Zdawałoby się: rzecz ludzka, zjawisko naturalne; w licznym zespole, jaki tworzą nasi członkowie, przychodzą jedni, odchodzić muszą drudzy. A jednak te straty dotyczą nas nad wyraz boleśnie, bo są i tak liczne zawsze, i tak nazbyt często pozbawiają nas sił najwydatniej zasłużonych, czasem zastąpić się niedających. Nie brak ich także w ubiegłym roku.

Zmarł oto najpierw Leon Biliński, w ostatnich kilkudziesięciu latach swego życia tak wszechstronnie czynny w różnych dziedzinach politycznej akcyi, że dawniejsze jego zasługi dla nauki polskiej w młodszych warstwach społeczeństwa naszego poszły prawie w zapomnienie. A jednak te właśnie jego zasługi domagają się podkreślenia osobnego. Wystarczy przypomnieć, że należał do falangi tych członków naszego Uniwersytetu, która pod koniec sześćdziesiątych i w początkach siedmdziesiątych lat wieku ubiegłego uderzyła śmiało w dotychczasową niemiecką skorupę naszej uczelni, i rozbiwszy ją w krótkim czasie doszczętnie, stworzyła pierwszy, tak wydatnie pod względem naukowym zasłużony zespół profesorów odrodzonego, polskiego uniwersytetu. W ich szeregu właśnie zabłysła niepospolitymi przymiotami, niecodziennym wynikiem naukowa działalność Bilińskiego, w licznym pocście najcenniejszych monografij, wreszcie w wykładzie Ekonomii społecznej, który dał pierwszą w literaturze naszej po Supińskim, samoistnie pomyślaną, na najnowszych zdobyczach ówczesnej nauki opartą syntezę tego działu wiedzy. Nie trzeba przypominać, że później, kiedy go pochłonęło życie polityczne, działając na rozmaitych,

naczelnych i odpowiedzialnych stanowiskach, stał zawsze, według najlepszego rozumienia swego, na straży interesów polskich, dopóki wreszcie u skłonu jego życia nie przyszła najradośniejsza dlań chwila ofiarowania swych usług, na tem samem polu, odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

A obok niego drugi wybitny przedstawiciel naukowości, Antoni Jurasz, autor licznych szeregu cennych prac z zakresu medycyny, zwłaszcza z dziedziny laryngologii i rynologii, do tyła niemi zasłużony, że mimo wyznawaną otwarcie i statecznie polskość swoją, powołany być mógł na katedrę uniwersytecką w Niemczech, w słynnym Heidelbergu, gdzie mu przyszło działać, zdala od Ojczyzny, przez lat około trzydzieści. Pamiętał o niej jednak ciągle i z utęsknieniem rwał się do niej; to też, kiedy nadarzyła się pierwsza sposobność po temu, przyjął skwapliwie propozycję przejścia na Uniwersytet lwowski, gdzie znowuż przez lat 12 pracował wśród swoich i dla swoich. Tutaj, na krótko przed przeniesieniem się do uczelni poznańskiej, przypadł mu zaszczyt sprawowania godności rektorskiej, w pamiętnym roku inwazyi ukraińskiej. Jego stanowczość w strzeżeniu polskiego stanu posiadania, jego pełne godności zachowanie się w ówczesnej trudnej sytuacji pozostaną na zawsze świetlanem wspomnieniem tej postaci.

Prócz tamtych dwu, z uczuciem serdecznego żalu zapisać przychodzi stratę dwu innych jeszcze członków naszej instytucyi. Odszedł od nas Karol Miłkowski, profesor tutejszej Politechniki, autor cennych prac z zakresu wiedzy technicznej, i Piotr Stebelski, profesor Uniwersytetu, specjalista w dziedzinie nauki prawa karnego, zasłużony wydawca obszernego komentarza do procedury karnej i innych poważnych monografij naukowych, Rusin z urodzenia, z kulturą i środowiskiem polskiem zespólny najściślej, z przekonania zwolennik idei zgodnego współżycia i zgodnej współpracy obu narodowości.

Do tych strat w gronie członków przyłącza się dalsza, najboleśniejsza strata Osoby, w innym sposobie z instytucją naszą związanej najściślej. Zmarł Władysław Gozdowski, inżynier technolog, twórca fundacyi naukowej swojego imienia w byłem Towarzystwie dla popierania nauki polskiej, która następnie przeszła na nasze Towarzystwo naukowe. Przekazał na tę fundację dwupiętrową kamienicę we Lwowie, cały niemal swój majątek, którego dorobił się ciężką, wyteżoną pracą całego życia, zastrzegając sobie tylko skromną rentę dożywotnią. Niegdyś, za młodych lat, miał aspiracje naukowe, i rozpoczął już nawet pracę w tym kierunku, którą jednak przerwały trudne warunki życiowe, zmuszając go do poświęcenia się zawodowi praktycznemu. Ale zostało w sercu gorące umiłowanie spraw naukowych; to też, nie mogąc już później pracować osobiście na tem polu, złożył na ołtarzu nauki wszystko,

na co go było stać, cały dorobek swojego życia, skromnie, bez rozgłosu, a zawsze w całości oddanego Ojczyźnie.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności dla nich wszystkich za ich współpracę, poparcie i życzliwość, z rzewnem wspomnieniem o wszystkich — składamy hołd ich pamięci!

Od tych bolesnych wspomnień zwracając się ku temu, co w roku ubiegłym odbiło się radosnem echem w naszej Instytucji, przypominamy akt hołdu, oddany zasługom p. Bolesława Orzechowicza przez nadanie mu honorowego doktoratu prawa. Odbył się ten akt oczywiście poza naszą Instytucją, zadekretowany przez Dostojną Alma Mater tutejszą, jedyną szafarkę tej zaszczytnej godności. Ale dla nas wszystkich był szczególnem zadośćuczynieniem, ze względu na tyle ścisły związek Czcigodnego Jubilata z Instytucją naszą, która tak niezmienniej, statecznej od niego doznaje życzliwości, i tak wydatną, najhojniejszą otrzymuje odeń pomoc. Radowaliśmy się szczerze, że wielkie, niespożyte jego zasługi około spraw kultury i nauki polskiej na ogół, a Towarzystwa naszego z osobna, znalazły nareszcie dawno należne, godne siebie uznanie; a zarazem i dla tego, że przy akcie promocyi właśnie te jego zasługi wobec Towarzystwa naszego mogły być podkreślone z osobna.

Wśród takiej doli i niedoli toczyła się w roku ubiegłym nasza akcyja naukowa. Jej szczegóły poda sprawozdanie roczne; jej wyniki, o ile ogłoszone drukiem, oto tutaj zebrane: owoce dociekań, nieraz bardzo mozolnych, w różnych kierunkach posuwające naprzód wiedzę naszą naukową. Jest tych prac około dwadzieścia; byłoby ich może dwa razy tyle, czy nawet więcej, gdyby starczyło funduszków, żeby ogłosić wszystko, co nam do publikacyi zaoferowano. Produkcya naukowa w Towarzystwie naszym przekracza znacznie siłę jego materialnej wystarczalności. Przeciętnie każda dostarczona praca, zanim przyjdzie na nią kolej druku, czekać musi długimi miesiącami, a są i takie, które czekają latami. Nie mówić już o publikacyach na szersze rozmiary: te skazane są z góry na wyczekiwanie bez końca. Od trzech bezmała lat spoczywa w zbiorach naszych rękopis trzytomowego wydawnictwa — nietknięty zgola, gdyż nie ma mowy o pokryciu kosztów jego druku. Zwiększa te niedomagania okoliczność, że nawet na mierną akcyę wydawniczą nie w każdej chwili starczy funduszków, które muszą być natychmiast, nawet zaliczkowo, płacone drukarni. W ubiegłym roku, dla chwilowego braku funduszków, trzeba było przerwać druk wszystkich naszych publikacyj dwukrotnie, każdym razem na przeciąg około sześciu tygodni. Wynikają stąd najujemniejsze następstwa: ucieczka prac do innych nakładców, okupywana nieraz usunięciem aparatu ściśle naukowego; kiedyindziej zniechęcenie do samego podjęcia i wyko-

niania prac zamierzonych, zwłaszcza obszerniejszych, wobec małych widoków rychlejszego ich ogłoszenia. Cierpi na tem najdotkliwiej Towarzystwo, którego działalność, w braku tych przeszkód, mogłaby się rozwinąć o wiele bujniej, cierpi nauka, której produkcya kurczy się i umniejsza bez winy samych pracowników naukowych.

W czemże tkwi przyczyna tych niedomagań? Zaznaczyć trzeba z żywą wdzięcznością, że z kilku stron Towarzystwo nasze doznaje wydatnego poparcia materyalnego. Na czele kroczy tu Ministerstwo Oświecenia Publicznego, z najżyczliwszym orędownikiem naszych spraw, p. Dyrektorem Departamentu nauk Stanisławem Michalskim, które w ubiegłym roku kalendarzowym udzieliło nam subwencyj w łącznej ilości około 200 milionów Mp., sumę, jak zwłaszcza na stosunki z pierwszego kwartału tamtego roku, wydatniejszą; w ciągu kilku pierwszych miesięcy roku bieżącego przyszły dalej subwencye w ilości wyż 10 miliardów. Udzieliła nam też w roku ubiegłym Warszawska Kasa Literacka im. Mianowskiego subwencji w wysokości ponad pół miliarda Mp. Zadeklarował na rzecz naszą jeden z członków Towarzystwa roczną kwotę 300 milionów, płatną w ratach miesięcznych. Pamiętał nadewszystko, jak co roku, o instytucji naszej p. Bolesław Orzechowicz, składając kilku po kolei aktami na powiększenie swoich fundacyj łączną kwotą 750 milionów Mp., która, umieszczona zaraz w akcyach, podniosła się do wartości kilku-miliardowej; trzeba zaś dodać, że właśnie część tych zysków użyta została na pokrycie bieżących należności drukarskich, i uchroniła nas, w chwilach braku innej gotówki, od nowych przerw druku: jak gdyby dla zaświadczenia, nie po raz pierwszy dopiero, jak doniosła rolę fundacya ta spełnia w rozwoju naszego Towarzystwa. Powstała też w roku ubiegłym nowa, najwydatniejsza fundacya, z zastrzeżeniem na razie dożywociem dla fundatora, p. dr. Jana Wierzbowskiego, adwokata w Stanisławowie, który przekazał nam znaczną ilość akcyj, wartości nominalnej wyż 300.000 marek, przedstawiających, w przerachowaniu na kurs giełdowy, wartość kilkumiliardową. W tym szeregu najżyczliwszych orędowników naszej sprawy niechaj wreszcie wspomnianem będzie nazwisko p. Ludwika Szafranńskiego, rękodzielnika tutejszego, który od czasu do czasu zagląda do naszego lokalu, o nowe wydawnictwa pilnie rozpytuje, co ciekawsze nabywa, a nie poprzestając na tem, osobne jeszcze datki, jak ostatnio 25 milionów, na cele Towarzystwa ofiaruje.

Ten zespół przedstawicieli trzech różnych zawodów, z poza grona członków Towarzystwa, którzy w roku ubiegłym zatroskali się o dobro naszej instytucji, jednego ziemianina, jednego przedstawiciela inteligencji miejskiej i jednego rękodzielnika — oto zjawisko godne szczególnego podkreślenia, i takie, które napawać może radością rzetelną. A jednak, mimo takie poparcie,

strona materyalna spraw naszego Towarzystwa, jak widzieliśmy, poważnie szwankuje. Na pytanie, jaka tego przyczyna, odpowiedzieć można, najdosadniej może, pytaniem dalszem: Gdzie w zespole tamtych trzech „jednych” — gdzie jest jeden Bank czy jeden koncern? Gdzie jeden wielki fabrykant czy kupiec-hurtownik, zawierający codziennie wielomiliardowe transakcje? Gdzie inni „jedni” tych wszystkich pozostałych zawodów, które niosą zyski nieraz olbrzymie? Co większa: mało po „jednym” z tych wszystkich grup; trzeba ich więcej. Towarzystwo nasze, jak w ogóle instytucje naukowe, nie pracuje tylko dla siebie, czy dla jakiegoś szczupłego koła wybranych; spełnia ono służbę swoją dla dobra ogólnej kultury narodowej, dla powiększenia jej dorobku, dla dotrzymania placu innym narodom w ogólnym postępie kulturalnym. Dając cały ten swój wysiłek w dziedzinie pracy umysłowej, ma ono prawo oczekiwać od społeczeństwa odpowiedniego materyalnego poparcia swych usiłowań. I nie można tu nawet żądać, żeby się ono z prośbami o poparcie takie z osobna doń zwracało. Instytucja nasza nie może wyciągać i nie będzie wyciągała ręki o jałmużnę odezwami do publiczności, składkami w redakcyach, czy potrząsaniem puszek na ulicach. Nie zwracaliśmy się z prośbą, ani teraz, ani kiedykolwiek przedtem, do tamtych trzech „jednych”, którzy zajęli się losem Towarzystwa; ich poparcie przyszło samorzutnie, w obywatelskiem poczuciu potrzeby usłużenia sprawom nauki narodowej. Dla innych otwiera się ta sama droga; im wydatniej poparcie to zaznaczy się, tem pewniejsza będzie wskazówka, że społeczeństwo nasze docenia w sposób należyty znaczenie pracy kulturalnej na ogół, a naukowej w szczególności. O jednym trzeba tu pamiętać: tyle naród wykazać zdoła dorobku w dziedzinie umysłowości, na ile poparcia zdobędzie się dla jej potrzeb istotnych.

Niedostateczne, jak dotąd, zrozumienie tej rzeczy, oto jedna przyczyna wskazanych niedomagań. A druga, to niepomierny wzrost kosztów samej publikacji dzieł, mimo nawet, że jedna z zwyczajnych pozycji, jakie się składają na ów koszt, doznała znacznego obniżenia. T. zw. honorarium autorskie spadło mniej więcej do $\frac{1}{6}$ wysokości przedwojennej. Nie poczytujemy tej rzeczy osobiście za katastrofę, skoro nawet i honorarium dawniejsze nie stało w żadnym stosunku nie tylko już do jakości pracy, ale chociażby do wyłożonego na nią czasu; owszem, cieszymy się, że przez to nasze ograniczenie się, w tym oto dorobku z ostatniego roku pojawić się mogło o kilka rozpraw więcej. Katastrofalnem, nie tylko dla produkcji książkowej w naszym Towarzystwie, ale z ogólnego stanowiska interesów umysłowości i kultury narodowej, jest inne zjawisko: że równocześnie sam koszt druku, w cenie pracy za skład, w należytości przedsiębiorcy drukarskiego i w cenie papieru zwiąk-

szyl się 3—4 razy w stosunku do kosztów przedwojennych. Co znaczy, że miernik wartości pracy twórczej w stosunku do miernika pracy odtwórczej jest dzisiaj 18 do 24 razy mniejszy, aniżeli przed wojną. Ten niezwykły, zgoła niestosunkowy wzrost znaczenia pracy odtwórczej nad twórczą, jest objawem w wysokim stopniu niepokojącym. Nie wróży on dobrze naszej przyszłości kulturalnej, obniżając w opinii społeczeństwa wartość twórczości duchowej; przyczyni się niewątpliwie do odciągnięcia wielu od pracy na tem polu, umniejszą sumę postępu, jakaby się tu w warunkach bardziej normalnych dała uzyskać.

Oba zjawiska, i oba łączące się z nimi niebezpieczeństwa: skurczenia twórczości narodu w dziedzinie umysłowości i zatamowania dróg, któremi oświata przenikać może w społeczeństwo, zasługują na najpilniejszą bacność, i domagają się rychłego obmyślenia sposobów, za pomocą których możnaby zapobiec złemu. Skutków złego nie dostrzegamy może dzisiaj jeszcze zbyt wyraźnie, gdyż proces przemian, jakie się tu dokonywują, odbywa się powoli i niedość uchwytnie; ale po przejściu jednego pokolenia może się już ujawnić różnica rażąca. Jest rzeczą wskazaną zabrać się wczas do zażegnania niebezpieczeństwa, sięgając do źródła złego i stosując odpowiednie przeciw niemu środki. Gdziekolwiek źródło to da się uchwycić: czy w wygórowanych żądaniach jednych, czy w zbytnej uступliwości drugich, czy w przesadnych, z duchem konstytucji sprzecznych ograniczeniach konkurencji w zarobkowej pracy, dla podniesienia jej cen, czy w kalkulacji przedsięwzięć lub sprzedawców, przekraczającej granicę sprawiedliwego zysku — tam trzeba je będzie zatamować. Państwo, społeczeństwo i same jednostki zainteresowane, o ile niepozbawione poczucia obywatelskiego i świadomości organicznego związku z całym społeczeństwem, mają tu wdzięczne pole do działania, sięgając chociażby nawet do akcji samoograniczenia się. Tylko nie należy zwlekać; bo kiedyś później może być — za późno.

Sprawozdanie Sekretarza generalnego

na Posiedzeniu publicznem dnia 30 maja 1924.

Liczba członków Towarzystwa wynosiła rok temu wstecz 172. Z tej liczby śmierć zabrała nam w ciągu roku 4 członków, przybyło nowych 19, ogólna zatem cyfra członków, zarówno czynnych jak i przybranych, miejscowych i zamiejscowych, wynosi obecnie 187. Cyfra ta rozpada się na poszczególne wydziały w ten sposób: w Wydziale I ogółem 48, w wydziale II — 59, w III — 80.

Ze sprawozdania rachunkowego przytaczam najważniejsze cyfry.

Fundusz obrotowy wykazuje (w gotówce i w efektach) cyfrę przeszło 910 milionów. Był on zasilony głównie subwencją ministeryalną 157 milionów. Oprócz tego udzieliły nam subwencji: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie 15 mil., Tymczasowy Wydział Samorządowy 400.000 Mk. Ze sprzedaży własnych wydawnictw uzyskaliśmy prawie 60 mil. Mk. Najważniejszą rubrykę wydatków stanowią wydatki naukowe, na koszty druku wydawnictw, sprawozdań, papier, honorarya i subwencje autorskie, klisze, wynoszące 750 mil.

Wzrost Towarzystwa wykazują fundusze stałe Towarzystwa, zarówno własne, jak i powierzone Towarzystwu w Zarząd przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Funduszy tych posiadało Towarzystwo 22, ich stan z końcem roku 1923 w gotówce i efektach wynosił ponad 650 mil.

Zaznaczyć należy, iż fundusz im. Władysława Gozdowskiego po raz pierwszy po długim szeregu lat deficytu, przyniósł dochód około 10 mil., który przekazano funduszowi obrotowemu. Fundusz zakładowy powiększył się z dotacyi funduszu obrotowego o kwotę 47 mil. Mk.

Z funduszy własnych wykazują, podobnie jak w latach poprzednich, największą ruchliwość fundusze Bolesława Orzechowicza. Pomnożył je fundator w r. 1923 nowym trzykrotnym aktem niezwykłej hojności, dzięki któremu fundusze te wzrosły o bardzo znaczną kwotę 751,600.000 Mk. Stan wszystkich czterech funduszy, powołanych do życia przez p. Orzechowicza, wynosił z końcem r. 1923 w gotówce prawie 44 milionów, w efektach okragło 550 milionów i 2841 sztuk akcji. Fundusze te przekazały funduszowi obrotowemu na jego wydatki naukowe w ciągu roku 1923 znaczną kwotę około 570 milionów, ponadto zaś udzieliły innym funduszom Towarzystwa zaliczek na zakupno papieru okragło 550 milionów.

Z innych funduszy wzrósł fundusz im. dra Jana Wierbowskiego, pomnożony hojną ofiarą fundatora w gotówce 1 milion Mk., tudzież w akcyach nominalnej wartości 319.000 Mk.

Z nowych funduszy oddanych nam w zarząd przez Min. W. R. i O. P. podkreślić należy fundusz na wydawnictwo Aktów grodzkich i ziemskich, dzięki któremu to doniosłe wydawnictwo będzie mogło być dalej prowadzone, tudzież fundusz na wydawnictwo Atlasu historycznego Polski.

Działalność naukową poszczególnych Wydziałów rozwijała się prawidłowo. Ogółem przedstawiono 47 referatów. Z tej cyfry przypada na Wydział I — 17, II — 11, III — 18 odczytów, na Sekcyę historii sztuki i kultury 1.

Referaty te były przedstawione przeważnie przez członków Towarzystwa, częściowo także przez innych autorów za pośrednictwem członków.

Przegląd referatów, przedstawionych na posiedzeniach wydziałowych wedle poszczególnych dziedzin wiedzy, przedstawia się w sposób następujący :

W Wydziale filologicznym : Z dziedziny historii religii: prof. Ryszard Ganszyniec (dwa odczyty); z dziedziny lingwistyki: prof. Wiktor Porzeziński, prof. Tadeusz Lehr-Splawiński, dr. Jan Janow, p. Marya Rytarowska; z dziedziny filologii greckiej: dr. Roussel; z dziedziny literatury powszechnej: dr. Zdzisław Żygulski; z dziedziny literatury polskiej: prof. Wilhelm Bruchnański, prof. Ryszard Ganszyniec, p. Marya Kociatkiewiczówna, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, prof. Stanisław Witkowski; z dziedziny literatury serbskiej: dr. Konstanty Perić; z dziedziny literatury induskiej i chińskiej: dr. Stanisław Schayer i dr. Bogdan Richter (dwa odczyty).

W Wydziale historyczno-filozoficznym : z dziedziny filozofii: dr. Roman Ingarden; z dziedziny historii polskiej: dr. Antoni Prochaska, prof. Jan Ptaśnik, prof. Teofil Modelski, prof. Stanisław Witkowski, dr. Zygmunt Wojciechowski; z dziedziny historii powszechnej: prof. Adam Szelągowski i dr. Kazimierz Zakrzewski; z dziedziny historii prawa polskiego: dr. Kazimierz Dobrowolski; z dziedziny heraldyki: dr. Helena Polackówna; z dziedziny historii kultury: p. Anna Jędrzejowska.

W wydziale matematyczno-przyrodniczym : z dziedziny chemii: prof. Edward Sucharda; z dziedziny zoologii: p. Stefan Drzewicki, prof. Jan Hirschler, dr. Roman Kuntze, p. Kazimierz Sembrat, panna Sydonia Vrtelówna; z dziedziny geologii: dr. Zdzisław Opolski, prof. Wojciech Rogala, dr. Marya Styrałówna (dwa odczyty); z dziedziny mineralogii: p. Norbert Bellar, p. Mina Reissówna; z dziedziny antropologii: p. Marta Frankowska, p. Karol Stojanowski; z dziedziny nauk technicznych: prof. Maksymilian Huber i prof. Kasper Weigel.

W Sekcyi historii sztuki i kultury przedstawił referat dr. Władysław Kozicki.

W roku ubiegłym rozpoczęła też pracę Komisya dla opracowania Atlasu historycznego Polski pod przewodnictwem prof. Bujaka.

W roku ubiegłym ogłosiliśmy drukiem ogółem 24 prac: w Archiwum Towarzystwa Naukowego w dziale I filologicznym zeszyty 9 i 10 tomu I, zawierające prace prof. Bruchnańskiego i dra Perića, tudzież zeszyty 1 i 2 zawierające prace dr. Wierczyńskiego i prof. Ganszyńca.

W dziale II historyczno-filozoficznym na ukończeniu znajduje się druk większej 15-arkuszowej pracy prof. Leona Kozłowskiego p. t. Młodsza epoka kamienna w Polsce (neolit), która obejmuje 32 tablic, 8 rycin i 3 mapy.

W dziale III matematyczno-przyrodniczym wydrukowano zeszyty 16—19 tomu II, zawierające prace: Wittlinówny, Franko, Dybowskiego i Kuntzego, tudzież zeszyty 1—7 tomu III. W zeszytach tych pojawiły się prace: Weyberga (dwie rozprawy), Sie. niradzkiego, Matakiewicza, Sokólskiej, Słowikowskiej i Suchardy.

Ponadto ogłosiliśmy drukiem zeszyt 3 tomu VIII Studiów nad historią prawa polskiego, który obejmuje pracę dra Zygmunta Wojciechowskiego o organizacyi grodowej w Polsce Piastowskiej.

Zakres naszych wydawnictw rozszerzył się w roku ubiegłym, ukazał się mianowicie w druku pierwszy zeszyt nowego wydawnictwa p. t. Prace Sekcyi historii sztuki i kultury, zawierający rozprawy: Podlasy, Mańkowskiego, Stronera i Schorowej.

Ogłosiliśmy wreszcie zeszyty 2 i 3 Sprawozdań Towarzystwa za rok 1923, na ukończeniu jest druk zeszytu 1 za rok 1924, które podają wiadomość o czynnościach Towarzystwa po dzień 31 grudnia 1923.

Członkami Towarzystwa Naukowego wybrani zostali:

W Wydziale I filologicznym: Członkiem czynnym miejscowym: Władysław Kotwicz, profesor Uniw., Lwów, członkiem czynnym zamiejscowym: Wiktor Porzeziński, profesor Uniw., Warszawa.

W Wydziale II historyczno-filozoficznym: członkami czynnymi zamiejscowymi: Stefan Bobczew, profesor Uniw., Sofia, Karol Kadlec, profesor Uniw., Sekretarz generalny czeskiej Akademii Umiej., Praga, Włodzimierz Mażuranić, b. prezes chorwackiej Akademii Umiej., Zagrzeb, Maurycy Prou, dyrektor Ecole Nationale des Chartes, Paryż, Paweł Vinogradoff, profesor Uniw., Oxford.

W Wydziale III matematyczno-przyrodniczym: członkami czynnymi miejscowymi: Franciszek Gröer, prof. Uniw., Kazimierz Kwietniewski, prof. Uniw., Stanisław Anczyc, prof. Politech.; członkami czynnymi zamiejscowymi: Kazimierz Białaszewicz, prof. Uniw., Warszawa, Emil Godlewski (junior), prof. Uniw., Kraków, Henryk Hoyer, prof. Uniw., Kraków, Stefan Kreutz, prof. Uniw., Kraków, Thomas Hunt Morgan, prof. Uniw., Nowy Jork, Michał Siedlecki, prof. Uniw., Kraków; członkami przybranymi: Arnold Bolland, prof. Akad. handl., Kraków, Konstanty Janicki, prof. Uniw., Warszawa, Józef Łukaszewicz, prof. Uniw., Wilno, Jan Nowak, prof. Uniw., Kraków, Edward Sucharda, prof. Politech., Lwów, Jan Tur, prof. Uniw., Warszawa.

Z funduszu Min. W. R. i O. P. na rok 1923 w kwocie 3,000.000 Mk. otrzymali nagrody:

W Wydziale I: dr. Ignacy Koziielewski za pracę p. t. „Łukasz Górnicki“, studjum historyczno-literackie w kwocie 1,000.000 Mk.

W Wydziale II: prof. dr. Jan Ptaśnik za wydawnictwo p. t. „Monumenta typographica“, t. I, Lwów 1922, nagrodę w kwocie 660.000 Mk. i dr. Helena Polaczówna za wydawnictwo „Najstarsza księga sądowa wsi Trześniowa“ (1419—1609), nagrodę w kwocie 340.000 Mk.

W Wydziale III: dr. Marya Hamerska i dr. Marya Styrnałówna w kwocie po 500.00 Mk. tytułem zachęty do dalszej pracy naukowej.

Członkowie Towarzystwa

wybrani w roku 1923/4 ¹

I. Wydział filologiczny.

1. Członkowie czynni miejscowi.

Kotwicz Władysław, ur. 20 marca 1872 w Ossowie, powiat lidzki, ziemia wileńska, gimnazjum II ukończył w Wilnie 1890, wydział języków wschodnich w Uniwersytecie w Petersburgu, dyplom I stopnia uniwersytetów rosyjskich uzyskał 1895. Zajmuje się orientalistyką z zakresu Dalekiego Wschodu, przeważnie mongolską i mandżurską filologią. Od r. 1900 do 1923 docent i profesor Uniwersytetu w Petersburgu, jednocześnie do 1917 r. kierownik sekcji wschodniej w Ministerstwie Skarbu w Petersburgu. W r. 1920 — 1921 z wyboru profesury dyrektor Instytutu języków wschodnich w Petersburgu. Kilkakrotnie zwiedzał dla badań lingwistycznych i etnograficznych stepy kałmuckie; w 1912 r. przeprowadził archeologiczne badania w Mongolii na gruzach dawnych stolic mongolskiej i ujgurskiej (Kara-korum). W 1918—1920 pracował w archiwach państwowych w Moskwie. Członek rzeczywisty rosyjskich Towarzystw geograficznego i archeologicznego i członek-korespondent (wybrany 1 lutego 1924) rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu. W 1923 mianowany profesorem zwyczajnym Uniwersytetu J. K. we Lwowie, które to stanowisko objął 6 grudnia 1923.

Prace: 1. Las-tung i jego porty: Port-Arthur i Ta-lien-wan, w jęz. ros., Petersburg 1898, s. 48. 2. Gramatyka języka mongolskiego, prelekcyje, ros., Petersburg 1902, s. 205. 3. Kałmuckie zagadki i przysłowia, ros., Petersburg 1905; w seryi wydawnictw Fakultetu języków wschodnich Uni-

¹ Gwiazdka przy nazwisku oznacza, iż członek nie nadesłał personaliów; gdzie to było możliwe, uzupełniono je skądinąd.

wersytetu Petersburskiego, nr. 16, s. XI i 111. 4. Okazy asygnat dynastji Juan w Chinach, znalezione przez P. K. Kozłowa w m. Chara-choto, Izwiestija Ros. Geogr. Obszcz., t. XLV, z. VIII, 1909. 5. Materyały dla studjum dialektów tunguskich, Żywaja Staryna, 1909, z. II—III. 6. Przegląd teraźniejszej organizacyi studjum języków wschodnich, ros., Petersburg 1911, s. XXXVI i 260. 7. Krótki przegląd dziejów i współczesnego stanu politycznego Mongolii, ros., Petersburg 1914, s. 44. 8. W Kuszo Cajdam, Trudy Troickos-Kiacht. Otd. Priam. Otd. Rusk. Geogr. Obszcz., t. XV, zes. 1, 1912. 9. Zarys gramatyki żywego języka kałmuckiego, ros. Petersburg 1915, s. 176. 10. Deklinacya we współczesnym języku kałmuckim, Roczn. Orientalistyczny, t. I. z. II. s. 225—238. Kraków, 1916—1918. 11. Rosyjskie dokumenty archiwalne do dziejów stosunków z ojratai w XVII i XVIII w., Izwiestija R. Akad. Nauk, 1919. 12. Mongolskie napisy w Erdeni-dzu, Sbornik Muz. Antrop. i Etnogr. R. Akad. Nauk, t. V, Petersburg 1917. 13. Literatura mandżurska, Literatura Wostoka, II, Petersburg 1920. 14. Z napomnień Czyngis-chana, Wostok, III, Petersburg 1923. 15. Zabytki mongolskiego piśmiennictwa, znalezione w Chara-choto. P. Kozłow, Mongolia i Amdo i mertywy gorod Chara-choto, Petersburg-Moskwa 1923. 16. W sprawie wydania mongolskiej historii Juan-czao-bi-szy, Zapiski Wost. Otd. R. Archeolog. Obszcz., XXVI w. druku. 17. Poprawki do wydania listów mongolskich władców w Persyi, znalezionych przez Abel Rémusah w Paryżu, w druku.

Lwów, Uniwersytet.

2. Członek czynny zamiejscowy.

Porzeziński Wiktor Jan, ur. w m. Temnikowie, gub. Tambowskiej (w Rosyi) 23 lipca (st. st.) 1870. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Moskwie 1888 zapisał się na wydział historyczno-filologiczny Uniwersytetu Moskiewskiego; po uzyskaniu absolutorium i złożeniu egzaminów państwowych 1892, poświęcił się dalszym studjom naukowym w zakresie językoznawstwa i filologii indyjskiej pod kierownictwem prof. F. Fortunatowa i prof. Wł. Millera. Egzaminy ustne na stopień magistra językoznawstwa porównawczego złożył 1895 z językoznawstwa ogólnego, gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich i z języka staroindyjskiego, jako przedmiotów głównych, oraz z greki i łaciny, jako przedmiotów ubocznych. W tym samym roku po wygłoszeniu dwóch wykładów, przepisanych przez rosyjską ustawę uniwersytecką (jednego z wyboru na temat z historii językoznawstwa, drugiego na temat, wyznaczony przez radę wydziałową — interpretacya jednego z hymnów wedyckich), został zatwierdzony w charakterze docenta prywatnego językoznawstwa porównawczego i języka staroindyjskiego. Stopień magistra językoznawstwa porównawczego uzyskał 1901 po obronie rozprawy niżej pod 1. Stopień doktora uzyskał w Petersburgu, dokąd się udał z rozprawą doktorską, jak niżej pod 2, gdyż w tym czasie już był zastępcą profesora w Uniwersytecie Moskiewskim. Profesorem nadzwyczajnym językoznawstwa porównawczego łącznie z językiem staroindyjskim został mianowany w Uniwersytecie Moskiewskim

27 września 1903; od 9 grudnia 1905 do 31 maja 1921 był profesorem zwyczajnym. W listopadzie 1921 wrócił do kraju, katedrę językoznawstwa indoeuropejskiego w uniwersytecie warszawskim objął 1 stycznia 1922. Jest członkiem komisji językowej Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Towarzystwa Psychologicznego tamże, oraz Indogermanische Gesellschaft. Powołania w 1901 r. na katedrę w Uniwersytecie Jagiellońskim przyjąć nie mógł ze względu na stosunki rodzinne. W latach wojny europejskiej brał czynny udział w organizacji szkolnictwa polskiego, oraz Koła Naukowego w Moskwie, którego był wiceprezesem, a potem prezesem aż do chwili rozwiązania Koła w r. 1918.

Prace: 1. Ku istorii formu spriażenija wu bałtijskichu językachu, Moskwa 1901, s. VII, 166 i VI. 2. Wozwratnaja forma spriażenija wu litowskomu i łatyszskomu językachu, Moskwa 1903, s. IX i 109. 3. Elementy językowiedenija i istorii russkago języka, 1910. 4. Einleitung in die Sprachwissenschaft, Leipzig 1910. 5. Oczerki srawnitelnoj fonetiki drevneindijskago, greckeskago, latinskago i starosławianskago językow, 1912. 6. Srawnitelnaja grammatika sławianskich językow I, wyd. 2-gie 1916. 7. Obrazcy srednie-wierchnie niemieckago języka, 1916. 8. Wwedenije w językowiedenije, wyd. 4-e, 1916. 9. Kratkoje posobije ku lekcijam po istoričeskoj grammatike russkago języka, wyd. 3-e, 1919. Poza tem wydane zostały po części sposobem litograficznym, po części drukiem różne kursy z językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego. Prace i recenzje ogłaszał w pismach, jak: Rocznik Slawistyczny, Prace Filologiczne, Przegląd Humanistyczny, Izwestija Otdelenija russkago języka i slovesnosti, Russki Filologičeskij Wiestnik, Żurnal Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija, Indogermanische Forschungen, Archiv f. slavische Philologie, Sbornik statej w czesti Korsza, w czesti Millera, Sbornik w slawu V. Jagić'a.

Warszawa, ul. Brzozowa 12 m. 7.

II. Wydział historyczno-filozoficzny.

1. Członkowie czynni zamiejscowi.

Bobczew Stefan, ur. 2 lutego 1853 w Elenie w Bułgarii, szkołę średnie ukończył w mieście rodzinnem, ukończył też wojskową Akademię medyczną w Carogrodzie, studia wyższe lekarskie i prawnicze w Moskwie. Stopień kandydata praw uzyskał w uniwersytecie moskiewskim 1880. Jest profesorem uniwersytetu państwowego (od 1902) i wolnego (1920) (Свободная Университетъ), dyrektorem uniwersytetu wolnego, redaktorem miesięcznika „Юридически Прегледъ“, przewodniczącym Bułgarskiego Towarzystwa Słowiańskiego (1903), przewodniczącym Wydziału filozoficzno-społecznego Akademii nauk w Sofii, członkiem honorowym Tow. „Славянска Бесида“, honorowym prezesem Towarzystwa bułgarskich pisarzy, jest członkiem Akademii nauk południowo-słowiańskiej, był ministrem oświaty (1911) i bułgarskim ministrem pełnomocnym w Petersburgu (1912—1913).

Праце: 1. За събирането и изучаването на народнитѣ юридически обичаи, Пловдивъ. 1883, в. 26. 2. Материали за бълг. обичайно право, 1883-Сбирка отъ правни обичаи у българитѣ, 1883, въ сп. Наука г. III, кн. II, III, IV, V и VI. 3. О побратимствѣ у болгаръ, Живая Старина подъ ред. Ламаискаго 1888. 4. Нѣколко думи за бълг. обичайно право, Пловдивъ 1893, с. 32 і 16. 5. Какво е направено у насъ за изучаване обичайното право, Юридически Прѣгледъ, 1893. 6. Сборникъ на българскитѣ юридически обичаи, ч. I. т. I. сѣмейно право, Пловдивъ 1897 г. с. 302. 7. За вѣчния миръ, очеркъ по международното право, Пловдивъ 1899 с. 33. 8. Единъ сръбски законописецъ, Пер. Счис. на Б. кн. Др-во 1900. 9. Единъ паметникъ на старото българско право, Законъ Соудный Людмъ, Пер. Спис. на Б. Кн. Д-во 1901. 10. Сборникъ на българскитѣ юридически обичаи, ч. I, т. II. Отд. II, III и IV, Вещй. Наследство, Обязательства, София, 1902, с. 320. 11. Български юридически Книгописъ, София, 1902, Отд. изъ Юбилеенъ споменъ за десетгодишниката на Юр. Пр. 12. За българското население въ сръднитѣ вѣкове и за юрийческото му положение, Пер. Сп. нв Б. кн. Др-во LXIII. София 1902. 13. Старо-български правни паметници, помагало при изучаване историята на старо-българското право, ч. I. София. 1903. 14. Обичай и законъ. Една глава изъ „Историята на Старо-българското право“. Отпеч. изъ Лѣтописи на Бълг. Кн. Д-во. София 1904. 15. Ново упѣтване за събиране и изучаване на народнитѣ юридически обичаи, Държавно, сѣдебно и углавно право, София, 1904. с. 23. 16. Агърлъкъ (придѣ) и произхождението на прикята. Студия по историята на българското право. Сн. Блг. Кн. Д-во София, 1904. 17. Ново упѣтване за изучаване на българската задруга, София, 1905, с. 4. 18. Участието на старитѣ славяни въ върховното управление и Рускиятъ Земски Соборъ, Юрид. Прѣгледъ 1905. 19. Къмъ българската правна история и обичайното право. I. Нашата Челядна задруга. 2. Значението на хрисовуштѣ за историко-правната наука, Отп. отъ Юрид. Прѣгледъ, 1906. 20. Обычай и законъ, Страница изъ Исторіи древне-болгарскаго права, отд. отп. изъ „Сборникъ Статей“ въ Честъ В. И. Ламаискаго. Спб. 1906. 21. Придѣ (агърликъ), болгарская кладка, Отд. отп. изъ „Сборникъ Статей по славяновѣднію“. II. Изданіе Импер. Акад. Наукъ. Спб. 1906. 22. Царь Борисовата епока отъ държавно-правно гледище, Юрид. Прѣгледъ 1907. 23. Князь или царь Борисъ? Бълг. Сбирка 1907. 24. Крумовото Законодателство. Историко-правни студии, Отп. изъ Извѣстия на Истор. Д-во, кн. II. 1907. 25. Българската челядна задруга въ сегашно и минало вѣрме, Историко-Правни Студии. 1907. 26. Дръ Валтазаръ Богишичъ, Юрид. Прѣгледъ 1907. 27. Турскитѣ документи като историко-правни източници, Юридич. Прѣгледъ 1909. 28. История на старото българско право, София 1910. 560 і XI. 29. Война и миръ въ Стара България, Юрид. Прѣгледъ 1914. 30. Думата „болѣринъ“ и държавно-правното ѣ значение, Юридич. Прѣгледъ 1914. 31. Сборникъ на бълг. юридич. обичаи, Ч. III. т. III. Държавно Право, София, 1915, с. 330. 32. Градивце за старо-българското сѣдебно право изъ влахо-молдавски хрисовули, Юрид. Прѣгледъ 1915. 33. Крумовото законодателство въ българскитѣ учебници, Българска Сбирка 1915. 34. Царь Фацимировото писмо до Братовяни, отд. отп. отъ Извѣстия на историч. Д-во Кн. IV—VI. 35. Българско обичайно судебно право. I. Историко-сравнителенъ погледъ върху народното судебно право. II. Материали, Сборникъ за народни умотворения и народописъ. Кн. XXXIII. Изд. на Бълг. Акад. на Наукитѣ. с. СЛП і 147. 1917. 36. Раковски за правната ни история, Сборн. на Бълг. Акад. на Наукитѣ, Кн. IX. с. 74. 1918. 37. Обичай и законъ. Какво нѣщо е юридически обичай и какво - законъ? сп. Развитие. бр. 8. 1918. 38. Съкратенъ учебникъ по Историята на Българското Право, Споредъ лекциитѣ, четени на Юр. Факултетъ ири Софійския Университетъ, София, с. 228. 1919. 39. Каноническо право, назначено за студентитѣ, София, кн. I. с. 24. 1919. 40. Каноническо право. Кн. II. София, с. 127. 1919. 41. Максимъ М. Ковалевски. Животъ и научно-обществена дѣятел-

ность, Сп. на Б. Акад. на Наукитъ, s. 52. 1920. 42. Славянскитъ свѣтъ прѣди и слѣдъ великата свѣтовна война, София, 1923. 43. Народното брачно право въ юридическитъ ни пословици, Отпеч. отъ Годишника Соф. Университетъ, Юрид. Факултетъ т. XVIII. София, 1923.
Sofia, ul. Słowiańska 22.

Kadlec Karol, ur. w Přebořowie w Czechach 11 stycznia 1865, ukończył gimnazjum w Czeskich Budějowicach, uniwersytet w Pradze. Stopień doktora praw uzyskał 1889. Jest profesorem historii prawa słowiańskiego w czeskim uniwersytecie w Pradze od 1 kwietnia 1905, członkiem komisji egzaminacyjnej historycznej i politycznej, członkiem czynnym Wydziału I. i generalnym sekretarzem Czeskiej Akademii Umiejętności, członkiem nadzwyczajnym Król. czeskiego Towarzystwa Naukowego, członkiem korespondentem serbskiej Akademii Umiejętności w Białogrodzie, Południowo-słowiańskiej Akademii Umiejętności w Zagrzebiu, Polskiej Akademii w Krakowie i Rumuńskiej Akademii w Bukareszcie, redaktorem Sborniku věd právních a státních.

Prace: 1. Pojem a obsah práva autorského, Právník, 1891. 2. Provozovací právo k dílům dramatickým, a hudebním, Rozpr. Ceské Akad. vyd. I, r. I, z. 4, 1892; s. 116. 3. Počátky práva autorského, Cas. Ces. Musea, 1893; odb., s. 94. 4. Právo k překladu, Athenaeum IX, 1891—1892. 5. Několik kapitol z oboru slovanského práva, Osvěta, 1894; odb., s. 53. 6. O úkolu právního dějepisu slovanského, Osvěta, 1896; odb. s. 16. 7. O poddanství a robotě v zemích českých, Mor. Revue, Brno 1899; odb. s. 50. 8. Rodinný nedíl čili zadruga v právu slovanském, Praha 1898; s. 136. K „Slovu o zadrugu“, Národop. Věstník Ceskosl. VI, 1900; odb. s. 47; kryt. rozbor teorie Jana Peiskera. 9. Rodinný nedíl ve světle dat srovnávacích dějin právních, Cas. Matice Mor. 1901; odb. s. 67; kryt. postrzeżenia z okazji art. Jos. Pekařa. 10. Základní otázky slovanských právních dějin, Sbor. věd. práv. a stát. I, 1901. Stěpán z Vrbovce a jeho Tripartitum, ibid. II, 1902, odb. s. 22. 11. Verběczyovo Tripartitum a soukromé právo uherské i chorvatské šlechty v něm obsažené, Rozpr. Ceské Akad. 1902; s. 309. 12. Agrární právo v Bosně i Hercegu, Knihovna Sborniku věd. pr. a stát. 1903, s. 141. 13. Valtazar Bogišić, Cas. Ces. Mus. 1903 i odb. s. 36. 14. О трудовихъ ассоціаціяхъ у Славянъ, Сбор. статей по истории права въ честь Владимірскаго-Буданова, Кіевъ 1903; také po czesku: О коопераčních sdruženích v právu slov., Sbor. věd. práv. a stát. IV. 1904; po něm. Über die Arbeitsgenossenschaften im slav. Recht, Zeitschrift f. vergleich. Rechtswiss. XVII, Stuttgart 1904; odb. s. 41. 15. Dějiny ruského práva, Ottův Slovník Naučný, t. XXII. Rusko; odbitka, 1904, s. 59. 16. O potřebě slovanských právních starožitností, Sbor. věd. práv. a stát., 1904. 17. Einige Bemerkungen über das ungar. u. böhm. Staatsrecht, Jahrbuch der Intern. Vereinigung für vergl. Rechtswiss. u. Volkswirtschaftslehre zu Berlin, VIII, 1905. 18. Jaromír Celakovský, Osvěta, 1906; odb. s. 28. 19. Národnosti a jazyková otázka v Uhrách, sbírka „Česká Politika“, pod red. Tobolki I. Praha 1906; odb. s. 58. 20. Uherská a chorvatská ústava v hlavních črtách, Ces. Polit., II. 1, 1907; odb. s. 181. 21. Stručný přehled historické a právněhistor. literatury maďarské, Sbor. věd. a stát. VII, 1897. 22. Uherské ústavní dějiny, Ottův Slovník Naučný, t. XXVI; odb., s. 39. 23. Přehled ústavních dějin Moravy I. české do r. 1628, Mor. čítanka, Telč 1907; cz. II. Cas. Mat. Mor. 1908; odb., s. 24 i 34. 24. Ústavní dějiny Polska podle nových bádání, Cas. Ces. Musea 1908 a 1909; odb., s. 85. 25. Стефана Вербеция Трипартитум, wyd. starego słow. tekstu z r. 1574, Спр. Кралъ. Акад., 1909, s. 266. 26. Ústavní zákony pro Bosnu

a Hercegovinu, Osvěta 1910, odb., s. 33. 27. Státní zřízení a státoprávní postavení slovanských národův, odb. z publ. „Slovanstvo, obraz minulosti a přítomnosti slovanské, Praha 1911, s. 191. 28. Autokefální církve pravoslavných Slovanů, Tamže, odb., s. 19. 29. O politycznym ustroju Słowian, zwłaszcza zachodnich przed X wiekiem. O zawiązkach państw u ludów zachodnio-słowiańskich przed X w. O prawie prywatnem zachodnich Słowian przed X. w. O prawie karnem u zachodnich Słowian przed X w. O sądownictwie i przewodzie sądowym u Słowian do X w. Encyklopedia Polska IV. 2, s. 31—148. 30. Z ústavního vývoje habsburského mocnářství, Praha 1912, s. 254. 31. Mošćenický statut, Roz. Ces. Akad., tř. I, s. 53, Praha 1914, s. 61. 32. Nové názory o Ruské Pravdě, Sborník věd. práv. a stát. XIV, 1914; odb., s. 31; niem. překlad Vatr. Jagića, Archiv. f. slav. Phil. 33. Přísežní pomocníci v právu slovanském, ibidem XV, 1915; odb., s. 33. 34. Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských, České Akad., Praha 1916, s. 529. 35. Eine neue Theorie über die Abkunft der Rumänen, Deutsche Literaturzeitung nr. 33, 34, 35/36, 31 August, 7 u. 14 September 1918, s. 700—704, 723—728, 747—754. 36. Jugoslavia. O bojích jižních Slovanů za státní samostatnost, Praha 1919; s. 246. 37. Dějiny veřejného práva ve střední Evropě, 1 vyd. Praha 1920, s. 455; 2 vyd., ib. 1921, s. 498; 3 vyd., ib. 1923, s. 514. 38. Viktorin Kornel ze Všehrd, Sbor. věd. práv. a stát. XXI, 1921; odb. 147—160. 39. The Empire and its northern neighbours, The Cambridge Medieval history, vol. IV, chapter VII, 1923, s. 183—215, 819—821. 40. Hermenegild Jireček, Osvěta, 1896; takže w Almanachu České Akad., XXI. 41. Ant. Randa, Osvěta, 1898. 42. Vasilij Ivanovič Sergějevič, Alm. Ces. Akad., rocz. XXII. 43. Bolesław Ulanowski, Alm. Ces. Akad. XXIX—XXX. 44. Fedor Fedorovič Zigel, ibid., XXXI—XXXII. 45. Wspólnie z Dr. K. Hellerem, Německo-česká terminologie úřední a právnická, Praha 1897—1900, 2 t., nowe powiększone wyd. „Německo-české názvoslovi úřední a právnické“, Praha, 1923—1924. Ponadto liczne artykuły w wielkiej encyklopedyi czeskiej Ottův Slovník Naučný.

Praga, XII. Vinohrady, Mánesova ul. 41.

Mažuranić Włodzimierz, ur. 16 października 1845 w Karłowaczu w Chorwacyi, gimnazjum ukończył w Zagrzebiu 1862, studia prawne w uniwersytecie zagrzebskim 1866. Po ukończeniu studyów wstąpił do służby sądowej, był najpierw sędzią, potem prokuratorem państwa, od r. 1895 był wiceprezydentem, potem prezydentem sądu apelacyjnego chorwackiego (bański stoł). W r. 1912 przeszedł na emeryturę. W r. 1910 został wybrany członkiem czynnym Jugosłowiańskiej Akademii „znanosti i umjetnosti“ w Zagrzebiu, prezesem tejże Akademii był od 16 maja 1918 do 1921. Jest członkiem czynnym czeskiej Akademii Umiejętności w Pradze od 1919, Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie od 1923.

Prace: 1. Tudja Književnost naprama našemu narodu, 23 marta 1870, Vienac nr. 16, Zagrzeb. 2. Književnost i sloboda, 21 oktobra 1870, Vienac nr. 44. 3. O socijalnom stanju žena, 31 marta 1871, Vienac nr. 15. 4. Grof Iwan, igrokaz (dramat). Dzieło nagrodzone przez „Maticę Chorwacką“, Zagrzeb 1883, str. 1—141, 80. 5. Anarchiste, šaljiva igra (komedya), Zagrzeb, Vienac 1884 nr. 22—26. 6. Pjesme Ivana Mažuranića, wydawnictwo, ze wstępem, Zagrzeb 1895. 7. O predlogu da se sastavi „Rječnik pravno-povjestni“, Rady Jugosl. Akademiji, Zagrzeb T. 150 r. 1902 str. 235—246. 8. Prinosi za hrvatski pravno-povjestni rječnik, nakł. Jugosl. Akad., Zagrzeb 1908—1922, s. I—XX i 1—1756. 9. Dodatki az Prinose, str. I—XVI

1 — 76, nakł. Jugosl. Akad., Zagrzeb 1912. 10. Hrvatski pravno-povjestni izvori i naša liepa Književnost, Ljetopis Akad. 1911. 11. O ligi naroda, tamże 1919 ześ. 34.

Zagrzeb, ul. Jurjewska 5.

Prou Maurycy, ur. w Sens 28 grudnia 1861, archiwista paleograf, jest profesorem dyplomatyki i dyrektorem École des Chartes w Paryżu, członkiem Instytutu Francuskiego, jest officier de l' instruction publique i kawalerem Legii honorowej.

Prace: 1. Les coutumes de Lorris, Paris, 1884, 8^o. s. 176. 2. Hincmar. De Ordine Palatii. Texte latin traduit et annoté, Paris, 1884, 8^o, s. 98 i 13 d'index. 3. Raoul Glaber. Les cinq livres de ses histoires. Paris, 1886, 8^o, s. XV i 143. 4. Geoffroy de Courlon. Le livre des reliques de l'abbaye de Saint-Pierre le-Vif de Sens, en collaboration avec G. Julliot, Sens, 1887, 8^o, s. XXVI i 350. 5. Etude sur les relations politiques du pape Urbain V avec les rois de France Jean II et Charle V, Paris, 1888, 8^o, s. 194. 6. Les registres d'Honorius IV, Paris, 1888, 4^o, s. CXV — 942 col. 7. Manuel de paleographie latine et française du VI^e au XVII^e siecle, Paris, 1889, 8^o, s. 387, 4^e ed. en collaboration avec Alain de Bouard, Paris, 1924, 8^o, s. 510, avec un album de 24 planches. 8. Catalogue des monnaies françaises de la Bibliothèque nationale. Les monnaies mérovingiennes. Paris, 1892, 8^o, s. CXX i 630, 36 pl. et 1 carte. 9. Table alphabétique des publications des l' Academie celtique et de la Societé des Antiquars de France (1807 a 1889). Paris, 1894, 8^o, s. XXIX i 676. 10. Catalogue des monnaies françaises de la Bibliothèque nationale. Les monnaies carolingiennes. Paris, 1896, 8^o. LXXXIX i 183, 23 planches. 11. Recueil des chartes de l'abbaye de Saint Benoît-sur-Loire en collaboration avec A. Vidier t. I. Fontaineblau, 1899 — 1907, 8^o, s. C i 399. 12. Recueil des actes de Philippe I^{er}, roi de France, Paris, 1908, 4^o, s. CCL i 567. 13. Le livre du centenaire de l'École des Chartes, t. I. L'École, son histoire, son oeuvre. Paris, in. 12, s. 368. Ponadto liczne artykuły w la Grande Encyclopédie, Revue Le Moyen-Age, Revue historique de droit français et étranger, Bibliothèque de l'École des Chartes, Revue numismatique, Mélanges de l'École française de Rome, Mémoires de l'Académie des Inscriptions-et Belles lettres, Bulletin de la Société archéologique de Sens, Bulletin archéologique du Comité des travaux historiques i innych.

Paryż, rue Madame 75.

Winogradow (Vinogradoff) Paweł, sir, ur. w Kostromie w Rosyi 1 grudnia 1854, ukończył IV gimnazjum w Moskwie, studia uniwersyteckie odbył w Moskwie, Berlinie i w Bonn. Uzyskał stopień doktora historyi w uniwersytecie moskiewskim 1887, jest honorowym doktorem prawa cywilnego w Oxfordzie 1902. Był profesorem historyi w uniwersytecie w Moskwie 1884—1901, od 1903 jest profesorem prawa w uniwersytecie oxfordzkim. Jest członkiem Akademii Brytyjskiej 1905, królewsko-duńskiej 1909, królewsko-belgijskiej 1918, rosyjskiej 1916, berlińskiej 1911, amerykańskiej Akademii dla nauk społecznych 1924, Akademii Lineusza w Rzymie 1922, Instytutu w Bolognii 1922, doktorem honorowym uniwersytetów w Cambridge, Liverpoolu, Durham, Harwarda, Michigan, Berlinie, Kalucie. Jest redaktorem wydawnictwa Akademii Brytyjskiej „Records of Social and Economic History“, redaktorem wyda-

wnictwa „Social and Economic History“, wydawanego przez fundację pokojową Carnegiego, był literackim dyrektorem „Selden Society“ 1907—1919.

Prace: 1. Происхождение феодальныхъ отношений въ лонгобардской Италіи, С. Петербургъ, 1880. 2. Исслѣдованія по соціальной исторіи Англіи въ средніе вѣка, С. Петербургъ, 1887. 3. Книга для чтенія по исторіи среднихъ вѣковъ, 4 т., С. Петербургъ, 1894. 4. Villainage in England, Oxford, 1892. 5. The growth of the Manor, London, 1905. 6. English Society in the Eleventh century, Oxford, 1908. 7. Roman Law in Mediaeval Europe, New York, 1909. 8. Common sense in Law, Home University Library of Modern Knowledge, 1914. 9. Self-Government in Russia, London, 1915. 10. Outlines of Historical Jurisprudence, London, I. 1920; II. 1922. 11. Article on comparative Jurisprudence in the 11-th edition of the Encyclopaedia Britannica, v. XV. 12. Article on Russia in the 12-th edition of the Encyclopaedia Britannica, V. III, New Series. 13. Historical types of International Law in Bibliotheca Wisseriana, Leiden, 1923. 14. With Mr. F. Morgan, The Survey of the Honour of Denbigh (1st volume of Records of Social and Economic History published for the British Academy). 15. With Dr. L. Ehrlich for the Selden Society the 13th & 14th volume of their Year Book Series. 16. Seven volumes of Oxford Studies in Social and Legal History, and the essays in Legal History contributed by the members of Section VIa of the International Congress of Historical Studies in London, 1913.

Oxford, 36 Beaumont St.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

1. Członkowie czynni miejscowi.

Anczyz Stanisław, profesor Politechniki lwowskiej (por. Spraw. III. 1923, str. 133—134.).

Lwów, Politechnika.

Gröer Franciszek, profesor Uniwersytetu lwowskiego (por. Spraw. I. 1921, str. 283—284.).

Lwów, Senatorska 5.

Kwietniewski Kazimierz, profesor Uniwersytetu lwowskiego (por. Spraw. I. 1921, str. 286—287.).

Lwów, Dwernickiego 11.

2. Członkowie czynni zamiejscowi.

Białaszewicz Kazimierz, ur. 12 kwietnia 1882 w Suwałkach, ukończył gimnazjum w Suwałkach, studia wyższe w uniwersytetach w Warszawie, Krakowie i Budapeszcie. Stopień doktora filozofii uzyskał 1909. Jest profesorem zwyczajnym fizjologii zwierząt w uniwersytecie warszawskim 1920, kierownikiem zakładu fizjologii w instytucie im. M. Nenckiego 1916, członkiem rzeczywistym Towarzystwa Naukowego Warszaw-

skiego 1915, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności 1923, członkiem zagranicznym Societé de Chimie Biologique w Paryżu 1923, członkiem redakcyjnym Polskiego Towarzystwa Biologicznego. Był czynnym przy organizacji Instytutu im. Nenckiego w Warszawie (1920—1924).

Prace: 1. Beiträge zur Kenntnis der Wachstumsvorgänge bei Amphibienembryonen, Bull. Acad. des Sc. de Cracovie, Octobre 1908. 2. Z badań nad wzrostem zarodków płazów, Rozpr. Wydz. mat. przyr. Akad. Umiejętności 1909. 3. Untersuchungen über die osmotischen Verhältnisse bei der Entwicklung der Frosch- und Hühnerembryonen, Bull. Acad. des Sc. de Cracovie, Janvier 1912. 4. Über das Verhalten des osmotischen Druckes während der Entwicklung der Wirbeltierembryonen, Arch. f. Enter. Med. T. 34, 1912. 5. O budowie komórek pozaokowych u stulki, Spraw. Uniw. Warszawskiego 1914. 6. O wyzyskaniu energetycznym białka u pijawek, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. 1915, wspólnie z R. Błędowskim. 7. Wpływ zapłodnienia na oddychanie jaj, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. 1915. 8. Przyrząd do badania wymiany gazowej, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. 1916. 9. Z badań porównawczych nad ogólną przemianą materii i energii, Prace Tow. Nauk. Warsz. nr. 32, 1919. 10. Wpływ ciśnienia reotycznego na szybkość rozwoju zarodków, Prace Inst. im. Nenckiego 1921. 11. O roli katalazy w oddychaniu zarodków, Prace Inst. im. Nenckiego 1921. 12. O przemianie tłuszczowej i azotowej we wczesnym rozwoju żaby, Prace Inst. im. Nenckiego 1921, wspólnie z M. Mincówną. 13. Influence de la nutrition sur le métabolisme chimique et énergétique (w druku).

Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

Godlewski Emil (junior), ur. 12 sierpnia 1875 w Hołosku wielkiem pod Lwowem, gimnazyalne nauki we Lwowie w gimnazjum Franciszka Józefa i w Krakowie w gimnazjum św. Anny. Egzamin dojrzałości 1893. W latach 1893—1899 odbył studia przyrodnicze i medyczne w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, promocyą na doktora medycyny 1899. Następnie studia przyrodnicze w Koloszwarze, w Monachium, w stacyi zoologicznej w Neapolu. Habilitacya na docenta embryologii i anatomii 1901, 1906 został mianowany profesorem nadzwyczajnym embryologii, 1912 profesorem zwyczajnym embryologii i biologii, 1912 wybrany członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, 1919 członkiem czynnym, 1914 wybrany członkiem korespondentem Towarzystwa Biologicznego w Paryżu.

Prace: 1. Wielokrotna karyokineza w gruczole obojnaczym ślimaka *Helix pomatia*, Rozpr. Wydz. matem.-przyr. Akad. Um. T. 33. Kraków 1897. 2. Über mehrfache bipolare Mitose bei der Spermatogonose von *Helix pomatia* L., Anzeiger der Akad. der Wiss. Krakau, Juli 1897. 3. Über die Umwandlung der Spermatiden in Spermatozoën bei *Helix pomatia* L., Anzeiger der Akad. der Wiss. Krakau, Juli 1897. 4. Weitere Untersuchungen über die Umwandlungsweise der Spermatiden bei *Helix pomatia*, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Novembre 1897. 5. O przeistaczaniu spermatyd w plemniki w gruczole obojnaczym *Helix pomatia*, Rozpr. Wydz. mat.-przyr. Akad. Um. T. 34. Kraków 1898. 6. Über die Kernvermehrung in den quergestreiften Muskelfasern der Wirbeltiere, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Avril 1900. 7. Histologia organów płciowych. W Histologii wydanej pod redakcyą prof. Hoyer (sen.), Warszawa 1900. 8. Über die Einwirkung des Sauerstoffes auf Entwicklung und über den Gas-

wechsel in den ersten Entwicklungsstadien von *Rana temporaria*, Bull. intern. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Juillet 1900. 9. Die Einwirkung des Sauerstoffes auf die Entwicklung von *Rana temporaria* und Versuch der quantitativen Bestimmung des Gaswechsels in den ersten Entwicklungsstadien, Archiv für Entwicklungsmechanik der Organismen, T. 11. Leipzig 1901. 10. Bemerkungen zu der Notiz E. Bataillons: Sur l'évolution de la fonction respiratoire des oeufs d'Amphibiens, Tamże, t. XII. 1901. 11. Die Entwicklung des Skelet- und Herzmuskelgewebes der Säugetiere (Vorl. Mitt.), Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Octobre 1901. 12. Początkowy okres rozwoju tkanki mięsnej prątkowanej zwierząt kręgowych (tymczasowe doniesienie), Rozpr. Wyd. mat.-prz. Akad. Umiej. w Krakowie, T. 41. 1901. 13. Die Entwicklung des Skelett- und Herzmuskelgewebes der Säugetiere, Archiv für mikroskopische Anatomie, T. 60. 1901. 14. Über die Entwicklung der quergestreiften muskulösen Gewebes, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Mars 1901. 15. Rozwój tkanki mięsnej w mięśniach szkieletowych i w sercu zwierząt ssących, Rozpr. Wyd. mat.-prz. Akad. Umiej. T. 41, Kraków 1901. 16. Regeneration in *Tabularia* after longitudinal splitting, Preliminary Communication, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Juillet 1902. 17. Die Regulationsercheinungen bei *Pennaria Cavolini*, Archiv für Entwicklungsmechanik der Organismen, T. 16. Leipzig 1903, wspólnie z R. Gastem. 18. Zur Kenntnis der Regulationsvorgänge bei *Tabularia mesembrianthemum*, Tamże, T. 18. Leipzig 1904. 19. Versuche über den Einfluss des zentralen Nervensystems auf die Regenerationsercheinungen, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Decembre 1905. 20. Doświadczalne badania nad wpływem systemu nerwowego na regenerację, Rozpr. Wyd. mat.-prz. Akad. Umiej. T. 44, Kraków 1905. 21. Die Hybridisation der Echinideen und Crinoideen Familie, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, Juillet 1905. 22. Untersuchungen über die Bestardierung der Echiniden und Crinoideen Familie, Archiv für Entwicklungsmechanik der Organismen, T. 20. 1906. 23. Plasma und Kernsubstanz in der normalen und der durch äussere Faktoren veränderten Entwicklung der Echiniden, Tamże, T. 26. 1908. 24. Das Vererbungsproblem im Lichte der Entwicklungsmechanik betrachtet, Vorträge und Aufsätze über Entwicklungsmechanik der Organismen, herausg. v. W. Roux. H. 9. 1909. 25. Bemerkungen zu der Arbeit von H. H. Newman: „Further Studies of the Process of Heredity in *Fundulus Hybrids*“, Arch. f. Entw. Mech. T. 31. 1910. 26. Plasma und Kernsubstanz im Epithelgewebe bei der Regeneration der Amphibien, Beitrag zur Analyse der Regenerationsercheinungen, Tamże, T. 30. 1910. 27. Über den Einfluss des Spermas der Annelide *Chaetopterus* auf die Echinideneier und über die antagonistische Wirkung des Spermas fremder Tierklassen auf die Befruchtungsfähigkeit der Geschlechtselemente. Vorläufige Mitteilung, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie. 1910. 28. Studien über die Entwicklungserregung. I. Kombination der heterogenen Befruchtung mit der künstlichen Parthenogenese. II. Antagonismus der Einwirkung des Spermas von verschiedenen Tierklassen, Arch. f. Entw. Mech. 1911. T. 33. 29. Z nowszych poglądów na ciągłość żywej materii, Kosmos, T. 37. 1912. 30. Pogląd na właściwości twórcze żywej materii, Nowiny lekarskie, Poznań, T. 26. 1913. 31. Physiologie der Zeugung, Handbuch der vergleichenden Physiologie, T. II, 2. 1914. 32. Fortpflanzung im Tierreiche, Kultur der Gegenwart, T. III. 4. I. 1915. 33. Fiziologia narządu płciowego męskiego, Podręcznik „Fiziologia człowieka“. II. 1913. 34. Kernplasmarelation bei der Eireifung und in den ersten Entwicklungsphasen der Echinodermenkeime, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie, 1917. 35. Plazma i jądro w początkowych okresach rozwoju embrionalnego, Rozpr. Akad. Um. Kraków, T. 57, 1913. 36. Der Eireifungsprozess im Lichte der Untersuchung der Kernplasmarelation bei Echinodormenkeimen, Arch. f. Entw. Mech. T. 44. 2. 3/4. 1918. 37. Le probleme du rapport entre le plasme et le no-

yau au cours du développement embryonnaire, Revue générale des Sciences, T. 32. Nr. 32. 1921. 38. L'hérédité dans les cellules végétatives au cours de la régénération chez *Xenopus laevis*. Note préliminaire, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie 1922. 39. Die Methodik der heterogenen Bastardierung. Handbuch der biologischen Arbeitsmethoden. Herausgeg. v. E. Abderhalden. 1923. 40. Embryologia zwierząt kregowych, Lwów, Książnica, 1924.

Kraków, ul. św. Jana 20.

Hoyer Henryk, ur. 13 lipca 1864 w Warszawie, szkoły średnie ukończył w Bydgoszczy, studia uniwersyteckie w Wrocławiu, Strasburgu i Berlinie. Państwowy egzamin lekarski złożył 30 maja 1892, stopień doktora uzyskał 4 czerwca 1892. D. 10 października 1894 mianowany profesorem nadzwyczajnym w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, 1 października 1904 profesorem zwyczajnym. Jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, korespondentem od 1902, czynnym od 1920.

Prace: 1. Beitrag zur Kenntnis der Lymphdrüsen, Arch. f. mikr. Anat. T. 34, 1889. 2. Über den feineren Bau der Milz von Fischen, Amphibien, Reptilien und Vögeln. Inaug. Dissert. Strassburg 1892. 3. Über den feineren Bau der Milz, Morphol. Arbeiten t. 3. 1893. 4. Über die Anwendung des Formaldehyds in der mikrosk. Technik, Verh. Anat. Ges. 1894. 5. Beitrag zur Anthropologie der Nase, Morphol. Arbeiten, t. 4. 1894. 6. O zadaniach i podstawach anatomii porównawczej, Wszechświat 1895. 7. O zachowaniu się jąder podczas konjugacji wymoczka *Colpoda*, Bull. Ak. 1899. 8. Über das Verhalten der Kerne bei Conjugation des Infusor *Colpoda*, Arch. f. m. A. 1899. 9. O budowie i podziale komórek mięśnia sercowego, Bull. Akad. 1899. 10. Zur Morphologie des Fischherzens, Bull. Akad. 1900. 11. Zur Histologie der capillaren Venen in der Milz, Anat. Anz. T. 17, 1900. 12. Układ naczyń krwionośnych i chłonnych, grudki i węzły limfatyczne, śledziona, grasica, kłębek szyjny, tarczycza. Histologia, Warszawa 1901. 13. O budowie skóry pławikonika, Bull. Akad. 1901. 14. O ciągłości włókienek kurczliwych w komórkach mięśnia sercowego, Bull. Akad. 1901. 15. Injektion der Blut- und Lymphgefäße, Encyklopädie der mikr. Technik, Berlin 1903. 16. Anatomja porównawcza zębów, Podręcznik dentystyki Łepkowskiego (nie wydany). 17. Über die Lymphherzen der Frösche, Bull. i Rozpr. Ak. 1904. 18. Untersuchungen über das Lymphgefäßsystem der Froschlurven, Bull. Ak. i Verh. d. anat. Ges. Genf. 1905. 19. Wskazówki do ćwiczeń z anatomji zwierząt domowych, Kraków 1906. 20. Untersuchungen über das Lymphgefäßsystem der Froschlurven II. Teil, Bull. Ak. 1908. 21. Injektion der Blut- und Lymphgefäße, Encyklopädie der mikr. Technik, Wyd. II 1909. 22. Eine neue Vorrichtung zu Injektionen, Zeitschr. f. wiss. Mikrosk. T. 25. 1908. 23. Zur Entwicklung der Lymphgefäße bei Wirbeltieren, Verh. intern. zool. Kongr. Graz 1910. 24. O kurnaku (Bombinator), Kosmos 1911. 25. Układ limfatyczny w świetle najnowszych badań, Przegląd lek. Kraków 1911. 26. Untersuchungen über das Lymphgefäßsystem von Salamanderlarven, wspólnie z Udziela, Morphol. Jahrb. T. 44. 1912. 27. Wykopalisko w Staruni, Wszechświat t. 31. 1912. 28. Die Haut und Behaarung des Rhinoceros und Mamuths von Starunia, Zeitschr. f. Morph. u. Anthrop. t. 18. 1914. 29. Części miękkie głowy nosorożca i skóra mamuta, Wykopaliska staruńskie, Lwów 1914. 30. Toż samo w jęz. niem., Zeitschr. f. Morph. u. Anthrop. T. 19. 1915. 31. Das Lymphgefäßsystem der Forellenembryonen wspólnie z Michalskim, Bull. Ak. 1915. 32. Das Lymphgefäßsystem der Forellenembryonen nebst Bemerkungen über die Verteilung der Blutgefäße, wspólnie z Michalskim, Morph. Jahrb.

t. 51. i Rozpr. Ak. 1916. 33. Potrzeby anatomji porównawczej, Nauka polska. 1919. 34. Cmentarzysko szkieletowe w Łankiskach pod Naczą na Litwie z XIV i XV wieku pod względem antropologicznym wspólnie z Talko-Hrynciewiczem, Bull. i Rozpr. Ak. 1921. 35. Zwierzęta kopalne okolic Krakowa, Ziemia 1923. 36. Anatomja porównawcza, paleozoologia kręgowców, anatomja ludzka, Poradnik dla samouków, Warszawa (w druku). Nadto wyszło z zakładu 68 prac uczniów.

Kraków, ul. Łęczycka 4.

Kreutz Stefan, ur. we Lwowie 6 czerwca 1883, studia uniwersyteckie odbył w Krakowie, Wiedniu, Oxfordzie, Monachium. Stopień doktora filozofii otrzymał 16 marca 1906. Jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego od 21 marca 1916. Członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie od 1918.

Prace: 1. Über die Ausbildung der Kristallform bei Zwillingen von Kalkspat, Mitt. d. Wien. Min. Ges. 1905, 25, s. 1. 2. Über die Ausbildung der Kristallform bei Calcitzwillingen, z 5 tabl. i 10 rys, Denkschr. d. math.-nat. Kl. Akad. d. Wiss. Wiedeń t. 80, 1906, s. 15—82. 3. Über die Zwillingkristalle des Calcites von Gnanajuato, Tschermaks Min. u. petr. Mitt. t. 26, 1907, s. 140. 4. Kalkspatzwilling von Brevig, tamże, t. 26, 1907, s. 255. 5. O jednoskośnych amfibolach, Spraw. z pos. nauk. w sekcjach X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, 22—25. VII. 1907. 6. Pargasit von Grenville, Canada und von Pargas in Finland, Tscherm. Min. u. petr. Mitt. T. 27, 1908. 7. Untersuchungen der optischen Eigenschaften von Mineralien der Amphibolgruppe und ihrer Abhängigkeit von der chemischen Zusammensetzung (z 5 ryc.), Sitzungsber. d. math. nat. Kl. d. Akad. d. Wiss. Wien, t. 117, Abt. 1. 1908, s. 877—972. 8. Contribution to the study of parallel growth of different substances, Mineralogical Magazine, London, 1909, T. 15, s. 232—237. 9. Beiträge zur Kenntnis orientierter Überwachungen, Zeitschr. f. Kryst. 48. 1910, s. 84—189. 10. Krystalizacya salmiaku, Rozpr. Wydz. mat.-przyr. Akad. Um. Kraków t. 49, Ser. A. 1909, s. 137—206. Toż samo, Bull. de l'Acad. des Sciences de Cracovie 1909, s. 564—609. 11. O alstonicie, Rozpr. Ak. Um. Kraków, Wydz. mat.-przyr. S. A. t. 49, s. 381—414, toż. Bull. d. l'Ac. d. Sc. d. Cracovie 1909, s. 771—800. 12. Skała limburgitowa w Tatrach, Kosmos, Lwów, T. 35, s. 625. 13. Über die Reaktion von Meigen, Tscherm. Min. u. petr. Mitt. T. 28. 1909. 14. Kristallisation von trigonalem Silbernitrat aus wässerigen Lösungen, 2 ryc. tamże. 15. Einspringende Winkel und Wachstumsgeschwindigkeit an Calcitzwillingen (2 ryc.), tamże. 16. Piezooptyczne własności salmiaku, Bull. de l'Acad. d. Sc. de Cracovie, 1911, s. 118—122. 17. Artykuły w wydawnictwie C. Doeltera, Handbuch der Mineralchemie, Drezno 1911, s. 501 i 540. I. Calcium-Bariumcarbonate, II. Wismutcarbonate, III. Bismutit. 18. Z teorji ustroju kryształów, Księga pam. XI. Zjazdu lek. i przyrod. polskich, Kraków, 1911, s. 207. Über die regelmässigen Punktsysteme, Tscherm. Min. u. petr. Mitt. 1911. 19. Przyczynki do morfologii minerałów polskich, Księga pam. XI. zjazdu lek. i przyrod. polskich, Kraków 1911, s. 212. 20. O tatrzańskim limburgicie, tamże str. 221. 21. Bliźniaki Kalcytu z Egremont, Bull. de l'Ac. d. Sc. de Cracovie 1912, s. 692—697. 22. O kryształach sylwinu z Kałusza i o właściwościach ustroju sylwinu, Bull. Ac. d. Sc. Cracovie 1912, s. 400—415. 23. Beiträge zur Kenntnis der in erantiomorphen Formen krystallisierenden Substanzen, 1 tabl. i 10 rys., Zeitschr. f. Krystallogr. T. 51, s. 209—245. 24. O limburgicie w Tatrach, 3 tabl., Rozpr. Ak. Um. Kraków, Wydz. mat.-przyr. T. 53, 1913, s. 57—78, toż samo Bull. de l'Ac. d. Sc. d. Cracovie 1913, s. 471—492. 25. Łupek granatowo-sylimianitowo-biotytowy w Tatrach, Rozpr. Ak. Um.

Kraków, S. A. t. 53. 1913, s. 99. 26. Elemente der Theorie der Kristallstruktur, cz. I i II. 40 ryc. w tekście, 65 projekc. na 18 tabl. i z 85 stereogramami, Lipsk, Engelmann, 1915. 27. Zależność własności optycznych kryształów mieszanych od stałych i od stosunku składników, Prace matematyczne t. 24, Warszawa 1913, s. 339—351. 28. Sur la réfringence du pyrochlore et de la béckelite, Bull. de l'Ac. d. Sc. Cr. 1916, s. 236—240. Toż samo, O załamaniu światła w pirochlorze i bekeliacie, Rozpr. Ak. Um. w Krakowie. S. A. t. 54, 1915. 29. O minerałach złóż truskawieckich (celestyn, siarka, aragonit) 25 ryc. Rozpr. Ak. Um. Kraków, S. A. t. 55, 1915, s. 1—24. 30. O ścianach wycinalnych, Rozpr. Ak. Um. Kraków, S. A. t. 55, 1915, s. 26. 31. Gipsy polskie I. Podkarpacie 3 tabl. podw. Rozpr. Ak. Um. Kraków, Wydz. mat.-przyr. S. A. t. 56, 1916, s. 169—235. To samo, Bull. de l'Ac. d. Sc. d. Cracovie 1916. 32. Przyczynki do morfologii kalcytów polskich, 2 tabl. podw., Rozpr. Ak. Um. Wydz. mat.-przyr. t. 56, 1916 s. 55—75. Toż samo, Bull. d. l'Ac. d. Sc. d. Cr. 1916, s. 171. 33. O siarce i barycie złoża swoszowickiego, 1 tabl. Rozpr. Ak. Um. Kraków, Wydz. mat.-przyr. S. A. t. 56, 1916, s. 21—42. Toż samo, Bull. Akad. 1916, s. 60. 34. Aperçu sommaire du développement de la minéralogie en Pologne, przesłane do wydawnictwa, Encyclopédie polonaise, Fribourg (Suisse) t. III, i — o ile się zdaje — nie wydrukowane. 35. Sprawozdanie z poszukiwań mineralogiczno-geologicznych w Tatrach Zachodnich, Sprawozd. Kom. Fizj. Kraków, t. 52, 1919, s. 141—146. 36. Sur les fondement de la cristallographie géométrique, Bull. de l'Acad. d. Sc. de Cracovie 1919, s. 1—473. wraz z St. Zarembą. 37. Krystalografia. Poradnik dla Samouków, T. IV. Wskazówki metodyczne dla studjujących z zasiłku Kasy im. Mianowskiego, Warszawa, s. 1—174. 38. Sur un filon de couleur violette dans le cirque Mięszowicki (Hautes Tatra), Bull. de l'Ac. d. Sc. de Cracovie 1924 (w druku). Oprócz tego sprawozdania z literatury naukowej w Kosmosie (Lwów) i w pismach zagranicznych.
Kraków, ul. Wolska 17.

Morgan Tomasz Hunt, profesor biologii, dyrektor zakładu zoologicznego w Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku.

Prace: 1. Chitin Solvents, J. H. U. Studies Biol. Lab. Vol. 4, 1877, p. 217. 2. Amphibian Blastopore, J. H. U. Studies, Vol. 4, 1877, pl. 40—42, pp. 355—375. 3. The Dance of the Lady Crab, Popular Science Monthly, Vol. 34, 1889. 4. On the Amphibian Blastopore, Studies Biol. Lab. Vol. IV. No. 6, 1889. 5. Preliminary Note on Amphibian Blastopore, J. H. U. Circulars, No. 70, 1889. 6. The origin of the Test Cells of Ascidians. 1889. J. H. U. Circulars. 7. A Preliminary Note on the Embryology of the Pycnogonids, J. H. U. Circulars. Vol. IX, No. 80, April, 1890. 8. The Origin of the Test Cells of Ascidians. Journ. Morphol., Vol. IV, 1890. 9. Department of Embryology in the American Naturalist, 1890—1891. 10. Preliminary Note on the Growth and Development of Tornaria, J. H. U. Circulars, No. 88, 1891. 11. Some Notes on the Breeding Habits and Embryology of Frogs Am. Nat., Aug., 1891, Vol. 25. 12. A Contribution to the Embryology and Phylogeny of the Pycnogonids. Studies Biol. Lab., Vol. V., 1891. 13. The Growth and Metamorphosis of Tornaria. Journ. Morphol., Vol. V., 1891. 14. Some Notes on the Breeding Habits and Embryology of Frogs. Amer. Nat., August, 1891. 15. A New Larval Form from Jamaica. Ib., December, 1891. 16. Embryology of the Sea Bass, v Review. Ib., November, 1891. 17. Development of Mammals. A Review. Ib., February, 1891. 18. Spiral Modification of Metamerism, Journ. Morphol., Vol. VII, 1892. 19. Experimental Studies on Teleost Eggs, Anat. Anz., Vol. VIII. 1893. 20. An Organism produced sexually without characteristics of the Mother (a translation). Am. Nat., March, 1893. 21. Experimental Studies on Echinoderm Eggs, Anat. Anz., Vol. IX, 1894. 22. The Development of

- Balanoglossus, Journ. Morphol., Vol. IX, 1894. 23. The Orientation of the Frog's Egg. (With Umé Tsuda.), Quart. Jour. Micr. Sci., Vol. 35, 1894. 24. The Formation of the Embryo of the Frog, Anat. Anz., Vol. IX, 1894. 25. The Formation of the Fish Embryo, Journ. Morphol., Vol. X, 1895. 26. A Study of Metamerism, Quart. Jour. Micr. Sci., Vol. 37, 1895. 27. The Formation of One Embryo from two Blastulae. Arch. f. Entw. Mech. d. Organismen, Bd. II, Heft 1, 1895. 28. A Study of a Variation in Cleavage. Ib. 29. Studies of the „Partial“ Larvae of Sphaerechinus. Ib. 30. Zur Analysis der Ersten Entwicklungsstadien des Ctenophoreneies. (With Hans Driesch), Arch. f. Entw. Mech. d. Organismen, Bd. II, Heft 2, 1895. 31. Experimental Studies of the Blastula and Gastrula-Stages of Echinus. Ib. 32. The Fertilization of non-nucleated Fragments of Echinoderm Eggs. Ib. 33. Half-Embryos and Whole Embryos from One of the First Two Blastomeres of the Frogs' Eggs, Anat. Anz., Bd. X, 1895. 34. The Production of Artificial Astrospheres, Archiv f. Entk., III Heft, 3, 1896. 35. The Development of the Frog's Egg. New York, 1897. 36. Regeneration in Allobophora Foetida, Arch. f. Entw. Mech. d. Organismen, Bd. V, 1897. 37. The Development of the Frog's Egg. Macmillan Co., New York, 1897. 186 pp. 38. Developmental Mechanics, Science, Vol. VII, 1898. 39. Regeneration and Liability to Injury, Zool. Bull., Vol. I, 1898. 40. Impressions of the Naples Zoological Station, Science, Vol. III, No. 53. 41. Experimental Studies of the Regeneration of Planaria Maculata, Archiv f. Entk., Vol. VII, 1898. 42. Regeneration in the Hydromedusa; Gonionemus vertens, Amer. Nat., Vol. XXXIII, No. 396, 1899. 43. A Confirmation of Spallinzi's Discovery of an Earthworm Regenerating a Tail in place of a Head, Anat. Anz., Vol. XV, No. 21, 1899. 44. Regeneration of Tissue Composed of Parts of Two Species, Biol. Bull., Vol. I, No. 1, pp. 7—14, October, 1899. 45. The Action of Salt-Solutions on the Unfertilized Eggs of Arbacia and of other Animals, Arch. f. Entw. Mech. d. Organismen, Bd. VII, Heft 3, 1899. 46. Some Problems of Regeneration, Wood's Holl Biological Lectures, 1897—98—99. 47. The Effects of Strychnine on the Unfertilized Eggs of the Sea Urchin, Science, February, 1900. 48. Regeneration in Bipalium, Archiv f. Entk., IX, Hft. 4, 1900. 49. Further Studies on the Action of Salt Solutions and of Other Agents on the Eggs of Arbacia, Archiv f. Entk., X, 1900. 50. Regeneration: Old and New Interpretations, Wood's Holl Biol. Lectures, 1899. 51. Regenerations in Teleosts, Arch. f. Entwicklungsmechanik, X, Hft. I, 1900. 52. Regenerations in Planarians, Arch. f. Entwicklungsmechanik, X, Hft. 1, 1900. 53. Further Experiments on the Regeneration of the Appendages of the Hermit-Crab, Anat. Anz., Vol. XVII, No. 1, 1900. 54. The Gastrulation of Amphioxus (With A. P. Hazen.), Journ. of Morph., XVI, 1900. 55. Further Experiments on the Regeneration of tissue composed of parts of two species, Biol. Bulletin, Vol. II, No. 3, 1900. 56. Regeneration and Liability to Injury, Science, Aug. 16, 1901. 57. The Proportionate Development of Partial Embryos, Archiv f. Entk., XIII, Hft. 3, 1901. 58. Growth and Regeneration of Planaria lugubris, Archiv f. Entk., 1901, XIII, Hft. 1 and 2. 59. Regeneration in the Egg, Embryo and Adult, Am. Nat., XXXV, No. 420, 1901. 60. The Factors that Determine Regeneration in Antennularia, Biol. Bulletin, Vol. II, No. 6, 1901. 61. Regeneration in Tubularia, Archiv f. Entw., XI, 1901. 62. Regeneration of Proportionate Structures in Stentor, Biol. Bulletin, Vol. II, No. 6, 1901. 63. The Problem of Development, The International Monthly, Vol. III, No. 3, 1901. 64. „Regeneration“. No. VII, Columbia University Biological Series. New York, Macmillan, Co., 1901. 310 pp. 65. Regeneration of the Appendages of the Hermit-Crab and Crayfish, Anat. Anzeiger, XX, 1902, Nos. 23 and 24. 66. Further Experiments on the Regeneration of Tubularia, Archiv f. Entwicklungsmechanik, XIII, Hft. 4, 1902. 67. Reflexes connected with Autotomy in the Hermit-Crab. Am. Jour. of Physiology, VI, Jan. 1, 1902, No. V. 68. Experimental

Studies of the Internal Faculties of Regeneration in the Earthworm, Archiv f. Entk., XIV, 1902. 69. The Relation between Normal and Abnormal Development of the Embryo of the Frog as Determined by Injury to the Yolk-portion of the Egg. Archiv f. Entk., XV, 1902. 70. The Internal Factors in the Regeneration of the Tail of the Tadpole. Archiv f. Entk., XV, 1902. 71. The Internal Influences that determine the relative size of double structures in Planaria lugubris, Biol. Bulletin, Vol. III, 1902. 72. Further Experiments on the Regeneration of the Tail of Fishes, Archiv f. Entwk., XIV, 1902. 73. The Dispensability of Gravity in the Development of the Toad's Egg. Anatom Anz., XXI, 1902. 74. The Gastrulation of Partial Embryos of Sphaerechinus, Roux's Archives, XVI, 1902. 75. Some Factors in the Regeneration of Tubularia. Roux's Archives, XVI, 1902. 76. Darwinism in the light of Modern Criticism, Harpers Magazine, Feb., 1902. 77. Evolution and Adaptation, 8 vo., 1903. 78. Regeneration of the Leg of Amphiuma Means, Biol. Bull. vo. 5, Oct. 1903. 79. Recent Theories in regard to the Determination of Sex, Pop. Sci. Month. Dec. 1903. 80. An Analysis of the Phenomena of Organic „Polarity“, Sci., N. S. Vol. XX, No. 518, 1904, pp. 742—748. 81. The Origin of Species through Selection contrasted with their Origin through the Appearance of Definite Variation, Pop. Sci. Month 1905, pp. 54—65. 82. The Relation between Normal and Abnormal Development of the Embryo of the Frog, Pts VI—X, Archiv f. Entwicklungsm. XIX Bd., s. 318—347, p. 566—614, 1905 Pll. XVII—XXII. 83. The Relation between Normal and Abnormal Development of the Frogs Egg etc., Sci., N. S. Vol. 21, p. 741, 1905. 84. Ziegler's Theory of Sex Determination and an Alternative Point of View. Ibid. Vol. 22, No. 573, pp. 839—841, 1905. 85. Some Further Experiments on Self-Fertilization in Ciona, Biol. Bull. Vol. 8, pp. 313—330 1905. 86. Are the Germ Cells of Mendelian Hybrids „Pure“? Biol. Centralbl. Bd. 26, No. 10, 1906. 87. The Assumed Purity of the Germ-Cells in Mendelian Results, Sci., N. S. Vol. 22, No. 574, pp. 877—879, 1906. 88. Experimental Zoology. 8 vo., 1907. 89. A Biological and Cytological Study of Sex Determination in Phylloxerans and Aphids, Journ. Exper. Zool. Vol. 7, pp. 239—352, 1909. 90. The Dynamic Factor in Regeneration, Biol. Bull. vol. 16, pp. 265—276, 1909. 91. The Effects Produced by Centrifuging Eggs before and during Development, Anat. Rec., Vol. 3, pp. 155—161, 1909. 92. For Darwin. Pop. Sic. Month., April 1909. 93. The Polarity of the Centrifuged Eggs. (with Spooner, G. B.) Archiv. f. Entwicklungsmech. Bd. 28, s. 104—117, 1909. 94. Recent Experiments in the Inheritance of Coat Colors in Mice. Amer. Nat. vol. 43, pp. 494—510. 95. The American Society of Naturalists — Chance or Purpose in the Origin and Evolution of Adaptation. Sci., N. S. vol. 31, No. 789, pp. 201—210, 1910. 96. Chromosomes and Heredity, Amer. Nat. vol. 44, pp. 449—496, 1910. 97. Is the Female Frog Heterozygous in regard to Sex-Determination. Ibid., vol. 45, pp. 253—254, 1910. 98. The Influence of Heredity and Environment in Determining the Coat Colors in Mice, Ann. N. Y. Acad. Sci., vol. 21, pp. 87—117, 1911. 99. Notes on two Crosses between different Races of Pigeons. Biol. Bull., vol. 21, pp. 215—221, 1911. 100. Hybridization in a Mutation Period in Drosophila — The Chromosomes in the Parthenogenetic and Sexual Eggs of Phylloxerans and Aphids, Proc. Soc. Exper. Biol., vol. 7, pp. 160—162, 1911. 101. An Alteration of the Sex-Ratio induced by Hybridization, Ibid., vol. 8, pp. 82—83, 1911. 102. The Application of the Conception of Pure Lines to Sex-Limited Inheritance and to Sexual Dimorphism, Amer. Nat., vol. 8, 1911, pp. 65—78. 103. Attempt to Analyze the Constitution of the Chromosomes on the Basis of Sex-Limited Inheritance in Drosophila. Journ. Exper. Zool., vol. 11, pp. 365—411, 1911. 104. Chromosomes and Associative Inheritance, Sci., N. S., vol. 34, pp. 636—638, 1911. 105. The Origin of Nine-Wing Mutations in Drosophila, Ibid., vol. 33, pp. 496—499, 1911. 106. The Origin of Five Mutations in Eye Color in

Drosophila and their Modes of Inheritance, *Ibid*, pp 534—537, 1911. 107. Random Segregation versus Coupling in Mendelian Inheritance. *Ibid*, vol. 34, p. 384, 1911. 108. Sex Limited Inheritance in *Drosophila*, *Ibid*, vol. 32, pp. 120—122, 1911. 109. Sex-Linked Inheritance in Poultry. (with. H. D. Goodale), *Ann. N. Y. Acad. Sci.*, vol. 22, pp. 113—133, Pl. XVII—XIX, 1912. 110. Further Experiments with Mutations in the Eye-Color of *Drosophila*: The Loss of the Orange Factor, *Journ. Acad. Nat. Sci. Phila. (Anniversary Vol.)*, 1912. 111. The Linkage of Two Factors in *Drosophila* that are not Sex-Linked (With C. J. Lynch), *Biol. Bull.* 23, No. 3, 1912. 112. A Modification of the Sex Ratio, and of other Ratios in *Drosophila* through Linkage, *Zeitschr. Abstammungs... lehre*, vol. 7, s. 323—345, 1912. 113. The Explanation of a New Sex Ratio in *Drosophila*, *Sci.*, N. S., vol. 36, pp. 718—720, 1912. 114. Is the Change in the Sex-Ratio of the Frog that is affected by external agents, due to oartial Fertilization? *Amer. Nat.*, vol. 46, Feb. 1912. 115. The Masking of a Mendelian Result by the Influence of Environment, *Proc. Soc. Exper. Biol.*, vol. 9, pp. 73, 74, 1912. 116. Heredity of Body Color in *Drosophila*, *Journ. Exper. Zool.*, vol. 13, No. 1, 1912. 117. Data for the Study Sex-Linked Inheritance in *Drosophila* (With E. Cattell.), *Ibid*, 1912. 118. Additional Data for the Study of Sex-Linked Inheritance in *Drosophila*. (With E. Cattell.), *Ibid.*, vol. 14, pp. 33—41, 1913. 119. Dilution Effects and Bicolorism in certain Eye Colors of *Drosophila*. *Ibid.*, vol. 15, pp. 429—446. (With C. B. Bridges), 1913. 120. Factors and Unit Characters in Mendelian Heredity, *Amer., Nat.*, vol. 48, pp. 5—16, 1913. 121. Simplicity versus Adequacy in Mendelian Formulae. *Ibid*, 47, pp. 372—374, 1913. 122. Heredity and Sex, Columbia University Lectures, 8 vo., 1913. 123. Multiple Allelomorphs in Mice, *Amer. Nat.* vol. 48, pp. 449—458, 1914. 124. Sex Linked and Sex-Limited Inheritance, *Ibid.*, pp. 577—583, 1914. 125. The Failure of Ether to produce Mutations in *Drosophila*, *Ibid*, pp. 705—711, 1914. 126. No Crossing Over in the Male of *Drosophila* od Genes in the Second and Third Pairs of Chromosomes, *Biol. Bull.* vol. 26, pp. 195—204, 1914. 127. The Influence of the Environment on the Size of Expected Classes. (With. S. C. Tice.), *Ibid*, pp. 213—220, 1914. 128. Another Case of Multiple Allelomorphs in *Drosophila*. *Ibid*, p. 231—240, Pl. I—III, 1914. 129. Has the White Man more Chromosomes than the Negro? *Sci. N. S.* Vol. 39, p. 827—828, 1914. 130. The Mechanism of Heredity as indicated by the Inheritance of Linked Characters. *Pop. Sic. Monthly*, 1914, p. 5—16, 1914. 131. Two Sex Linked Lethal Factors in *Drosophila* and their Influence on the Sex-Ratio, *Journ. Exper. Zool.*, vol. 17, p. 81—122, 1914. 132. A Third Sex-Linked Lethal Factor in *Drosophila*, *Ibid*, p. 315—324, 1914. 133. Mosaics and Gynandromorphs in *Drosophila*, *Proc. Soc. Exper. Biol.*..., vol. 11, p. 171, 172, 1914. 134. The Mechanism of Mendelian Heredity. With Sturtevant, Muller, Bridges, 8 vol., 1915. 135. Allelomorphs and Mice, *Amer. Nat.*, vol. 49, p. 379—382, 1915. 136. The Eugster Gynandromorph Bees, *Ibid*. vol. 50, p. 39—45, 1915. 137. Demonstration of the Appearance after Castration of Cock-Feathering in a Hen-Feathered Cockerel, *Proc. Soc. Exper. Biol.*..., vol. 13, p. 31, 32, 1915. 138. The Constitution of the Hereditary Material, *Proc. Amer. Philos. Soc.*, vol. 54, p. 145—153, 1915. 139. The Predetermination of Sex in Phylloxerans and Aphids, *Journ. Exper. Zool.*, vol. 19, No. 3, 1915. 140. A Critique of the Theory of Evolution, 8 vo., 1916. 141. Demonstration of the Effects of Castration on Seabright Cockerels, *Proc. Soc. Exper. Biol.*, vol. 15, p. 3, 4, 1917. 142. Inheritance of Number of Feathers of the Fantail Pigeon, *Amer. Nat.*, vol. 52, p. 5—27, 1917. 143. Study of the Constitution of the Germ-Plasm in Relation to Heredity. Year Book, Carnegie Inst. Washington, for 1917, p. 290, 291, 1917. 144. Concerning the Mutation Theory. *Pop. Sci. Monthly*, vol. 5, p. 386—405, 1918. 145. Evolution by Mutation, *Ibid*, vol. 7, p. 46—53, 1918. 146. The Physical Basis of Heredity. Monographs on Experimental

Biology, 1919. 147. The Genetic and the Operative Evidence relation to Secondary Sexual Characters, Carnegie Inst. Washington, Pub. No. 285, 1919. 148. The Construction of Chromosome Maps (With. C. B. Bridges), Proc. Soc. Exper. Biol., vol. 16, p. 96, 97, 1919. 149. The Inheritance of a Fluctuating Character (With Bridges), Journ. Gen. Physiol., vol. 1, p. 639—643, 1919. 150. A demonstration of genes modifying the character „Noth“, Carnegie Inst. Wash. publ. 278, 343—388, 1919. 151. The Physical basis of heredity, Philadelphia, p. 305, 1919. 152. The construction of chromosome maps; Proc. Soc. Exp. Biol. Med., 16; 96—97, p. 1919. 153. The origin of gynandromorphs: Carn. Inst. Wash. publ., 278; 1—122, 1919. 154. The inheritance of a fluctuating character: Journ. Gen. Physiol., 1; 639—643, 1919. 155. Wspólnie z Bridges C. B., The second-chromosome group of mutant characters, Carnegie Inst. Wash. publ., 278; 123—304, 1919. 156. Wspólnie z Sturtevant, A. H., C. B. Bridges, The spatial relations of genes, Proc. Nat. Acad. Sci., 5; 168—173, 1919. 157. Variations in the secondary sexual characters of the Fiddler Crab, Am. Nat., LIV, 1920. 158. The endocrine secretion of hen feathered fowls; Endocrinology, IV, 1920. 159. The effects of castration of hen-feathered Campines, Biol. Bull. XXXIX, Oct., 1920. 160. The effects of ligating the testes of hen-feathered cocks: Ibid., 1920. 161. The genetic factor for hen-feathering in the Sebright Bantam: Ibid., 1920. 162. Castration of hen-feathered Campines; Proc. Soc. Exp. Biol. Med., XVII, 1920. 163. Whitman's work on the evolution of the group of pigeons: Sci., LI, Jan., 1920. 164. Wspólnie z Sturtevant, Bridges, Study of the constitution of the germ plasm in relation to heredity, Year Book Carnegie Inst. Wash. 19. The evidence for the linear order of the genes: Proc. Nat. Acad. Sci., 6; 162—164. 165. The Endocrine Secretion of Hen-Feathered Fowls, Endocrinology..., vol. 4, p. 381—385, 1920. 166. The Effects of Castration of Hen-Feathered Campines (And 2 toher titles), Biol. Bull., vol. 39, No. 4, 1920. 167. Whitman's Work on the Evolution of the Group of Pigeons. Sci., N. S., vol. 51, p. 73—80, 1920. 168. The mechanism of heredity: Nature, 109; 241—244, 275—278, 312—313, 1922. 169. On the mechanism of heredity, Croonian Lecture: Proc. Roy. Soc. B., 94; 162—197, 1922. 170. wspólnie z A. H. Sturtevant, C. B. Bridges, Study of the constitution of the germ-plasm in relation to heredity, Year Book Carnegie Inst., 21, 1922. 171. wspólnie z Bridges C. B., The third-chromosome group of mutant characters of *Drosophila melanogaster*, Carnegie Inst. Wash. publ., 327; 251, 1922. 172. Some possible Bearings of Genetics on Pathology, Middleton Goldsmith Lecture, 1922. 173. The bearing of Mendelism on the origin of species, Sc. Monthly, XVI, 1923. 174. Removal of the block of self-fertilization in the ascidian *Ciona*, Proc. Nat. Acad. Sci., IX, 1923. 175. The development of asymmetry in the fiddler crab, Am. Nat. LVII, 1923. 176. Further evidence on variation in the width of the abdomen in immature fiddler crabs, Am. Nat., LVII, 1923. 177. The absence of luteal cells in the testis of the male Phalarope, Am. Nat. LVII, 1923. 178. The modern theory of genetics and the problem of embryonic development, Physiol. Reviews, III, 1923. 179. wspólnie z A. H. Sturtevant i C. B. Bridges, The constitution of the germ-material in relation of heredity, Carnegie Inst. Year Book, 22, 1923. 180. wspólnie z A. H. Sturtevant, H. J. Muller, C. B. Bridges, The mechanism of Mendelian heredity. Revised edition, 357 p., New York, 1923. 181. wspólnie z A. H. Sturtevant, Reverse mutation of the bar gene correlated with crossing over, Sci., n. s., 57, 746—747, 1923. 182. Heredity of embryonic characters, Sc. Monthly XVIII, 1924. 183. The localization of the median plane of the embryo, Sc. Monthly, XVIII, 2, 1924. 184. The development of assymetry, Sc. Monthly, XVIII, 3, 1924. 185. One embryo from two eggs, Sc. Monthly, XVIII, 4, 1924. 186. Two embryos from one egg, Sc. Monthly, XVIII, 5, 1914. 187. Embryos from egg fragments, Sc. Monthly, XVIII, 6, 1924.

Nowy Jork, City, Columbia University.

Siedlecki Michał Maryan Grzymała, ur. w Krakowie 8 września 1873, ukończył gimnazjum św. Jacka w Krakowie, studia filozoficzne odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktora filozofii otrzymał 1895. Jest zwyczajnym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1 września 1912, doktorem honorowym Uniwersytetu w Strassburgu 1919, członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności od 1916, członkiem korespondentem Société de Biologie w Paryżu 1909, obywatelem honorowym Wilna 1921, komandorem orderu Odrodzenia Polski 1923. Uzyskał nagrodę i tytuł laureata Akademii Umiejętności w Paryżu 1904. Jest od r. 1922 sekretarzem Wydziału mat.-przyr. Pol. Akademii Umiejętności, przewodniczącym Okręgowej Rady Muzealnej w Krakowie. Od 1921 członkiem kapituły orderu „Polonia Restituta“. W latach 1919/20 i 1920/21 organizował i był rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, był członkiem krakowskiego Komitetu Biskupiego od 1915 do rozwiązania, w r. 1923 był przewodniczącym Oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa geograficznego.

Prace: 1. O budowie leukocytów oraz o podziale ich jąder u jaszczurów, Rozpr. Ak. Um. Kraków 1895. 2. To samo po niemiecku, streszczone w Anz. d. Ak. d. Wiss. Krakau 1895. 3. Über das Verhältniss der Centrosomen zum Protoplasma, Arch. f. mikr. Anat. 1896 wspólnie z K. Kostaneckim. 4. Beiträge zur Kenntnis der Coccidien, Verh. d. deutsch. Zool. Gesei. 1897 wspólnie z F. Schaudinnem. 5. Reproduction sexuée et cycle évolutif de la coccidie de la seiche, C. R. Soc. d. Biol. Paris 1898. 6. Reproduction sexuée et debut de la sporulation chez la coccidie des tritons, C. R. Soc. d. Biol. Paris 1898. 7. Etude cytologique et cycle évolutif de la seiche, Ann. de l'Inst. Pasteur, Paris 1898. 8. Etude cytologique et cycle évolutif de Adelea ovata, Ann. de l'Inst. Pasteur 1899. 9. Über die geschlechtliche Vermehrung der Monocystis ascidiac, Anz. d. Akad. d. Wiss. in Krakau 1899. 10. O rozwoju płciowym gregaryny, Rozpr. Ak. Umiej. Kraków 1900. 11. Contribution à l'étude des changements cellulaires provoqués par les Grigarines, Arch. de l'Anat. Microscop. Paris 1901. 12. Sur les rapports des grigarines avec l'épithelium intestinal, C. R. Soc. de Biol. Paris 1901. 13. Herpetophrya attoma n. g. n. sp. wymoczek pasożytny z Polymnia uebulosa, Rozpr. Ak. Um. w Krakowie 1902. 14. Herpetophrya astoma, Bull. de l'Ac. d. Sciences, Cracovie 1902. 15. Cycle évolutif de la Caryotropha Mesnili, Bull. de l'Ac. d. Sciences, Cracovie 1902. 16. Quelques observations sur le rôle des amibocytes dans le coelome d'un annélide, Ann. de l'Inst. Pasteur 1903. 17. Sur la résistance des Epinoches aux changements de la pression osmotique du milieu ambiant, C. R. Ac. des Sc. Paris 1903. 18. L'action des solutions des sels alcalins et alcalino-terreux sur les Epinoches, C. R. Ac. d. Sc. Paris 1903. 19. Sur la résorption phagocytaire des produits génitaux inutilisés chez Echinocardium cordatum, C. R. Ac. d. Sc. Paris 1904 wspólnie z M. Caulleny'm. 20. Krętek blady Schaudinn w zmianach kilowych wspólnie z F. Krzyształowiczem, Przegl. Lekarski, Kraków 1905. 21. To samo po niemiecku, Monatshefte f. praktische Dermatologie 1905. 22. O znaczeniu karyosomu, Rozpr. Ak. Um. Kraków 1905. 23. To samo po niemiecku, Bull. de l'Ac. d. Sc. Cracovie 1905. 24. Contribution à l'étude de la structure et du cycle évolutif de Spirochaete pallida wspólnie z F. Krzyształowiczem, Bull. intern. de l'Ac. d. Sc. de Cracovie 1905. 25. To samo po polsku, Rozpr. Akad. Um. Kraków 1906. 26. O stosunku rozwoju krętka bladego do okresów kły wspól-

nie z Krzysztalowiczem, Przegląd lekarski 1905. 27. Über das Verhältniss des Entwicklungszycilus von Treponema pallidum zu den syphylitischen Krankheitsstadien, wspólnie z F. Krzysztalowiczem, Monatshefte f. prakt. Dermatologie. 1906. 28. O przemianie materii wśród morza, Kosmos 1907. 29. O budowie i rozwoju Caryotropha Mesnili, Rozpr. Ak. Um. Kraków 1907. 30. To samo po niemiecku, Bull. de l'Ac. d. Sc. Cracovie 1907. 31. Badania doświadczalne nad kłą i morfologia krętka bladego, wspólnie z F. Krzysztalowiczem, Rozpr. Akad. Um. Kraków 1908. 32. To samo po francusku, Bull. de l'Ac. de Sc. de Cracovie 1908. 33. Über Bau, Lebensweise und Entwicklung des javanischen Flugfrosches, Bull. de l'Ac. d. Sc. Cracovie 1908. 34. Zur Kenntniss des javanischen Flugfrosches, Biol. Zentrbl. 1909. 35. Die Haftballen des javanischen Flugfrosches, Bull. de l'Ac. de Sc. Cracovie 1910. 36. Veränderungen der Kernplasmarelation während des Wachstums intrazellulärer Parasiten, Ibidem 1911. 37. O zakresie i znaczeniu badań zoologicznych, Wszechświat 1912. 38. Zmienność zwierząt pod wpływem warunków zewnętrznych, Warszawa 1913. 39. O wartości osobnika wśród istot żywych, Roczn. Ak. Umiej. Kraków 1914. 40. Jawa, Przyroda i Sztuka, Warszawa-Kraków 1913. 41. Über die lymphatischen Gefässe in den Flughäuten des fliegenden Drachen, Bull. de l'Ac. d. Sc. Cracovie 1915. 42. Wstęp do fizjologii człowieka, Warszawa 1915. 43. Państwa zwierzęce, Kraków 1915. 44. Spadochronowy lot niektórych owadów, Rozpr. Ak. Um. Kraków 1918. 45. To samo po niemiecku, Bull. de l'Ac. d. Sc. Cracovie 1918. 46. Quelques remarques à propos de ce qu'on appelle „position terrifiante“ des animaux, C. R. Soc. de Biol. Paris 1918. 47. Nauka polska na terenie międzynarodowym, Warszawa 1920. 48. La Renaissance d'une Université, Bruksela 1921. 49. J. H. Fabre 1823—1923, Kraków 1923. 50. Skarby wód, Kraków 1923. Prócz tego 3 książki o charakterze literackim oraz kilka artykułów treści społecznej.

Kraków, ul. św. Anny 6.

3. Członkowie przybrani.

Bolland Arnold, ur. 10 grudnia 1881 w Krakowie, studia gimnazjalne odbył we Lwowie, politechniczne (na wydziale chemicznym) we Lwowie i Wiedniu. Tytuł doktora nauk technicznych uzyskał we Lwowie 15 stycznia 1910. Był profesorem wyższej szkoły realnej we Lwowie i w Tarnopolu (1903—1908), potem profesorem Akademii handlowej we Lwowie od 1908, docentem politechniki lwowskiej od 1918. Obecnie jest profesorem Akademii handlowej w Krakowie i docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego (1922). Wygłosił dwa odczyty treści społecznej: o poprawie współczesnych stosunków gospodarczych, odczyt urządzony przez Związek inteligencji polskiej w Krakowie 1921 i w sprawie współdziałania społeczeństwa dla pracy naukowej, dnia 19 maja 1923.

Prace: 1. Zasady stereochemii, Spraw. szkoły realnej we Lwowie za 1904 i 1905, Lwów, 1904/5, s. 29. 2. Zarys chemii organicznej dla szkół realnych, 1905. 3. Verfahren zur Verwertung der bei der Raffinierung von Erdöl erhaltenen Abfallschwefelsäure, D. R. P. 31595 i patent austr. 1906. 4. Chemia organiczna wspólnie z dr. Duchowiczem dla wyższych klas szkół średnich, aprobowana przez R. S. K. 1906. 5. O gwajakowej reakcji oksyhemoglobiny, Akad. Umiej. w Krakowie 1907, t. 47, s. 24 i Fresenius Zeitschr. für analyt. Chemie 1907, s. 621—643. 6. Ein ungeklärter Fall

- verbrecherischer Phosphorvergiftung, wspólnie z J. Franzosem, odb. z Cöthenskiej Chem. Ztg. 1907 nr. 1. 7. Filter zum Abfiltrieren hellfarbiger und lichtempfindlicher Niederschläge, D. R. P. nr. 190145 i patent austr. 1907, t. 47, s. 8. 9. Analiza powietrza w salach szkolnych szkoły realnej w Tarnopolu, odb. z „Muzeum“, Lwów 1907, s. 8. 10. O reakcy Schönbeina van Deena, odb. ze Spraw. szkoły realnej w Tarnopolu za r. 1907. 11. Mikrochemische Studien, Cz. I, II i III. Wiedeń, Wiener Akad. der Wissens. T. CXL, od. 11 b., s. 671—700 i Chemik Polski 1909, s. 1—51. 12. Towaroznawstwo, Kraków 1909, s. 180 i VIII, format 16-ki. 13. Scheidetrichter mit Schliff, odb. Fresenius Zeitschr. f. anal. Chemie 1909, s. 503. 14. Mikrochemische Studien, cz. IV. Die Brechungsindices krystallinischer Individuen nach der Einbettungsmethode vom Standpunkte der analyt. Praxis, Wiedeń 1910, Wiener Akad. d. Wissens. T. CXIX, od. 11 b., s. 275—307. 15. Chemia sądowa, Tarnopol 1910. 16. O oznaczaniu współczynników załamania światła ciał krystalicznych przez zanurzenie w cieczach wskaźnikowych ze stanowiska praktyki analitycznej, Kosmos XXXV, z. 5—6. Lwów 1910. 17. Mikrochemische Studien, fünfter Teil. Wiedeń 1910. Wiener Ak. d. Wissens. T. CXXXIX, od. S. s. 11 b., 1—15. 18. Über einen neuen Scheidetrichter, Fresenius Zeitschr. f. anal. Chemie 1911 i Cöthenska Chem. Ztg. 1911 nr. 41. 19. Proste sposoby badania towarów, odb. ze Spraw. Akad. Handl. w Krakowie, Kraków 1912, s. 42. 20. Herbata, Towaroznawstwo w monografiach, z. 1, Kraków 1914, s. 24, odb. z „Kupca Polskiego“. 21. Kawa, Tamże, z. 2. Kraków, s. 32, odb. z „Kupca Polskiego“. 22. Kakao, Tamże, z. 3. Kraków 1914, s. 28, odb. z „Kupca Polskiego“. 23. Żuźle i mączka Thomasa, Tamże, z. 4, Kraków 1914, s. 20. 24. Podręcznik Towaroznawstwa dla szkół handlowych, wyd. II-gie Towaroznawstwa, Kraków 1913, format 16-ki. 25. Mąka kostna i nawozy pokrewne, Towaroznawstwo w monografiach, z. 5, Kraków 1914, s. 24, odb. z Tygodnika Rolniczego. 26. Saletra chilijska, Tamże, z. 6. Kraków 1914, s. 20, odb. z „Tygodnika Rolniczego“. 27. Superfosfaty, Tamże, z. 7, Kraków 1914, z. 30, odb. z „Tygodnika Rolniczego“. 28. Podręcznik towaroznawstwa dla szkół handlowych, wyd. III, aprobowany przez R. S. K., Kraków 1914, s. 240, format 16-ki. 29. Über einen mit Kalkheizbaren Thermostat, Wiener med. Wochenschr. 1915, nr. 44. 30. Über die Anwendbarkeit des Nymhydrins in der Massanalyse wspólnie z E. Noblem, odb. z Cöthenskiej Chemiker Ztg, nr. 115/116, Cöthen 1915. 31. Über die Anwendbarkeit von Trockenhefe für die Untersuchung von Harnzucker wspólnie z A. Krauszem, odb. z Cöthenskiej Chemiker Ztg, nr. 148/149, Cöthen 1915. 32. Doppelwandiger Trockenschrank, Österr. Patentschrift nr. 74186. 33. O szkolnictwie handlowem Galicyi, odb. ze Spraw. Akad. Handl. w Krakowie, Kraków 1916, s. 38. 34. O płytkach celulozowo-cementowych, patent austr. i polski zgł. 35. Co produkuje Galicya, a co Królestwo Polskie, Kraków 1916, s. 34. 36. O mikrochemii i jej znaczeniu dla nauki i praktyki, Wykład inauguracyjny, Kosmos za r. 1919. 37. Mikrochemia, Kraków 1918, s. 281. 38. Towaroznawstwo, wyd. IV, Kraków 1918, s. 172. 39. O płytkach z cementu i szpilek drzew szpilkowych, pat. zgł. 40. O pilnych zadaniach handlu polskiego, Kraków 1918, s. 16. 41. Réactions micrichimiques de l'acide thiosulfurique, Paryż 1919, Comptes rendues de l'Acad. de sciences de Paris, t. 169, s. 651—655. 42. O indykatorach zapachowych w analizie miareczkowej, Akad. Umiej. w Krakowie 1919, t. LIX, s. 43—54. 43. O przemysle chemicznym Galicyi, Referat dla Min. Przem. i Handlu, Kraków 1919, s. 22, format 4-ki. 44. O mikroanalizie optycznej z zakresu związków metali, Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, T. I, Lwów 1922, s. 407—437. 45. L'analyse microoptique des metaux, Extrait du Jour. de Pharmacie de Belgique 1921. 46. Réactions microchimiques de l'acide iodique, Paryż 1920, Comptes rendues de l'Acad. de sciences de Paris, t. 171, s. 955—958. 47. O mikrowolumetrze, Roczniki Chemii za rok 1920, s. 147—156.

48. Chemia organiczna, wyd. III-e. 49. O kształceniu nauczycieli towaroznawstwa, „Kupiec Poznański” i odb. 1920. 50. Towaroznawstwo, wyd. V, Kraków 1921, s. 180. 51. O wpływie nieaseptycznego wykonania reakcji mikrochemicznych na wyznaczenie granicy czułości tychże reakcji, Spraw. Towarzystwa Naukowego we Lwowie, T. I, 1921, s. 109. 52. O oznaczeniu miedzi w konserwach, Tamże 1921, s. 108. 53. O ilościowym oznaczeniu kwasu fosforowego metodą mikrowo-lumenometryczną, Przemysł Chemiczny, Lwów 1921, s. 1—7. 54. O poprawie współczesnych stosunków gospodarczych, odczyt, Kraków 1921, s. 16. 55. O mikro-dawkowaniu w mikroanalizie miareczkowej, Spraw. Tow. Nauk. Lwów, T. II, 1922, s. 101. 56. Mikrochemia, wyd. II, Kraków 1923, s. 274. 57. Towaroznawstwo, wyd. VI, Kraków 1923, s. 176. 58. W sprawie współdziałania społeczeństwa dla pracy naukowej, odczyt, Kraków 1923, s. 8. 59. Chemia organiczna, wyd. IV (w druku).

Kraków, ul. Siemiradzkiego 15.

***Janicki Konstanty**, profesor Uniwersytetu warszawskiego.
Warszawa, Uniwersytet.

Łukaszewicz Józef, ur. 14 grudnia 1863 w majątku Bykówka, gminy szumskiej powiatu wileńskiego, ukończył I gimnazjum w Wilnie i uniwersytet w Petersburgu, dyplom kandydata nauk przyrodniczych uzyskał w Petersburskim uniwersytecie 25 lipca 1907, otrzymał nagrody za prace naukowe: w 1908 od ces. Towarzystwa Geograficznego medal imienia Siemionowa-Tiańszańskiego, w 1912 od ces. Akademii Nauk w Petersburgu za pracę „Основа земледѣлѣнія” nagrodę imienia Achmatowa (500 rubli złotem). Był członkiem towarzystw naukowych, jako to ces. Geograficznego, ces. Mineralogicznego, ces. Towarzystwa Przyrodników przy Petersb. uniw., ces. Tow. miłośników nauk przyrodniczych w Moskwie, polskiego Tow. lekarzy i przyrodników w Petersburgu i innych. Brał czynny udział w sprawach politycznych jako członek partii „Narodnej Woli”. Wskutek tego w 1887 r. został aresztowany i osadzony na stracenie wraz z Uljanowym (bratem Lenina) i innymi działaczami. Kara śmierci została zamieniona na ciężkie dożywotnie więzienie w Szliselburgu. W twierdzy Szliselburskiej przebył 18½ lat, oddając się pracom naukowym, o ile na to pozwalało ciężkie życie więzienne. W skutek rewolucji 1905 r. został zwolniony i wysłany do Wileńszczyzny. Dzięki staraniom cesarskiej Akademii Nauk otrzymał w 1907 r. pozwolenie pobytu w Petersburgu, w tym roku złożył egzaminy państwowe, otrzymał dyplom uniwersytecki i rozpoczął wykłady na wyższych kursach Leshafta z zoologii bezkręgowców. Od 1907—1912 r. opracowywał swe rozprawy naukowe, pisał artykuły do pism peryodycznych i wygłaszał odczyty w różnych miastach (Petersburg, Moskwa, Saratów, Baku, Rostow n/Donem, Ekaterynosław, Humań, Wilno, Mińsk). W 1912 r. został pracownikiem Geologicznego Komitetu w Petersburgu, w którym pozostawał do swego wyjazdu z Rosyi. W 1914 r. wszedł w układy z Kasą

Mianowskiego, aby napisać podręcznik geografii fizycznej ziem polskich. W tym celu zwiedził Tatry, gdy nagle wybuchła wojna wszechświatowa. Przez front niemiecki wrócił do kraju. W 1914 r. został mianowany hydrogeologiem w Oddziale Portów Handlowych. W 1915 r. został profesorem Wyższych Kursów Geograficznych, przekształconych potem w Instytut Geograficzny istniejący dotychczas. W 1918 r. był wybrany rektorem tego Instytutu i powtórnie w 1919 r. Podczas wojny wszchświatowej brał udział w posiedzeniach różnych działaczy politycznych, na których omawiano bieżące sprawy, szczególnie sprawy polskie. Po upadku monarchii, z polecenia Rządu Tymczasowego brał udział w utrwaleniu nowego stanu rzeczy w guberni Niżegorodskiej i Estlandii. Po przewrocie bolszewickim usunął się od polityki i zajął się sprawą organizacji Instytutu Geograficznego, a kiedy Polska uzyskiwała niepodległość, powrócił do kraju w 1919 r., z trudem przedzierając się przez front bolszewicki. W 1919 r. pracował jako wizytator szkół średnich w Sekcji Oświecenia Publicznego Ziemi Wschodnich, a od r. 1920 został mianowany profesorem nadzwyczajnym geologii fizycznej Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, wykłada też tamże mineralogię i krystalografię i jest kierownikiem zakładu mineralogicznego. Życiorys ogłoszony drukiem w 1907 r. w książce „Галле-рея Шлиссельбургскихъ узниковъ“.

Prace: 1. Основа землевѣдѣнія, Неорганическая жизнь земли, Petersburg, 8°, cz. I. 1908, s. 233 i XIV, cz. II. 1909, s. 312 i IV, cz. III. 1911 s. 631 i XVI. 2. Trzy tomy Русской Геологической Библиотеки, w których opracowana geologia imperium Rosyjskiego za 1898, 1899 i 1900-ny rok. Wyd. Geologicznego Komitetu w Petersburgu. 3. Гидрометеорологическій очеркъ низовьевъ Енисея и Енисейскаго залива, łącznie z Gutmanem i Wittenburgiem, wyd. Min Handlu i Przemysłu. 4. Sur le mécanisme de l'écorce terrestre et l'origine des continents, Petersburg 1911 r. 8°, s. 62, praca przełożona na język hiszpański w Buenos-Ayres. 5. Механика земной коры, Записки Имп. Минерал. Общества, Petersburg, 1908, s. 521—563. 6. Что такое жизнь? Биологическій этюдъ, Современный миръ Petersburg, 1908, s. 32. 7. Современное состояніе дарвинизма, Кризисъ, Руская мысль, Moskwa, 1912. 8. Причины ледниковой эпохи, Природа, Moskwa 1912, s. 959—980. 9. Циклы размыванія, Природа, Moskwa 1913 s. 691—706. 10. Развитие нашихъ знаний о мирѣ и положеніе географіи въ общей системѣ знаний, Извѣстія Географич. Института, Petersburg 1919, z. 1, s. 1—37.

Wilno, Zakrętowa 13 m. 4.

***Nowak Jan**, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, Uniwersytet.

Sucharda Edward, ur. 18 czerwca 1891 w Brzeżanach, szkołę realną i studia politechniczne na wydziale chemicznym ukończył we Lwowie, stopień doktora nauk technicznych uzyskał we Lwowie w lipcu 1914. Jest profesorem chemii organicznej w Politechnice lwowskiej.

Prace: 1. Kwasy 8-oxychinoliny i ich przetwory, Dwuoxyantrachinon 3, 7-dwuchinolina, Rozpr. Wydz. mat.-przr. Ak. Um. w Krak. T. LV. S. A. s. 32—51; Ber. chem. Ges. 49, 12 (1916). 2. Synteza pewnej pochodnej benzo-2, 5-naftyridyny i jej przeprowadzenie w kwas kynurenowy, Rozpr. Wydz. mat.-przr. Ak. Um. w Krak. T. LVI, s. 337—375; J. pr. II. 94, 193. 3. Synteza 1, 3-dwuoksy-benzo 2, 5-naftyridyny i nowego angularnego pięciordzeniowego układu, dwuchinopyridonu, Rozpr. Wydz. mat.-przr. Ak. Um. w Krak. T. LVIII, S. A. s. 299—313; Ber. d. v. d. ch. Ges. 52, 485 (1919). Prace pod 1—3 wraz z Stefanem Niementowskim. 4. 5, 6, 8-biooxybenzo-1, 10-naftyridyna i jej utlenienie na pochodne 1, 8-naftyridyny, Kosmos, Lwów, 1920, s. 123—137. 5. O utlenianiu 8-sulfochinoliny, Kosmos, Lwów, 1920/21 s. 1—18. 6. O syntezie i produktach utlenienia oksy-pochodnych benzo- i dwubenzonaftyrydyny, Archiwum Tow. Nauk. we Lwowie. Cz. III. 7. s. 137—153. 7. Kondenzacja kwasu 2-aminonikotynowego z kwasem chlorocetowym na pochodne (pyrolo-4'. 5') -2, 3-pirydyny, Roczniki Chemji. Warszawa 1923, T. III. z. 4—6, s. 236—250. 8. Syntezy pewnych pochodnych (pirymidyno-5'. 6') -2, 3-pirydyny i otrzymanie bezwodnika kwasu 2-aminonikotynowego, Roczniki Chemji, Warszawa 1923, T. III. z. 4—6. s. 251—260 (wraz z Leopoldem Klisieckim).

Lwów, ul. Zbarska 9.

Tur Korczak Jan, ur. w Grażunach ziemi Kowieńskiej 25 sierpnia 1875, ukończył gimnazjum w Częstochowie (medal srebrny), uniwersytet w Warszawie, wydział przyrodniczy (medal złoty), stopień kandydata nauk przyrodniczych uzyskał w Warszawie 1899, doktorat filozofii we Lwowie 1907. Jest profesorem zwyczajnym anatomii porównawczej Uniwersytetu Warszawskiego i kierownikiem zakładu odnośnego. Jest członkiem Sociéte philomathique i Sociéte de Biologie, Association des Anatomistes, członkiem założycielem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1907, był sekretarzem Wydziału III tegoż Towarzystwa od 1907 do 1921, redaktorem wydawnictw tegoż Towarzystwa od 1909 do 1920, założył i był kierownikiem (1912—1919) Pracowni Zoologicznej Towarzystwa Naukowego warszawskiego.

Prace: 1. О въздѣйстви температуры на дѣленіе ядеръ въ blastomeraхъ аксолотля, Труды Варш. Общ. Естествоисп. Отд. Біологіи. 1897. 2. О нѣкоторыхъ особенностяхъ мочеполовой системы у *Mammalia*, Тамже 1899. 3. Дополненіе къ морфологіи женскаго полового аппарата млекопитающихъ, Работы изъ Зоотомической Лабораторіи Варш. Univ. XXI. 1899. 4. О нѣкоторыхъ уродливыхъ blastoderмахъ цыпленка, Труды Варш. Общ. Естествоисп. Отд. Біологіи 1901. 5. О начальномъ развитіи песарки (*Numida meleagris L.*), Тамже 1901. 6. Объ одномъ графическомъ методѣ сравнительнаго изученія птичьихъ зародышей. Тамже 1901. 7. Przyczynki do embriologii porównawczej ptaków, Wszeczeńświat, Spostrzeżenia naukowe. 1901. 8. О нѣкоторыхъ збоченіяхъ в embryogenii kurczęcia, Wszeczeńświat, Spostrzeżenia naukowe. 1901. 9. Opis kości ludzkich z grobu w Koniuchach, Światowit, T. III. 1901. 10. Sur l'application d'une méthode graphique aux recherches embryologiques, Bibliographie anatomique. 1902. 11. Отчетъ о заграничной поездкѣ въ 1902 г., Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Univ. XXVII. 1903. 12. Materiały do teratogenii ptaków, Lwów, Kosmos. XXVIII. 1903. 13. Къ казуистикѣ и теоріи многозачатковыхъ уродствъ, Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Univ. XXIX. 1903. 14. Новые данныя относительно раннихъ двойныхъ уродствъ у цыпленка, Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Univ. XXX. 1903.

15. Случай раннего двойного уродства у *Lacerta ocellata* Daud, Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Унив. XXX. 1903.
16. Sur la ligne primitive dans l'embryogénie de *Lacerta ocellata* Daud, Anatomischer Anzeiger. XXIII. 1903.
17. Sur un cas de diplogénèse très jeune dans le blastoderme de *Lacerta ocellata* Daud, Bibliographie Anatomique. 1903.
18. W sprawie blastoderm bez zarodków, Wszechświat, Spostrz. Nauk. 1903.
19. Indywidualność rozwojowa. Uwagi krytyczne nad metodyką embryologii, odb. z Wszechświata, 1903.
20. Къ вопросу объ эмбриональныхъ включенияхъ (foetus in foetu), Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Унив. XXXIV. 1904.
21. Къ теоріи сложныхъ уродствъ, Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Унив. XXXIV. 1904.
22. Contributions à la théorie des polygénèses, C. R. Soc. Biol. LVI. 1904.
23. О въздѣйствиіи лучей радія на начальное развитие куриныхъ зародышей, Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Унив. XXXIV. 1904.
24. Двойной зародышъ ящерицы съ О-ва Явы, *Mabuia multifasciata* Kuhl, Работы изъ Зоот. Лаб. Варш. Унив. XXXIII. 1904.
25. Sur les malformations embryonnaires obtenues par l'action du radium sur les oeufs de la Poule, C. R. Soc. Biol. LVII. 1904.
26. Études sur la corrélation embryonnaire, Bull. de la Société Philomathique de Paris. 1905.
27. Contribution à l'étude des monstres endocymiens, Journal de l'Anatomie et de la Physiologie. XLI. 1905.
28. Note sur les formations gastruléennes chez *Lacerta ocellata* Daud, C. R. de l'Association des Anatomistes. VII-e session. Genève. 1905.
29. Wahania indywidualne jaj gawrona (*Corvus frugilegus* L.), Pam. Fizyogr. XIX. 1906.
30. Sur le développement anormal du parablaste dans les embryons de Poule (Parablaste sous-germinal), Bull. de la Soc. Philomathique. 1906.
31. Sur l'influence des rayons du radium sur le développement de la Roussette (*Scyllium canicula*), Archives de Zoologie expér. et génér. Vol. V. 1906.
32. Le développement des polygénèses et la théorie de la concrescence, C. R. de l'Acad. d. Sciences de Paris. 1906.
33. Les débuts de la Cyclocéphalie (Platyneurie embryonnaire) et les formations dissociées, Bull. de la Soc. Philomathique, 1906.
34. Doświadczenia nad wpływem promieni radu na rozwój zarodków *Scyllium canicula* Cuv., Lwów, Kosmos. XXXII. 1907.
35. Une forme nouvelle de l'évolution anidienne, C. R. Acad. d. Sciences, Paris, 1907.
36. Sur l'origine des blastodermes anidiens „zonaux“, C. R. Acad. d. Sciences, Paris, 1907.
37. Sur une série d'embryons monstrueux provenant de poules primipares, Bull. de la Soc. Philomath. 1907.
38. Sur les premiers stades du développement des vaisseaux extraembryonnaires chez les Sauropsidés, Archives de Zoologie expér. et génér. 1907.
39. Sur l'action tératogène localisée exercée par la coquille de l'oeuf sur les embryons d'oiseaux, C. R. Soc. Biol. LXII. 1907.
40. Badania nad historią rozwoju jaszczurki perlistej *Lacerta ocellata* Daud, Spraw. X Zjazdu lekarzy i przyr. pol. we Lwowie. 1907.
41. Spostrzeżenia nad morfogenią *areae vasculosae* u gadokształtnych (*Sauropsida*), Tamże. 1907.
42. Badania nad embryogenią potworów bezpostaciowych, Tamże. 1907.
43. Studya nad teratogenią ptaków, Lwów, Kosmos. XXXIII. 1908.
44. Nouvelle forme singulière de blastoderme sans embryon, Arch. für Entwicklungsmechanik. XXV. 1908.
45. Spostrzeżenia nad blastodermami rzekomymi, Résumé: Observations sur les faux blastodermes, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. I, z. 1—2. 1908.
46. Nowa serya doświadczeń nad wpływem teratogenetycznym promieni radu na zarodki kurczęcia, Résumé: Nouvelle série d'expériences sur l'action tératogène des rayons du radium sur les embryons de la Poule, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. I, z. 3. 1908.
47. Henri Hoyer, Anatomischer Anzeiger, XXXII. 1908.
48. Dwa przypadki z teratologii bezkręgowców, Résumé: Deux cas de la tératologie des invertébrés, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. I, z. 6—7. 1908.
49. Henryk Hoyer. Wspomnienie pośmierne, Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. T. I, z. 8. 1908.
50. W sprawie stosunku wielkości ciała zarodka do masy żółtka, Résumé: Sur le rapport entre les dimensions du corps embryonnaire et celles de la masse vitelline, Tamże T. II, z. 2. 1909.
51. Doświadczenia

nad wpływem promieni radu na rozwój kaczki (*Anas dom.*), Résumé: Expériences sur l'influence des rayons du radium sur les embryons du Canard. Tamże T. II. z. 3. 1909. 52. Spostrzeżenia nad jajami podwójnymi „bez blastoderm“, Résumé: Observations sur les oeufs doubles „sans blastodermes“. Tamże T. II, z. 4. 1909. 53. W sprawie pewnej potworności zarodkowej rzekomo złożonej („Hemididymus“ Klaussner'a), Résumé: Sur une monstruosité soi-disant double („Hémididymus“ de Klaussner), 1909. Tamże, T. II, z. 4. 54. Sur le développement des oeufs de *Philine aperta* L. exposés à l'action du radium, C. R. Acad. des Sciences, Paris. 1909. 55. Observations sur la perversion de l'instinct maternel, Bull. Scientifique de la France et de la Belgique. 7-ème ser. XLIII. 1909. 56. О въздѣйстви лучей радія на расвитіе яипъ моллюска *Philine aperta* L. Труды Варш. Общ. Естеств., Отд. Биологін. 1909. 57. O podstawach teoretycznych embryologii anormalnej, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. III, z. 1. 1910. 58. Опыты надъ влияніемъ лучей радія на развитіе зачатковъ нервной системы зародышей позвоночныхъ, Труды Варш. Общ. Естеств. Отд. Биологін. 1910. 59. O rozrastaniu się pola naczyńowego u zarodków ptasich platyneurycznych i normalnych. Résumé: Sur l'accroissement de l'aire vasculaire des embryons d'oiseaux normaux et platyneuriques, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. III, z. 5. 1910. 60. Sur les pontes anormales chez *Philine aperta* L., Archiv für Entwicklungsmechanik XXX (Roux's Festband). 1910. 61. Badania nad rozwojem potworności platyneurycznej i powstawaniem nadliczbowych zawiązków rdzenia, Ks. prac I. zjazdu neurologów w Warszawie, 1910. 62. Badania nad wpływem promieni radu na rozwój mięczaka *Pholas candida* Lam., Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. III, z. 7. 1910. 63. Expériences sur l'action du radium sur le développement de *Pholas candida* Lam. C. R. Soc. Biol. LXX. 64. O ciałkach biegunowych olbrzymich u mięczaka *Philine aperta* L., Résumé: Sur les globules polaires géants chez *Philine aperta* L., Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. IV, z. 4. 1911. 65. Badania dalsze nad działaniem promieni radu na rozwój zarodków ptasich, s. III i IV, Lwów, Ks. jub. prof. J. Nusbauma, 1911. 66. Sur le développement des oeufs de *Scyllium* (*Sc. canicula* Cuv.) exposés à l'action du radium, C. R. de l'Association des Anatomistes, XIII session, Paris, 1911. 67. O anormalnych rozrostach ektodermy we wczesnych stadiach rozwoju Gadokształtnych, Résumé: Sur les excroissances anormales de l'ectoderme dans les stades jeunes du développement des Sauropsidés, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. IV. z. 5. 1911. 68. Nowe przypadki potworności wielozaczątkowych w stadiach wczesnych, w współpracownictwie z W. Zarembianką-Cielecką, Résumé: Sur les cas nouveaux des polygénèses embryonnaires très jeunes, Tamże, T. IV, z. 5. 1911. 69. Badania nad wpływem promieni radu na rozwój zarodków kręgowców, Ks. pam. XI Zjazdu lekarzy i przyr. polskich w Krakowie, 1911. 70. Nowa forma potworności zarodkowej — Kardiocefalia, Tamże 1911. 71. Badania nad anomaliami jajnika ssaków, Résumé: Recherches sur les anomalies de l'ovaire des Mammifères, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. V, z. 1. 1912. 72. Sur l'origine cas de la zone pellucide des oeufs des Mammifères, C. R. Soc. Biol. LXXII. 1912. 73. Przypadek zarodków bliźniaczych kurczęcia, Résumé: Sur un cas de gémellité embryonnaire chez le Poulet, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. V. z. 5. 1912. 74. Przypadek kurczęcia potwornego z „żółtkiem dodatkowym“ i pygomelią. Résumé: Un cas de Poulet monstrueux atteint d'endocymie vitelline et de pygomélie, Tamże. T. V, z. 7. 1912. 75. O nader wczesnej potworności podwójnej w zarodku jaszczurki *Lacerta muralis* Laur., Résumé: Sur un monstre double très jeune dans le blastoderme de *Lacerta muralis* Laur., Tamże, T. V, z. 7. 1912. 76. Sur les diplogénèses embryonnaires à centres rapprochés, Archives de Biologie, T. XXVIII. 1913. 77. O zachowaniu się parablasy w naświetlanych radem zarodkach żarłacza psiego (*Scyllium canicula*). Résumé: Sur le parablaste des embryons de la Petite Roussette, soumis à l'action du radium, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. VI,

z. 6. 1913. 78. O potworach podwójnych w stadyach wczesnych rozwoju kaczki, Résumé: Sur les monstres doubles dans les embryons très jeunes du Canard, Tamże. T. VI, z. 6. 1913. 79. O rozwoju „parablastycznym” zarodków żarłacza psiego (*Scyllium canicula* Cuv.), naświetlanych promieniami radu w stadyach wczesnych, Lwów, Kosmos, Ks. jubil. prof. E. Golewskiego. 1913. 80. Исследо́вания надъ развитіемъ сложныхъ уродствъ, Раб. изъ Зоотом. Лабор. Варш. Унив. XLII. 1914. 81. O tworzeniu się blastodermi indyka (*Meleagris gallopavo* L.), Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. VII, z. 8. 1914. 82. Nowy typ potworności: „enterotelia”, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. VIII, z. 3. 1915. 83. O normalnej asymetrii w rozwoju pola naczyniowego zarodków ptaków, Tamże. T. VIII, z. 4. 1915. 84. Nowa przypadek potworności podwójnej zarodkowej kaczki, Tamże. T. VIII, z. 6. 1915. 85. Nowe badania nad rozwojem układu nerwowego potworów platyneurycznych, Prace Tow. Nauk. Warsz. Wydział III, nr. 11. 86. Badania nad rozwojem *Chalcides lineatus* Lenck., Tamże. nr. 17. 87. Przyczynek do historii rozwoju okolicy ogonowej zarodków ludzkich, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. IX, z. 6. 88. Wpływ promieni radu na rozwój organizmów, wykład na pos. publicznem Tow. Nauk. Warsz., Rocznik T-wa 1916. 89. Nauka i Uczony, Gebethner i Wolff, 1917. 90. Teorya mezostomy, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. X, z. 2. 1917. 91. Nić osiowa i czop metastomalny w rozwoju owiódniowców (Amniota), Studium embriologiczno-porównawcze, Prace Tow. Nauk. Warsz. Wydz. III, nr. 25. 92. Metody mechaniki rozwojowej a samorzutne zboczenia zarodkowe, Gebethner i Wolff. 1918. 93. O kosmogenezie w rozwoju kręgowców wyższych, Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. XI, z. 4. 1918. 94. Études sur le développement des diplogénèses à centres abortifs, Bull. scientifique de la France et de la Belgique, T. XLVIII, fasc. 4. 1920. 95. Observations sur l'oogénèse chez la Hanneton (*Melolontha vulgaris* L.), Bull. Biologique de la France et de la Belgique, T. LIII, fasc. 4. 1920. 96. La Cardiocéphalie (nouvelle forme de monstruosité embryonnaire) et la morphogénèse de la „fovea cardiaca”, Bull. Biol. de la France et de la Belgique, T. LV, fasc. 3—4. 1922.

Warszawa, ul. Wilcza 9 m. 3.

Sprawy Towarzystwa.

Subwencye i dary. Ministerstwo Wyz. Rel. i Ośw. Publ. prócz udzielonych już poprzednio w roku bieżącym 4,800.000.000 Mp. przyznało Towarzystwu ponadto w maju i czerwcu dalsze subwencye w wysokości 5,700.000.000, a wreszcie od września do końca r. 1924: 8500 zł. Oddział małopolski Związku Banków w Polsce przyznał nam subwencyę 111 zł. 11 gr. Członek Towarzystwa dyr. Ferdynand Bostel złożył na jego rzecz dar w wysokości 25 zł.

Fundacya Jana Wierzbowskiego powiększona została dalszymi darami fundatora przez przekazanie jej 48 akcji Parowozy, złożonych w Powszechnym Banku kredytowym we Lwowie, oraz szeregu akcji, złożonych w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu, wartości nominalnej 493.000 Mp.

Działalność Zarządu w sprawach naukowych. Przyłączając się do akcji, podjętej przez Polską Akademię Umiejętności, wysłano memoryał do P. Prezydenta Ministrów, P. Ministra Spraw

zagranicznych i P. Ministra Wyz. Rel. i Ośw. Publ. w sprawie rewindykacji polskich zabytków kulturalnych z Rosyi z okazji zażądane go przez rząd Sowietów wydania znajdujących się w Polsce pamiątek po Leninie. P. Minister Wyz. Rel. i Ośw. Publ. przesłał na nasze pismo odpowiedź, stwierdzającą zupełną zgodność swojego stanowiska w tej sprawie, z dołączeniem odpisu memoriału przesłanego z swojej strony czynnikom kompetentnym. Delegatem do Kuratorium Zbiorów p. Bolesława Orzechowicza wyznaczony został z ramienia Towarzystwa wiceprezes prof. Władysław Abraham. Na przedstawicieli naszego Towarzystwa na Ogólno-słowiańskim Zjeździe geografów i etnologów, odbytym w Pradze w maju b. r., uprosiliśmy prof. Eugeniusza Romera i prof. Jana Czekanowskiego, a na Konferencyę oświatową zwołaną przez Zarząd Związku nauczycieli szkół powszechnych do Warszawy, również w maju, prof. Stanisława Zakrzewskiego.

Członkowie zmarli.

Wojciechowski Konstanty, dyrektor gimnazjum im. Stefana Batorego we Lwowie, profesor zwyczajny Uniwersytetu lwowskiego, członek czynny miejscowy Wydziału filologicznego, zmarł 16 lipca 1924. Por. Spraw. Towarz. I 1921 str. 39—40.

Smolka Stanisław, b. profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ostatnio profesor Uniwersytetu lubelskiego, członek czynny zamiejscowy Wydziału historyczno-filozoficznego, zmarł 27 sierpnia 1924. Por. Spraw. Towarz. I 1921 str. 158—159.

